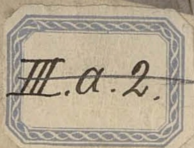
1606

[illegible]

wzięłem na Bielanach
u Kamedułów


III.a.2.

PSAŁTERZ DAWIDOW.

PRZEKLADANIA

IANA

KOCHANOWSKIEGO.





Eremi fratrum Camaldulensium montis argentei ad Cracoviam

Wßyſtko pod rozſądek Kośćiołá powßechnego niechay podleże.

W Krákowie / w Drukárni Lázárzowey:
Roku Páńſkiego / 1606.

IEGO MŚCI.

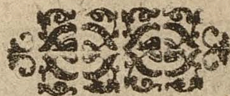
Memu Miłośćiwemu Pánu/

PANV PIOTROWI

MYSZKOWSKIEMV, ZLASKI BOZEY BISKVPOWI KRAKOWSKIEMV. &c.



TNiwá swego pierwszy snop tobie ofiáruie/
Cny Myszkowski/ ktorego dobrodzieystwém czuie
Vwiazáne swe serce: bo komu iest táyna
Twa łáská przećiwko mnie/ y chęć niezwyczáyna?
Jedenes ty nálezion/ v ktorego miáły
Mieysce Muse wzgárdzone/ y twarz wdzieczna znáły.
Jedenes ty rozumiał/ że moie Kámœny/
Mogły iednák bydź godne iákieykolwiek ceny.
Tymżes mi sercá dodał/ żem sie rymy swemi
Ważył zetrzeć z Poety cznákomitszemi.
Y wdárłem sie ná skále piekney Kálliopy/
Gdzie do tychmiast niebyło znáku Polskiey stopy/
Y teraz ći z Libanu niose Dawidowe
Złote gęśli/ á przy nich Polskie piesni nowe:
Psálterzá pieć Ksiażeczek: ktorym ty łáskáwy
Wzrok vkaż/ twey nie owszem niegodnym zabáwy.



Psálterzá

PSAŁTERZA Dawidowégo CZĘSC PIERWSZA.

Przekłádánia J. Kochánowſkiego.

PSALM I.

Beatus vir qui non abijt in conſilio impiorum.

SZcześliwy / ktory nie był miedzy złymi w rádźie/
Ani ſtóp ſwoich torém grzeßnych ludźi kłádźie:
Ani śiadł ná ſtolicy/ gdźie tácy śiadáią/
Co ſie z náuki zdrowey rádźi náśmiewáią.
Ale to iego vmyſł / to iego ſtáránie /
Aby ná wßyſtkim pełnił pánſkie przykazánie:
Dźienli po niebie wiedźie / nocli ſwoie konie/
On vſtáwicznie w Pánſkim rozmyśla zakonie.
Táki podobien będźie drzewu porzecznému/
Które przynośi co rok owoc pánu ſwemu:
Liśćia nigdy nie trácąc/ choć zła chwilá przydźie/
Temu wßyſtko/ co pocznie/ ná dobre wynidźie.
Ale źli/ ktorzy Bogá/ y wſtydu nie znáią/
Tego ſczęśćia/ téy nigdy zapłáty nie máią:
Równi plewom/ ktore ſie waláią przy źiemi/
A wiátry/ gdźie iedno chcą/ wßędźie władną iemi.
Dla czego przed ſądem bydź muſzą pohánbieni/
Ani w liczbie z dobrymi będą policzeni:
Pan bowiem ſpráwiedliwych ná wßelki czás broni/
A przewrotne złe ludźi ćicha pomſtá goni.

PSALM II.

Quare fremuerunt gentes.

Co zá przyczyná tego zámieszánia?
Co wzięli przed sie ludzie nieobáczni:
Książetá możne/ y krolowie znáczni/
Schodzą sie w ráde/ chćiwi rozerwánia.
Wszyscy przećiwko Pánu sie buntuią/
Wszyscy ná iego iádą wybránego:
Mówiąc/ co czyniem? zrzućmy z kárku swego
Ich ćiężkie iárzmo/ niech nam nie pánuią.
Ich rozumowi śmieie sie głupiemu
Bóg z wysokośći/ ktory wszystko widźi:
Smieie sie spráwom/ z ich próznego szydźi
Stáránia/ ktore czynią przećiw iemu.
Ale poruszy po tym gniewu swego/
Zmyli im szyki: ná koniec obiáwi/
Ze ná Sionie poświęconym stáwi
Ręką swą królá niezwyćiężonego.
Jam iest/ moy Boże/ król ten/ ktory tobie
Ták sie spodobał: przez mie będźie wiedźiał
Swiát twe wyroki/ boś mi w głos powiedźiał/
Tyś moy syn/ iam ćie dźiś vmnożył sobie.
Zaday mie ócz chcesz/ á otrzymasz snádnie/
Damći w dźiedźictwo wszystko ludzkie plemię:
Będźiesz pánował/ będźiesz rządźił źiemię/
A tám gdźie wschodźi/ y gdźie słonce pádnie.
Laskę żelázną będźiesz miał nád niemi/
A ktory twego głosu nie posłucha/
Jáko skorupá/ iáko źiemiá sucha/
Będźie sie pádał przed rękámi twemi.

A ták

A ták o sobie / wy królowie / czyńcie /
Wy / którym władza do rąk iest podána :
Ogladaycie sie w swych spráwach ná paná /
Tego sie boycie / y tego szánuycie.
Obłápcie syná : by was wiec nie włożył
W liczbe stráconych : bo iesli strászliwy
Gniew iego kiedy wspłonie / to szczesliwy
Tylko / kto w nim swa nádzieie położył.

PSALM III.

Domine quid multiplicati sunt.

WOeny Boże / iákoż ich wiele powstáło /
Jákoż sie ich przećiw mnie śiłá zebráło :
A tym sercá nawiecey dodáia sobie /
Jákobych ia iuż práwie zwatpił o tobie.
Myla sie : tyś iest / pánie / moiá zasłoná /
Tyś moiá cześć / y moiey głowy koroná :
Kiedym ćie kolwiek wzywał w swoiey potrzebie
Záwżdym vcho łáskáwe nálazł v ćiebie.
Przetoż y dźiś bede spáł ná to bespiecznie /
Bo pan żywotá mego strzeże koniecznie :
Nie vstrászą mie wozy kosámi tknione /
Nie vstrászą mie groty ku mnie złożone.
Powstań / pánie / á broń mie w mey niewinnośći /
Żaden moy nieprzyiáćiel twoiey srogośći
Nigdy wytrzymáć nie mogł : biłeś ie w geby /
A oni w krwáwym piasku zbieráli zeby.
Sam ty / niebieski pánie / zdrówiem száfuiesz /
A w ostátnich przygodách snádnie rátuiesz :
Od ćiebie wszystko dobre ná świećie mamy /
Ktorzy sie kolwiek ludem twym ozywamy. Za

PSALM IIII.

Cùm inuocarem exaudiuit me Deus.

Wzywam ćie, Boże/ świádku moiey niewinnośći/
Ktoryś mie zwykł wywodźić záwżdy z mych trudnośći:
Chćiey sie teraz nádemna troskliwym smiłowáć/
Y moie smutne prośby łáskáwie przyimowáć.
A wy/ ó nieżyczliwi/ ó zápámietáli/
Długoż sie ná ma sławe bedźiećie tárgáli?
Długóż rzeczy znikomych náśládowáć chcećie?
Y ledá wiátru głupi chwytáć sie bedźiećie?
Tákże wiedzćie: kogo pan sobie vlubuie/
Tego w żadnéy przygodźie iuż nie odstepuie:
Nie odstapi mnie moy pan/ záwżdy z łáski swoiey
Dawał mieysce/ y dawa/ y da prośbie moiey.
Rádze tedy/ żebyśćie przed oczymá mieli
Pánska boiaźń/ á gniewáć wiecéy go niechćieli:
Co noc/ to rozbieraycie dniá przeszłego spráwy/
Tom przystoynie vczynił/ tum Bogu niepráwy.
Wiec nie báránem/ áni wołem go błagayćie/
Ale przeden sumnienie czyste przynaszayćie:
Co gdy bedźie/ iuż pewni tego bydź możećie/
Że sie ná swych nádźieiách nic nie záwiedźiećie.
Mówia drudzy: dobrego mienia nam potrzebá:
O pánie/ ty chćiey tylko swoim okiem z niebá
Ná mie poyźrzeć grzesznego: to sa ośiádłośći/
To skárby/ to poćiechy/ y moié rádośći.
Inszy niechay szpichlerze náwieźione máia/
Niechay wszystki piwnice winem zástáwiáia:
Ja w nádźieie łáski twéy bede spał bespiecznie/
Bo mie ty sam/ pánie moy/ opátruiesz wiecznie.

PSALM V.

Verba mea auribus percipe.

PRzypuść / pánie / w vszy swoie /
Słowá / y wołánie moie:
Wysłuchay moy głos płáczliwy /
Królu / y Boże prawdziwy.
Ledwe z głębokiego morzá /
Vkaże sie rána zorzá /
A ia iuż wołam do ciebie /
Smutné oczy máiąc w niebie.
Tyś Bóg świętobliwy práwie /
Nie kochasz sie w żadney spráwie /
Gdzieby sie złość przymieszáłá /
A cnotá máły plác miáłá.
Prożno zły ma tuszyć sobie /
Aby miał zmieszkáć przy tobie:
Niespráwiedliwy nie stánie
Przed oczymá twemi / pánie.
Nieprzyiaciełem cie máią /
Którzy fałszem nárabiáią:
A nieprawdę ták rad płáciż /
Że koniecznie kłamce stráciż.
Mąż okrutny / ręki krwáwéy /
Nigdy twarzy twey łáskáwéy
Nie ma vznáć: tegóż / Boże /
Y przewrotny czekáć może.
A ia miłosierdziu twemu
Vfáiąc niewymownemu /
Náwiedzę twe święte progi /
Y dam cześć Bogu nád bogi.

Tylko ábych był bespieczny
Od złych ludzi / pánie wieczny:
Prowadz mie sam z łáski swoiey /
Niechay słucham woley twoiey.
Ich vstá są nieprawdziwe /
Serce chytre / y zdrádliwe:
Ich gárdło / grób otworzony /
A iezyk / pochlebcá płony.
Karz ie / pánie / przez ich zdrády /
Zámieszay ich wszystki rády:
Odrzuć ie wiecznie od siebie /
Bo páná mieć niechca ciebie.
Ać / co tobie vfáia /
Niech wesela vżywáia:
A rádość ich trwáła bedźie /
Bo twa łáská z nimi wszedźie.
Beda sie toba chlubili /
Którzy twoie imie czćili:
A ty pomożesz káżdemu /
Człowiekowi poboznemu.
Okryiesz go łáska swoia /
Jáko napewnieysza zbroia:
Zbroia / która krom swey skázy /
Może wytrwáć wszelkie rázy.

PSALM VI.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czásu gniewu / y czásu swéy zapálczywośći /
Nie rácz mie / Pánie / kárác z moich wszetecznośći:
Ale sie rácz smiluy nádemna strapionym /
A vży nieco bólu kośćiom vdreczonym.

Ciałem / y duszą stękam / ledwie iżem żywy :
Dokąd mie chcesz zápomnieć / oycze litościwy :
Odmień vmysł / á weyźrzy ná moie ćiężkości /
Náwróć duszę od progu ostátniey ćiemności.
Bo po śmierći / kto ná ćie wspomienie ? kto w grobie
Położony będźie mógł dźięki czynić tobie :
Iużem vstał wzdycháiąc do ćiebie / moy Boże /
Ná káżdą noc vmyię łzámi swoie łoże.
Pośćiel płáczem nápoię : płáczem wypłynęły
Oczy / á krzywdy ludzkie śiłę mi odięły.
Odstępćie precz odemnie / ktorzy źle czynićie /
Odstępćie : vpadkiem śię mym nienáćieszyćie.
Bo pan głos płáczu mego przyiął w vszy swoie /
Y łáskáwie wysłuchał smutne prosby moie.
A ludźie nieżyczliwi zápáláć śię muszą /
Widząc ná oko / że śię próżno o mię kuszą.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te sperani.

W Tobie ia sámym / pánie / człowiek smutny
Nádźieię kłádę : ty rácz o mnie rádźić.
Nieprzyiaćiel moy / iáko lew okrutny /
Szuka mey duszę / áby ia mógł zgłádźić.
Z iego pászczęki ieśli mię / moy Boże /
Ty sam nie wyrwiesz / nikt mię nie wspomoże.
Ieśli mię / pánie / słusznie oszácował
Zły człowiek / á ma do mnie iáką winę :
Ieślim przyiáźni nie szczerze záchował /
A do złey chęći dał z śiebie przyczynę :
Niech nieprzyiaćiel górę ma nádemną /
Niech mię w proch zetrze / y moie cześć ziemną.

Powſtań / o pánie wieczny / w gniewie twoim
Przećiw złych ludzi niepobożnéy rádźie:
A powſtań z pomſtą iákąś práwem ſwoim
Opiſał: oto lud w wielkiéy gromádźie
Wyroku twégo czeka / ieſli ziému /
Czy vpáść przed twym ſądem cnotliwému.
Przeto / ó ſedźia / ſędźia wiekuiſty /
Chćiey ná wyſokiey sieść ſtolicy ſwoiéy:
A ieſliṁ ieſt praw / y przed tobą czyſty /
Oſądź mie wedla niewinnośći moiey.
Złego złość zniſczy / á człowiek cnotliwy
Jeſt w opiecé twey Boże ſpráwiedliwy.
Boże / przed którym táyne być nie mogą
Myſli człowiecze / w twey ſtoiąc obronie /
Przed żadną nigdy nie vćieke trwogą /
Boſczere ſerce w twoiey ieſt záſłonie.
O ſpráwiedliwy ſędźia / ty káżdego
Spráwnie oddźielaſz wedla záſług iego.
Jeſli ſie człowiek zły niepohámuie /
Pan ſwoy miecz oſtrzy / pan łuk nátożony
Ná ręku trzyma / y ſtrzały gotuie
Smiertelne: západł w zazdrość człowiek płony /
Nieſpráwiedliwość nośi / kłam vrodźi /
Dół pod kim kopa / á ſam weń vgodźi.
Sam ſie vpęta w chytrym sidle ſwoim /
Nań ſie obála wſzyſtki iego złośći:
A ia podpárty miłośierdźim twoim /
Prózen y troſki / y niebeſpiecznośći /
Sąd ſpráwiedliwy / y twe imie / pánie /
Wyznáwáć będę / póki duſze ſtánie.



PSALM VIII.

Domine Dominus noſter, quàm admirabile.

WSzechmocny pánie/ wiekuiſty Boże/
Kto ſie twym ſpráwom wydziwowáć może/
Kto rozumowi/ ktorym niezmierzony
Ten świát ſtworzony ?
Gdziekolwiek ſłońce miece ſtrzały ſwoie/
Wßedy ieſt zacne święte imię twoie/
A ſławy niebo ogárnąć niemoże
Twey/ wieczny Boże.
Niech źli/ iáko chcą/ ćiebie mierżą ſobie/
Z vſt niemówlątek rośćie chwałá tobie/
Ku wietßey hánbie/ y ku potępieniu
Złemu plemieniu.
Twóy czyn ieſt niebo/ twoich rąk robotá
Gwiazdy iáſnieyße wybránego złotá:
Ty co raz nowym świátłem zdobiß wdźięczne
Koło mieśięczne.
A człowiek co ieſt ? że ty nieſtworzony/
Wßyſtkiego twórcá/ y pan niezmierzony
Raczyß ji pomnieć ? czym ieſt ſyn człowieczy
Godźien twey pieczy.
Tákeś go vczcił/ y przyochędożył/
Żeś go z Anyoły tylko niepołożył:
Poſtáwileś go pánem nád zacnymi
Czyny ſwoimi.
Dałeś w moc iego wßyſtki bydłá polne/
Dałeś y leśne zwierzętá ſwowolne:
On ná powietrzu ptáſtwem/ pod wodámi
Władnie rybámi.

Wßechmocny pánie / wieknisty Boże /
Kto sie twym spráwom wydziwowáć może ?
Kto rozumowi / ktorym niezmierzony
Ten świát stworzony.

PSALM IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

Tobie bede / Boże práwy /
Cáłym sercem wyznawał /
Twoie wßystki dziwne spráwy
Bede świátu podawał.
Bede wesoł w twéy obronie /
Bede wßech naświetßemu /
Przy łágodnéy śpiewał stronie
Jmieniowi twoiemu.
Nieprzyiaciel moy strwożony /
Podał tył nieucżciwy /
A padł stráchem ogárniony /
Widząc twoy wzrok stráßliwy.
Ty lituieß krzywdy moiey /
Tyś kwoli niewinnośći /
Zásiadł ná stolicy swoiey /
Sedziá spráwiedliwośći.
Przepádli ziemie przeklećí
Ná twe słowá fukliwe /
Wytárłeś z ludzkiey pámiećí
Jch imioná chłubliwe.
Zły człowiecze / spustoßyłeś
Polá nieprzerodzone ;
Zwoiowałeś / wywróćiłeś
Miástá pieknie sádzone.

Ich pámięć pospołu z nimi
Ná wieki záginęłá/
Ale páńska moc wiecznymi
Czásy będzie słynęłá.
On stolicę swą nárządził/
On ludzkie niepráwośći/
A wszystek świát będzie sądził
Podług spráwiedliwośći.
On iest vćieczką vbogich/
On dodáie rátunku
Położonym w krzywdách srogich/
A w żáłosnym frásunku.
Wszyscy/ ktorzy go poználi/
Jemu niechay vfáią:
Nigdy się nieoszukáli/
Ktorzy w nim vfność máią.
Mieszkáiącému śpiewayćie
Ná wysokim Sionie:
Jego moc opowiádayćie
Narodom w káżdey stronie.
Pomśćił się pan spráwiedliwy
Krwie niewinnéy rozlánia:
Vsłyszał płácz żáłobliwy
A vbogich wołánia.
Vżiy nádemną litośći/
Boże nieogárniony/
Pátrz/ w iákiéy niebespiecznośći
Jestem dźiś położony.
Chćiey mię z rąk srogich wybáwić
Smierći nie vbłagáney/
Abych twé spráwy mógł stáwić
W cérkwi twoiéy wybráney.

Jam smutny ták lámentował/
A tyś vsłyszał w niebie:
Teraz sie bede rádował/
Máiac obronce z ciebie.
W tym sie dole potopili
Ktory sámi kopáli:
W tym sie sidle połowili/
Ktore sámi stáwiáli.
Niedármo Bóg spráwiedliwy
Po wszystki wieki słynie:
Vplótł sie człowiek zdrádliwy
W swoich rak własnych czynie.
Vpad wisi nád grzesznymi/
Vpad nieuchroniony
Nád narody przekletymi/
Kedy Bóg zápomniony.
Nie ná wieki Pan przebaczy
Vpádłego człowieká:
Ich nádzieiá (ták pan raczy)
Ważna bedzie do wieká.
Powstań/ wieczny nász obronca/
Niedáy sie zmocnić złemu:
Twoy sad niech bedzie do konca
Swiátu ráwny wszystkiemu.
Ogárni stráchem pogány/
Niech sie ludźmi bydź znáia/
Którzy dziś moga bydź pány/
Jutro z chudym zrownáia.

PSALM X.

Vt quid Domine recessisti longè?

Czemuś pánie odstąpił? czemuś twarz swoie
Odwróćił precz odemnie w doległość moie?
Gdy zły człowiek przewodźi / gdy iárzmo kłádźie
Ná vbogie. Boday sam zginął w swey rádźie.
Zkąd pocznę / gdźie dokonam / nie Bóg v niego /
Ani przystoynosć wáżna ; ále co iego
Duszy miło / co ćiáłu iego smakuie /
To chwali / to nawiętszym dobrem szácuie.
Tákim będąc / z tákimiż y społki wiedźie :
Zadna Muzyká / żadna pieśń przy bieśiedźie
Wdźięczniey mu w vchu nie brzmi / iáko bluźnienie
Przećiw pánu : co słyszeć / tego zbáwienie.
Pychy pełen nie tylko ludźmi brákuie /
Ale y Bogá sobie lekce szácuie :
Bezbożne myśli iego / spráwy brzydliwe :
Bo niepomni ná sądy twe spráwiedliwe.
Nieprzyiaćielá swego szczęśćiem pijány /
Dmuchnieniem chce poráźić : wiek nieprzetrwány
Nie ruszy mie (powiáda) ták mocno stoię /
Szczęśćia / przygód / odmiány / nic się nie boię.
Vstá iego przeklęctwá pełne / y zdrády :
Język rosterki śieie / y krwáwe zwády :
Máło ná tym / ále y drogi zásiada /
Gdźie / iáko inni / zboycá / niewinne zbada.
Vpátruie chudźinę / á w ćieniu skryty
Strzeże / iáko w iáskini lew iádowity :
Czyha / iákoby porwał nędzniká zdrádnie /
A porwie / iesli iáko w iego sák wpádnie.
Leży zá śiećią / że go nie znáć przy źiemi /
Siłá chudych połowił fortelmi swemi /
A mówi : że Bóg prosto zápomniał świátá /
Ani poyźrzy ku źiemi ná wieczne látá.

Powstań

Powstań pánie / á wynieś rekę swą kwoli
Niewinnéy krwi vbogiey : prze Bóg / długoli
Zły człowiek ma doświádczáć twey ćierpliwośći ;
Mówiąc / nie ma Bóg w myśli niczyich złośći.
Myli sie : boty widźiß y smutnych męke /
Y hárdych okrućienstwo : toć w padnie w rękę.
Ale człowiek vpádły / człowiek niewinny
Łáskę pozna : ty sirót broniß / nie inny.
Zetrzy niepobożnego / zetrzy w proch / pánie /
Czyn sąd o iego zbytkách : nigdy nieſtánie.
Páńskie krolestwo bedźie ná wieki słynąc /
A grzéßni w iego źiemi muszą záginąć.
Toć náße prosby / pánie : to ty chćiey dußy
Náßey kmyśli vczynić / to przyiąć w vßy :
Broń śirót / broń vpádłych : niechay vbogim
Człowiek śmierći podległym nie bedźie srogim.

PSALM XI.

In Domino confido, quomodo dicitis.

PAnu ia vfam / á wy mówićie / miedzy góry
Vćiekay co nadáley iáko ptak predkopiory.
Twoy nieprzyiaciel łuk wźiął / strzałe ma ná ćięćiwie /
Myśląc iákoby z ćienia dobre strzelał zdrádliwie.
Práwá zgołá vpádły / niemáß spráwiedliwośći /
Człowiek dobry próżno ma vfáć swey niewinnośći.
Przedsie Bog iest ná niebie / á ztámtąd wßystko widźi /
Spráwiedliwych doświádcza / niepráwemi sie hydźi.
Ná złe ludźi wyleie déßcz gorący śiárczány /
Wyleie węgle żywe / y grom z wichrem zmießány :
Bo będąc spráwiedliwym spráwiedliwość miłuie /
A dobre ludźi okiem łáskáwym opátruie.

PSALM XII.

Saluum me fac domine, quoniam defecit.

Zachoway mie / o sprawco niebieskiego domu /
Prawdy niemász ná ziemi / niemász vfáć komu.
Nieuslyszysz iedno kłam / vslyć pochlebiáia /
A w chytrym sercu iádu smiertelnego táia.
Boday źle zginął káżdy człowiek nieprawdźiwy /
Káżdy chytry pochlebcá / y káżdy chełpliwy :
Mowia bowiem / z vst nászych dobrze sie mieć mamy
Káżdy w swey gebie wolen / my páná nie znamy.
A pan zás slyszac ludźi nedznych nárzekánie /
Y płácz nieutulony / y ćiężkie wzdychánie :
Powstánę ia (powiáda) ná rátunek smutnych /
A wyrwe ie z niewoley Tyránnow okrutnych.
Pánskie słowá sa czyste / y prózne przygány /
Pánskie słowá bránt sczery / siedm kroć przelewány :
Pánie / ty nas záchoway od ludźi zdrádliwych /
Złych zewszad pełno / kiedy władza iest złosliwych.

PSALM XIII.

Vsquequò domine obliuiſceris me in finem.

Dokad mie chcesz zápomnieć ? dokad swieta swoie
Twarz przedemna kryć bedźiesz ? dokad dusze moie
Frásunki trapić beda / oycze dobrotliwy ?
Dokad mie deptáć bedźie człowiek zazdrosćiwy ?
Dosyćiem znał dotychmiast vszy twe zámknione /
Dosyćiem znał / y názbyt / oczy odwrócone :
Chćiey ná mie kiedy weyźrzeć / chćiey vprzeyme moie
Prosby / o wieczny pánie przyiać w vszy swoie.

Rozświeć moie ćiemnośći swym nieogárnionym
Swiátkiem/ ábych nie záſnął snem nieprzebudzonym:
Niechay tey zémnie niema nieprzyiaćiel chluby/
Aby miał rzec/ iam go zſtárł/ y przywiodł do zguby.
Vpad moy/ wielka roſkoſz przećiwnikom moim:
Ale ia/ Pánie/ vfam w miłośierdźiu twoim/
Ze mie ty nie opuśćiſz: á ia w głośne strony
Bede imie twe sławił/ Boże niezmierzony.

PSALM XIIII.

Dixit insipiens in corde suo; non est Deus.

GLupi mówi w sercu swoim/
Niemáſz Bogá/ przecz ſie boim:
W tymże cnotá zgásłá bledźie/
A nierzadu pełno wſzedźie.
Pan z niebieſkich wyſokośći
Poyźrzał ná źiemſkie niſkośći/
Byłliby gdźie rozum cáły/
Albo kto ná Bogá dbáły.
Niemogł vyźrzeć y iednego/
Ták ſie wſzyſcy ieli złego:
Wſzyſcy Bogá zápomnieli/
Dosyć by ſie ſprzyśiądz mieli.
Tedy ſie iuż nieuznáią/
Ktorzy w złośćiách roſkoſz máią:
Ktorzy brzuchy swe niemierne
Tuczą/ iedząc ludźi wierne:
Nigdy niewzywáli Bogá/
Przeto przyidźie ná nie trwogá/
Gdy vyźrzą oczymá swemi/
Ze pan trzyma zá dobremi.

W śmiech to sobie obracáli/
Gdy smutni Bogá wzywáli:
Ale pan káżdego broni/
Kto sie pod iego ćień skłoni.
Gdźieś to tá pożądna zorzá
Wyniknełá rychło z morzá/
Gdy też nas z ćieżkiey niewoli/
Pan nász/ y Bóg nász wyzwoli.

PSALM XV.

Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.

Kto bedźie w twoim mieszkániu przebywał?
Kto bedźie twego páłacu świetego/
Wieczny moy Boże/ wesela záżywał?
Człowiek niewinny/ człowiek vprzeymego
Sercá/ ktory spráwiedliwość miłuie/
Ktory nie mowi słowá fałszywego.
Ktory bliźniego swego nie szácuie/
Nie szuka z cudza szkody swéy korzyśći/
Przećiw obmówcom sąśiádá rátuie:
Ma niepobożne ludźi w nienawiśći/
Dobrym/ gdźie może/ pomocy dodawa/
A co przyrzecze/ by naćieżey ziśći.
Pieniedzy w lichwe nikomu niedawa/
Niebierze dárów przećiw niewinnemu:
Kto sie ták rządźi/ kto przy tym zostawa/
Smiele niech vfa pokoiowi swemu.

PSALM XVI.

Conserua me Domine, quoniam speraui in te.

O Który śiedźiß ná wyſokim niebie/
Ja niemam inßey nádźieie krom ćiebie:
Ty mie chćiey wſpomoc w moiey doległośći:
Boże litośći.
Tyś moim pánem: ácz ty posług moich
Niepotrzebuieß: iednák wiernych twoich
Trzymáć ſie będę/ y czáſy wiecznymi
Przeſtánę z nimi.
Jáka obfitość tych omylnych bogów/
Jáka (o biedźie) ćizbá do ich progów:
Odemnie ofiar nieodnioſą/ áni
Będą wzywáni.
Pan cześć własnośći/ pan cześć mey nagrody/
W opiece iego nie boię ſię ßkody:
Niemógł ná mię dźiał przypáść pożądnieyßy/
Ani pięknieyßy.
Pánu ia wielce/ y wielce dźiękuię/
Ktorego rádę w sercu ſwoim czuię/
Czuię ia we dnie: zgáſnąli też zarze/
Duch mię moy karze.
W káżdey ſwey myſli/ y w káżdey ſwey ſpráwie/
Mam páná záwżdy przed oczymá práwie:
On przy mnie ſtoi/ ábych z żadney ſtrony
Nie był wzrußony.
Ztądże mi rośćie rádość osobliwa
Serdeczna/ ktorey iezyk nie pokrywa:
Jmo to/ záwżdy brzmi około vchá/
Dobra otuchá.
Bo ty/ moy pánie/ z wieczney łáſki ſwoiey/
Nieprzepámiętaß w grobie duße moiey/
Ani dopuśćiß doznáć ſkáży twemu
Vlubionemu.

Ty do żywotá drógę vkázuieſz/
Ty nieprzebránym weſelem ſzáfuieſz
Wiecznych roſkoſzy płyną żywé zdroie
Przez ręce twoié.

PSALM XVII.

Exaudi domine iuſtitiam meam.

Płácz ſpráwiedliwy / y ſkárgę moie/
Przypuść przed święta oblicznośc ſwoie:
Vſłyſz / o ſędźia nienágániony/
Vſt nieobłudnych głos niezmyślony.
Do twego ſądu ia ſie vćiekam/
Y ſpráwiedliwey ſkázni twey czekam:
Ty ſwym krzywego vpátruy okiem/
A naydźi prawdę ſwoim wyrokiem.
Zmácałeś ſercá/ y myśli ſkrytey/
Z ſzedłeś mie w nocy nie znákomitey:
Doświádczyłeś mie by w ogniu złotá/
A nienálazłeś/ iedno co cnotá.
Ludzkich wywrotów nie náſzláduię/
Co vſty mówię / co w ſercu czuię:
Słów twoich ſtrzegąc/ słów świętobliwych/
Miiatem záwżdy ſzćieżki złośliwych.
Ráczże mie trzymáć ná ſwoiey drodze/
Aby nie przyſzło vpáść mey nodze:
Wyſłuchałeś mie w złe czáſy moie/
Proſzę/ y dźiś mi day vcho ſwoie.
Obiaw nádemną niewyſłowione
Swe miłośierdźie : tobie zwierzone
Nádźieié nigdy nie omyláią:
Stłum/ co ſie rękom twym przećiwiáią.

A mnie rácz / iáko źrzenicę bronić /
Y ćieniem swoich skrzydeł záslonić:
Abych w nádźieie twoiey opieki /
Mógł sie złych ludźi nie bać ná wieki.
Ludźi roskosznych / ktorzy ták styli /
Ze ledwie brzuchá znioslo pochwili:
Vstá wszeteczne / ich iezyk hárdy /
Peten blużnierstwá / peten y wzgárdy.
Ze wszytkich mie stron wkoło záwárli /
Y oczy swoie ná mie rozdárli:
Myslac iákoby mogli mie pożyć /
A rowno z źiemia kiedy położyć.
Táki wiec bystrym lew źięty iádem /
Cieka po puszczy źwierzecym sládem;
Tákie wiec sczenie lwice száloney /
Czyha w iáskini nieupátrzoney.
Vprzedź go / pánie / pobiy sámego /
A dusze moie od okrutnego
Wyzwol człowieká człowieká / ktory
Jest mieczem twoim / y ma moc z góry.
Niechay nádemna władze nie máia /
Cico sie w márnym swiećie kocháia /
Przestáiac ná tym wieku doczesnym /
A tylko żadzom służac ćielesnym.
Ktorych ty chćiwe bezdenne brzuchá /
Z wielkiego karmisz źiemskiego rucha:
Dáiac im skárby / dáiac im dźiatki /
Ktorym zostáwia swé niedoiatki.
A ia / móy pánie / w tey niewinnośći
Vyźrze twarz (da Bóg) twey wszechmocnośći
Bede syt / kiedy ná iáwi práwie /
Stáwisz sie w swietey swoiey postáwie.

Psalm

PSALM XVIII.

Diligam te domine fortitudo mea.

Ciebie ia/ póki mi iedno żywotá stánie/
Miłowáć ze wszystkiey dusze bede/ moy pánie.
Tyś moc iest/ y siłá moiá: tyś iest zasłoná/
Tyś zamek/ y twierdza: tyś iest moiá obroná.
Ciebie chwaląc/ twey wzywáiąc możney obrony/
Záwżdym z rąk nieprzyiácielskich był wyzwolony.
Już mie byłá sroga zewsząd śmierć otoczyłá/
Już mie byłá wód piekielnych powódź strwożyłá:
Jużem práwie swóy grób widźiał: iuż ná mie byłá
Smierć swoie nieuchronne sidłá wrzućiłá.
W tym niebespieczeństwie będąc ia położony/
Vćiekłem sie do ostátniey páńskiey obrony.
A on mie wysłucháć raczył śiedząc ná niebie/
Y przypuśćił móie smutne skárgę do śiebie.
Trzesłá sie w swym gruncie źiemiá ná wszystki strony/
Trzesły sie góry: bo pan był gniewem wzruszony.
Dym sie kurzył z nosá iego/ oczy pałáły
Zywym ogniem/ á z oblicza węgle strzeláły.
Schylił niebá/ y spuśćił sie: ćmá nieprzezrzána
Ogromna pod nogi iego byłá posłána.
Siedźiał ná lotnym Cherubie/ ná nieśćignionych
Skrzydłách latał Aquilonów nieuieżdżonych:
Oblókł sie w noc/ swą stolice mgłámi osádźił/
Chmury wkoło/ y ogromne burze zgromádźił.
Ale zebránych ciemnośći ćmę zápaláły
Łyskáwice/ grad/ y żywe węgle pádáły.
Zágrzmiał niebem pan/ y wyrzekł słowo strászliwe/
Grad leciał/ á z grádem węgle pádáły żywe.

Kruszył gromów/ y wypuśćił ogniste strzáły/
A wnet okrył wszytki polá martwemi ćiáły.
Gniew twóy/ pánie/ rozdał morzá: gniew przeráźliwy
Rozsádźił źiemie/ y odkrył iéy grunt leniwy.
Miłośierna ręke swoie z wysoká śćiągnał/
A mnie z pośrzodká powodźi bystrych wyćiągnał.
Wyrwał mie z nieprzyiaćielskich rąk niepobożnych/
Niemogłá mi nigdy szkodźić waśń ludźi możnych.
Zbieżeli mie nagle byli w przygodźie moiéy/
Ale mie pan wnet ratował z litośći swoiéy.
Wywiódł mie z ćiásnego mieysca ná plác przestrony/
Wywabił mie/ bom v niego nie iest wzgárdzony.
Hoynie spráwiedliwość moie płáćić mi raczy/
Niewinnośći myśli moich on nieprzebaczy.
Bom ia záwżdy świetych iego dróg násládował/
A nigdym od Bogá swego nie odstępował.
Zakon iego przed oczymá záwżdy był memi/
Anim wzgárdźił vstáwámi iego świętemi.
Y zostáne wiecznie przy nim w tey státecznośći/
Y bede sie strzegł/ pokim żyw/ wszelákiey złośći.
A pan spráwiedliwość moie oddáć mnie raczy/
Niewinnośći myśli moich on nie przebaczy.
Swietemu ty świety bedźiesz/ dobry dobremu/
Chytry przećiw obłudnemu/ zły przećiw złemu:
Ty człowieká pokornego ná góre sadzasz/
A hárdego niepocześnie ná dół sprowadzasz.
Tyś rospalił lámpe moie/ tyś me ćiemnośći
Rozświećił/ móy Boże/ ogniem swoiey świátłośći.
Przez ćiem ia woyská poráźił niezwyćiężone/
Przez ćiem ia mury vbieżał niedoskoczone.
Swietobliwe drogi twoie/ słowá brant práwy/
Tyś obrończá wszystkich twoich wiernych łaskáwy.

Kto pan ieſt / krom Páná tego: Páná wiecznégo/
    Kto bóg ieſt / krom Bogá tego: Bogá náſzégo.
Ten śiłá / y mężnym ſercem mnie opátruie/
    Ten móy wedla przyſtoynośći żywot ſpráwuie/
Dał mi prędkość / że z ielentem porownáć moge/
    A ná ſkále naywyższey poſtáwie noge.
Náuczył mie bronią władáć: nieprzełomiony
    Łuk żelázny pod moimi ſkoczył rámiony.
Twoiá mnie tarcz / twoiá reká można wſpierálá/
    Twoiá wieczna dobrotliwość mnie pomnażálá.
Vtwierdźiłeś krok móy / á nikt nie był téy śiły/
    Komuby plác kiedy moie ſtopy puśćiły.
Goniłem nieprzyiaćielá / y dogoniłem/
    Chćiałem go zá iedna droga ſtłumić / ſtłumiłem.
Biłem ie / á oni powſtáć niemogli zgołá/
    Y położyli ná źiemi hárdé ſwé czołá.
Tyś mi ſercá y dźielnośći dodał w bóy ſrogi/
    Tyś dał grzbiet nieprzyiaćielſki pod moie nogi.
Wołáli / á nie był / ktoby był ich rátował:
    Wołáli do Páná / á Pan ich nie żałował.
Zſtárłem ie / iáko proch wiátry tra vſtáwiczne:
    Wdeptałem ie / rowuie iáko błoto vliczné.
Z roſtérku / y trwóg domowych tyś mie wybáwił/
    Y nád źiemſkiemi narody głowa poſtáwił.
Lud / ktoregom nigdy nieznał / czołem mi biie/
    Ná ſłuch tylko w poſłuſzenſtwie praw moich żiie.
Obcy ku mnie twarz chetliwa ſobie zmyśláia/
    Náſłábieli / y zamkom iuż nie dowierzáia.
Bądź pochwalon / o móy Boże niezwyćiężony/
    Twoiá moc niech będźie iáwna ná wſzytki ſtrony.
Tyś obronca zdrowia mego: ty pomſte dawaſz
    W reke moie / y w moc pánſtwá wielkie podawaſz

Tyś mię z nieprzyiaćioł moich znácznie wybáwił/
A móy żywot od złych ludzi bespieczny spráwił.
Przeto ćie miedzy narody bede wyznawał/
Bede imię twoie świátu w piesniách podawał.
Wielka łáskę Pan okazał krolowi swemu/
Wielka miłość Dawidowi pomázánemu/
A nie tylko iemu/ lecz y potomstwu iego
Błogosławi áż do wieká niekonczonego.

PSALM XIX.

Cæli enarrant gloriam Dei.

GLupia mądrości/ rozumie szalony:
Gdyś ná vmyśle ták iest záślepiony/
Ze Bogá nieznasz/ tym ćielesnym okiem/
Pojrzyi przynamniey po niebie szerokiem.
Jest kto/ ktom Bogá/ o kim byś rozumiał/
Zeby álbo mógł albo wiec y vmiał
Ten sklep záwieśić nie vstánowiony/
Złotémi zewsząd gwiazdámi náćkniony?
Dzień vstáwicznie nocy náśláduiąc/
Noc tákże dniowi wzaiem vstepuiąc:
Opátrzność Pánską iáwnie wyznawáią:
Tóż y porządné niebá powiádáią/
Nie ludzkim głosem: ktory nie iest táki/
Aby go człowiek mógł słyszeć wszeláki:
Lecz z spráwa swoią/ ruchem iednostáynym/
Ktory wszystkiemu świátu nie iest táynym:
Ztąd wdźieczné świátło ná wszystek świat dáie
Ogień słoneczny: ktory kiedy wstáie/
Jáko z łożnice nowy oblubieniec/
Niosąc ná głowie świetny złoty wieniec.

A gdy w bieg iego poyźrzysz przyrodzony/
Nie iest ták predki obrzym niewściagniony/
Kiedy do kresu przed wszystkiemi bieży/
Gdźie dar zwyćiezcy obiecány leży.
Od wschodnich gránic wynika ku biegu/
A zostawa sie ná zachodnym brzegu:
Jáko świát wielki/ niemász mieyscá tego/
Gdźieby sie zchronić przed promieńmi iego.
Ale porzadek/ y ozdobá rzeczy
Nie ták zá soba ciagna wzrok człowieczy/
Jáko pobożny zakon pánski snádnie
Dusze náwraca/ y myslámi władnie.
Jego świádectwá prożné obłudnośći
Dźiateczkom máłym dodáia madrośći.
Serce weseli iego pánskié zdánie/
Oczy rozświeca iásné przykazánie.
Swieta rzecz boiaźń pánska: póki świátá/
Nieuszczerbia iéy zazdrośćiwé látá.
Wyroki pánskié wszystki sa prawdźiwé/
Wszystki státeczné/ wszystki spráwiedliwé.
Miód nie ták słodki: złoto w tákiey cenie/
A perły nie sa/ y drogié kámienie:
Z nich twoie wola sługá twóy poznawa/
Pewien nagrody/ gdy przy niéy zostawa.
Kto grzechow swoich liczbe wiedźieć może?
Z táiemney zmázy oczyść mie/ móy Boże.
Pozbaw mie pychy: ták oczyśćion bede/
A grzechu ze wszech brzydliwszego zbede.
Day Boże/ áby vst moich spiewánie/
Tákże y sercá mégo rozmyslánie
Smysli twéy było: o poćieszyćielu/
A twierdzo moiá/ o móy zbáwićielu.

PSALM XX.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

WSiáday z dobrym sercem/ o krolu cnotliwy/
R w dobra godzine/ ná swóy koń chetliwy:
Záiedź dróge smiele nieprzyiaćielowi/
A zástaw sie o swóy lud pogáninowi.
Wysłucha ćie (da Bóg) Pan czásu trudnośći/
R obroni reka swoiey wszechmocnośći:
Siedzac ná Syonie oká swégo z ćiebie
Niespuśći/ á w twoiéy wesprze ćie potrzebie.
Bedźie pomniał ná twé wszystki przeszłé dáry/
R sam ogień spuśći ná twoie ofiáry.
Wszystko to on zdárzy/ co w twym sercu czuie/
R sczesliwy skutek rádźie twey gotuie.
W rychle ćie zdrowégo (da Pan Bog) vyźrzemy/
R powinné pánu dźieki vczyniemy/
Badź dobréy nádźieie/ á spuść sie ná Páná/
Twoiá prosbá/ krolu/ bedźie wysłucháná.
Nie długi czás temu (á każ ná to smiele)
Ze znácznie porazisz swé nieprzyiaćiele.
R wysłucha cie pan z wysokiego niebá/
R bedźie przy tobie wszedy/ gdźie potrzebá.
Oni w swoie wozy/ y vfáia w konie:
A my w páńskiey kłádźmy nádźieie obronie.
Oni vpáść muszą/ á my powstániemy/
R zwyćiestwá znáki słáwné podniesiemy.
Zdarz to wieczny Boże/ z páńskiey swey litosci/
A my badźmy pewni/ że krol z wysokośći
Słyszy prosby násze: á ócz go żadamy/
Wszystko z łáski iego záwzdy otrzymamy.

PSALM XXI.

Domine in virtute tua lætabitur rex.

PAnie/ zá twoią záwżdy pomocą Król bije
Nieprzyiaćielá swego: przeto też vżije
Nieśmiertelney rádośći: bo iáka bydź może:
Więtsza vćiechá/ iedno łáská twa/ móy Boże?
Dałeś mu czego prágnął. á oczkolwiek prośił/
W żadney rzeczy odmiotu nigdy nie odnośił.
Vprzedźiłeś łáską swą/ Pánie/ myśli iego/
Włożyłeś nań koronę z kámienia drogiego.
O zdrowie prośił/ á tyś dni iego przedłużył/
Aby nieprzeżytego wieku wiecznie vżył.
Wielka cześć iego/ Pánie/ z twoiey życzliwośći/
Wielkiey ná wszystki strony przećie iest zacnośći.
Postáwiłeś go wzorem twego pożegnánia/
W rádośćiách swych ná wieki nie vzna przerwánia.
W tobie król swą nádźieię kłádźie/ wieczny Boże/
A będąc w twey opiece/ szwánkowáć nie może.
Przed tobą nieprzyiaćiel twóy śię nieuchroni/
Twoiá ręká twé wszystki przećiwniki zgoni.
Jáko w ognistym piecu płomienie páláią/
Ták oni w twoim gniewie nieznośnym zgoráią.
A z korzeniem ie wyrwiesz/ á ich plemię/ Pánie/
Ták wygłádźisz/ że áni pámiątka zostánie.
Przećiw tobie szaleni buntowáć śię śmieią/
Rośćzeli rádę/ ále miną śię z nádźieią.
Bo nawet tył podádzą sromotnie/ á w oczy
Twoy łuk nieuchroniony przećie im zaskoczy.
Okaż/ Pánie/ śiłę swą: á my iágodnemi
Twoię moc niechay słáwim pieśniámi swoiémi.

PSALM XXII.

Deus meus, Deus meus, respice in me.

Boże czemuś mie/ czemuś mie móy wieczny
Boże opuścił/ w móy czás ostáteczny?
Zwatpiony móy świát/ żywot opłákány/
Nie ma sie czego człowiek iąć strosktány.
Cáły dźień wołam/ Boże móy/ do ciebie/
A ty prośb niechcesz przyiąć mych do siebie.
Cáłą noc wołam/ lecz wołánie moie
Nieprzeiednáné miia vcho twoie.
Ale o pánie/ pánie dobrotliwy/
Tyś on mieszkániec/ y stróż niewatpliwy
Miástá świetego/ zkad ná wszystki strony
Brzmi głos twey chwały niezástánowiony.
Przodkowie náſzy tobe sie sczycili/
A záwżdy przez ćie wspomożeni byli.
Ktobie wołáli/ á sa wysłucháni/
W tobie vfáli/ á niezásrománi.
Ale ia com iest? com iest/ prze Bóg żywy?
Robak/ nie człowiek/ robak niesczesliwy.
Smiech tylko ludzki/ wzgárdá ostáteczna
Podłego gminu/ y przygáná wieczna.
Kto potka/ káżdy ze mnie sie násmieie/
Nos márszczy/ geba krzywi/ głowa chwieie:
Bogu ten vfa/ niechże go rátuie/
Niech go wyzwoli/ kiedy go miluie.
Tyś mie z żywotá wywiódł mátki moiey/
Iesczem v piersi vfał w łásce twoiey/
Iesczem w pieluchách gárnał sie ku tobie/
Y obrałem ćie Bogiem wiecznym sobie.

Niechćieyże mie dziś w ostátniey potrzebie/
Móy wieczny Pánie/ odrzucáć od śiebie.
Smierć przed oczymá/ y nieznośné męki:
A niemász/ ktoby zá mną podniosł ręki.
Wilcy mie zewsząd srodzy otoczyli/
Zewsząd mie wilcy záwárli otyli:
Pásczęki ná mie rozdárli strászliwé/
Jáko lew srogi/ zwierzę łupiąc żywé.
Rospłynąłem sie/ iáko wodá práwie/
Kość nie zostáłá żadna w swoim stáwie.
Jáko wosk płynie kiedy słońcé grzeie/
Ták moié serce w tesknicy niszczeie.
Moc moiá wszystka/ y siłá wrodzona
Wyschłá/ ták iáko skorupá spalona.
Nápoły zmartwiał iezyk vprzągniony/
Grób swóy przed sobą widzę otworzony.
Záskoczyłá mie wśćiekłych psow gromádá/
Obegnáłá mie niecnotliwa rádá.
Przebili ręce/ nogi mi przebili/
Wszystki mé kośći przez skorę zliczyli.
Mysl náćieszy wszy/ pásą oczy swoie/
Ná niesłychánépátrząc męki moie:
Podzielili sie moimi szátámi/
O suknią moie miotáli kostkámi.
Ty mie/ móy Pánie/ nie rácz odstępowáć/
Tyś moiá śiłá/ ty mie chćiey rátowáć.
Szábli okrutney/ psom wśćiekłym/ lwom srogim
Obroń mie bystrym zwierzom iednorogim.
A ia twé imię bráćiey swéy obiáwię/
W pośrzodku zboru chwałę twą rozsłáwię:
O ktorzy Pánu w boiáźni służyćie/
Y Jákobowym domem sie liczyćie:

Czyńcie cześć Pánu / iego moc wyznaycie /
Jego w swych sercách boiáźń záchowaycie:
Bo ten niegárdźi prośba vbogiego /
Ani przedemna skrył oblicza swego.
Vsłyszał płácz móy gdym ratunku prośił /
Przeto go bede ná wszystek świát głośił /
Przed zborem iego / przed iego wiernémi
Viscze mu sie obiátámi swémi.
Beda iesć ludźie głodem vtrapieni /
Ale y beda hoynie násyceni:
Dádza cześć Pánu / ktorzy go szukáia /
Jch sercá wcále wieczny wiek przetrwáia.
Swiát sie obaczy: iáko źiemiá wielka /
Poda sie Pánu w moc kráiná wszelka.
Wszystki narody przed nim beda pádáć /
Páńska iest zwierzchność: ten ma świátem władáć.
Bogacze źiemscy zá stoł iego śieda /
J dobrowolnie hołdowáć mu beda:
Owa ktokolwiek winien ćiáło w źiemie /
Da chwałe Pánu: po nim iego plemie.
J ták do końcá / poki świátá stáwáć /
Beda to sobie przez rece podáwáć.
Beda ći záwżdy ktorzy w káżdym wieku
Chęć opowiedza páńska ku człowieku.

PSALM XXIII.

Dominus regit me & nihil mihi deerit.

WOy wiekuisty pásterz mie páśie /
Nie zeydźie mi nic ná żadnym wczáśie:
Záwiodł mie w pasze niepospolité /
Nád zdroie żywey wody obfité.

Wróćił mię z dźiwnych obłedliwośći
Ná ścieszkę iáwnéy spráwiedliwośći:
Postánowił mię ná drodze práwey/
Z chęći ku słudze swemu łáskáwéy.
By dobrze stałá śmierć tuż przedemną/
Báć śię nie bedę: bo pan moy zemną.
Twoy pręt/ o pánie/ y łáská twoiá/
W niebespieczeństwie obroná moiá.
Posádźiłeś mię zá stół kosztowny:
Zkąd nieprzyiaćiel boleie głowny:
Włos mi moy wszystek Bálsámém płynie/
Czászá opływa w roskosznym winie.
Vfam twéy łásce/ że mię ná wieki
Nieopuśćisz/ pánie/ z swoiey opieki:
A bedę mieszkał w twym świętym domu/
Nie vstępuiąc láty nikomu.

PSALM XXIIII.

Domini est terra, & plenitudo eius.

Y Ziemiá/ y cokolwiék ná niey się náyduie/
A co pod niebem mieszka/ y co się buduie/
Wszystko pánu należy: on rękámi swemi
Grunt ná morzu záłożył nie wzruszoney źiemi.
Kto dostąpi twéy góry/ o wszechmocny pánie/
Albo ná mieyscu tobie poświeconym stánie?
Tén kto ręke niewinną/ y serce záchował/
Ten kto kłamstwá/ y krzywych przyśiąg się warował.
Táki błogosłáwieństwo od páná odnośi/
A ma łáskáwe vcho/ o co kolwiek prośi.
Temi stopniámi góry świętey dostąpiemy/
A twarz páńską (da pan Bóg) ná oko vyźrzemy.

Otwórzćie sie wysokie niedobyte brony /
Król wieczny sie przybliża / król niewysłowiony.
Który niewysłowiony / który to król wieczny?
Pan mocny / y szerokiey władze / pan waleczny.
Otworzćie sie wysokie niedobyte brony /
Król wieczny sie przybliża / krol niewysłowiony.
Ktory niewysłowiony / ktory to krol wieczny?
Krol wieczny pan zastepów / y sprawcá waleczny.

PSALM XXV.

Ad te Domine leuaui animam meam.

DO ciebie / pánie / wzdycha serce moie /
W tobiem położył ia vfánie swoie :
Zá co niech wstydu / y żálosnych / proszę /
Nieprzyiaćielskich śmiechow nie odnoszę.
Nikt nie zelżony / ktokolwiek w potrzebie /
A w swych trudnośćiách vćiekł sie do ciebie ;
Ci niechay beda pohánbieni wiecznie /
Ktorzy z vmysłu wola żyć wszetecznie.
Mnie okaż / pánie / drógi swietobliwe /
Mnie okaż śćieszki swe nieobłedliwe.
Prowadź mie wedla szczeréy prawdy swoiey /
Bo comkolwiek iest / iestem z łáski twoiey.
Wspomni ná swoie miłośierdźie wieczne /
A mey mlodośći postepki wszeteczne /
Wygładź z pámieći / vczyń łáske zemna /
Prze dobroć swoie świátu nie táiemna.
Nie prożno proszę : pan to dobrotliwy /
Pan szczéry : przeto gośćiniec prawdźiwy
Vkaże grzesznym : rozum da ćichemu /
Drógi obiáwi swoie pokornemu.

Litość / á prawdá / páńskie są własności /
Tym iawne / ktorzy máią w vczćiwośći
Testáment iego : Pánie / grzechy moie
Nieprzeliczone zgladź / prze imie swoie.
Jest kto ná ziemi / coby żył prawdźiwie
W boiaźni páńskiey ? táki niewatpliwie
Ma wodzem páná / ktory go spráwnie
28 Temi drogámi / co ie sam ubnie.
Tám troski mieyscá niewdźieczne nie máią /
Ale roskoszy wieczne przebywáią :
Tám dźiatek mnostwo podporá stárośći /
A pewny dźiedźic pieknych osiádłośći.
Pan táiemnice temu swe odkryie /
Ktokolwiek w iego posłuszeństwie żyie :
Temu obiáwi myśl swego przymierza /
Kto tám / gdźie iego roskazánie / zmierza.
W nim tedy oczy / w nim myśli mam swoie /
A on wyzwoli z petá nogi moie.
Pánie / ty mie racz wźiać do swey obrony /
Bom od wszystkiego swiatá opuszczony.
Pełne mam serce nieznośney żáłośći /
Ty mie sam / pánie / wyrwi z tych trudnośći /
Weyźrzy ná ćiezkość / weyźrzy ná me troski /
Zábacz mych grzechow / vskrom gniew swoy boski.
Nieprzyiaćiel moy ná mie woyská zbiera /
Krwie moiey prágnac ledwie nie vmiera.
Ty badź mym strożem : niech sie zły nie smieie /
Żem ia położył w tobie swe nádźieie.
Szczerość y cnotá / niech mie ma wspomoże /
A naprzod / że ia tobie vfam / Boże.
Niechay nad soba twa obrone znáia /
Ktorzy twych vstaw swietych przestrzegáią.

PSALM XXVI.

Iudica me Domine, quoniam ego.

Pánie / vczyń ſąd o mnie / á tám vyźrzyß moie
  Niewinność: póki ia vfność ſwoie
  W tobie pokłádáć będę / záwżdy mi doſtánie
  Státku / y prawdy: doświadcz mię / pánie.
Włóż w ogień ſerce moie: iáko kruſzec złoty
  Pławią / ták y ty ſprobuy mey cnoty.
  Mieć záwżdy przed oczymá miłośierdźie twoie:
  Twóy zakon święty / to ſcieſzki moie.
Nie wiodę towárzyſtwá z ludźmi wßetecznémi /
  W drógę nie poydę z niepobożnemi.
  Niemam ſercá / y nigdy ku złym mieć nie będę /
  A z nágámonym áni zásiędę.
Cnoćiem ia przyiaćielem / y w tey niewinnośći
  Ołtarz twoy święty kołem rádośći
  Otoczę (dali pan Bóg) á tám / Boże práwy /
  Opowiem świátu twe dźiwne ſpráwy.
Słów ták wiele w ięzyku ſwoim nie náyduię /
  Jáko ia / pánie / twoy dom miłuię:
  Ciągnie mię chwały twoiey przybytek do śiebie:
  Niechże ma mieyſce moy głos v ćiebie.
Niedopuſczay mi vmrzeć w tey nieſczęſney źiemi /
  Miedzy pohány niepobożnemi /
  Ktorzy niemáią w ſwoim okrućienſtwie miáry /
  A zdechli práwie ná cudze dáry.
Pánie / tyś dobry świádek moiey niewinnośći /
  Ráczże mię zbáwić wßyſtkich trudnośći /
  Strzegłem iáko żyw cnoty: y teiem nádźieię /
  Że w zborze wſpomnię twe ſławne dźieie.



PSALM XXVII.

Dominus illuminatio mea, & salus.

PAn ogniem swoiey świátłośći
Rozświeca moie ćiemnośći:
Pan strożem mego żywotá/
Zkąd sie ia mam bać kłopotá?
Kiedy ná mie wszytki zbroie/
Wszytki zniesli rády swoie/
Sámi źli ludźie vpádli
W śidle/ ktore ná mię kłádli.
Niech widze woyská znieśione/
Niech widze drzewá złożone:
Vfáiąc pánskiey pomocy/
Nie boię sie żadney mocy.
O to proszę páná swego
Abych mieszkał w domu iego:
Dáiąc mu cześć/ póki wieku
Dostáwáć będźie człowieku.
On w niebespieczeństwie moim
Skrył mie pod namiotem swoim:
Vwiódł mie/ y stáwił wcále
Ná niedostąpioney skále.
A dźiś mi ták pan moy tuszy/
Ze mieć góre moiey duszy:
A ia w świętym domu iego
Wyznam go bydź bogá mego.
Vsłysz/ pánie/ prośbę moię/
A okaż mi łáskę swoię.
K tobie myśli me wzdycháią/
Ciebie oczy me szukáią.

Niekriy przedemna swéy twarzy/
Ani mie z swym gniewem karzy:
Ale mie/ w moiey trudnośći
Wspomagay/ Boże litośći.
Rodźice zápámietáli/
Przyiaćiele zániedbáli:
Ale mie pan nieprzebaczył/
Owßem ogárnąć mie raczył.
Ziaw mi/ pánie/ drogi swoie/
Náwiedź mie ná ßćieżki twoie/
Z ktorychby zepchnąć mey nogi
Niemogł nieprzyiaćiel srogi.
Niedáy mie ná pewné męki
Do złych ludźi krwáwey ręki:
Widzę świádki nieprawdźiwé/
Słyßę ná sie kłamstwo żywé.
Juzby mie w troskách niesstáło/
By serce w tym nie vfáło.
Ze mię wyniedź z tych trudnośći/
A vżyć iescze rádośći.
Przeto páná oczekaway/
A nieszczęśćiu sie nie daway:
Pan vtwierdźi serce twoie:
Temu porucz rzeczy swoie.

PSALM XXVIII.

Ad te domine clamabo, Deus meus ne sileas.

Królu niebieski/ zdrowie duße moiey/
Do ćiebie wołam: á ty twarzy swoiey
Nie kriy przede mną: ábo mie iuż z temi
Licz/ co są w ziemi.

Słysz prośby moie / które w káżdey dobie
Posyła człowiek żáłosny ku tobie /
Z płáczem podnosząc ręce ku iásnému
Domowi twému.
Nie kłádź mię w poczet z ludźmi niepráwemi /
Nie zátrácay mię pospołu z grzesznemi:
Ktorzy ięzykiem chęć opowiádáią /
Sercem zdradzáią.
Zápłáć im wedle ich vczynkow / pánie /
Vczyń nagrodę / ktora z ich stánie.
Niech łáskę iáką zásłużyli sobie /
Znáią po tobie.
Niechcą rozumieć páńskiey rády twoiey /
Że mię podwyższasz ty sam z łáski swoiey.
Przeto ie zniszczysz: á zá twoią rány
Już niepowstáną.
Pánu bądź chwałá / v ktorego były
Ważne me prosby / to tarcz / to me siły:
Ktemu się záwżdy moie serce kłoni /
A on mię broni.
Ztąd duszy moiey wesela dostawa /
Ztąd lutnia moiá pánu chwałę dawa.
Pan lud swoy chowa / pan iest nieprzebytem
Krolowi scżytem.
Miey ná swey pieczy / oycze miłosierny /
Dziedzictwo swoie / y wszytek lud wierny:
Żyw ie w dostátku / y w wadze v świátá
Ná wieczne látá.

PSALM XXIX.

Adferte Domino filii Dei, adferte domino.

NJeśćie chwałe/ mocarze/ pánu mocnieyſzemu/
Nieśćie chwałe/ królowie/ królowi wietſzemu:
Jego ze wſzech naświetſze imie wyznawayćie/
Jemu w kośćiele świetym iego ſie kłániayćie.
Głos pánſki déſcze leie/ głos pánſki grom ſrogi/
A okrutné pobudza ná powietrzu trwogi:
Pan ná morzu podnosi ſtráſzné nawálnośći/
Głos pánſki wielkiéy władze/ y wielkiéy możnośći.
Głos pánſki Cedry łamie/ y deby przewraca/
A wielkiémi gorámi ták ſnádnie obraca:
Jáko wiec to tám/ to ſám/ iednorożcowémi
Weſoła młodość miece ćielety puſtémi.
Ná głos pánſki z obłokow ognie wyſkakuia/
Puſtynie drza Arábſkie/ łánie dźiećiruia/
Láſy pádna: wielmożność iego znáczna wſzedźie/
A dokad świátá/ záwżdy wyznawáná bedźie.
Pan ná ſwym thronie śiedźiał/ gdy potop świát pſował/
Pan ná ſwym thronie bedźie ná wieki królował.
Tenże ſerce/ y śiłe ludu ſwému dáie/
A źiemi błogoſłáwi ná iéy vrodzáie.

PSALM XXX.

Exaltabo te Domine, quoniam ſuſcepiſti me.

BEde ćie wielbił moy pánie/
Póki mie ná świećie ſtánie:
Boś mie w przygodźie rátował/
A śmiechow ludzkich vchował.
Pánie/ wołałem ku tobie/
A tyś mie wſpárł w mey chorobie:
Dodałeś mi ſwey pomocy/
Żem nie vyźrzał wieczney nocy.

Zborze páńskí / śpieway swemu
Obroncy napewnieyszemu :
Vczyń cześć powinna z chęći /
Jego naswiętszey pámięći.
Gniew iego nietrwálszy piány /
A łáski wiek nieprzetrwány :
Kogo wieczór záfrásuie /
Tego ráno vmiłuie.
Mnie popráwdźie ścześćie było
Ták dálece iuż zbłaźniło /
Żem śmiał rzéc : w tey klubie stoię /
Że się odmiány nie boię.
Pánie / twoiá łáská byłá
Mnie ták mocno vtwierdźiłá :
Ale skoroś twarz odwróćił /
Wnetes moie hárdość skróćił.
Cóżem ia miał poczać sobie /
Jedno głos podnieść ku tobie :
℣ Co zá korzyść / mocny Boże /
Mego zginienia bydź może ?
Zali ćię proch cześć będźie dawał /
Albo twa dobroć wyznawał ?
O pánie / rácz się smiłowáć /
A mnie smutnego rátowáć.
Vżyłeś zwykłey litośći /
Obróćiłeś płácz w rádośći :
Zdiąłeś ze mnie wór żáłobny /
A włożyłeś płaszcz ozdobny.
Przeto ćię wesoła wszędźie /
Lutnia moiá wielbić będźie /
Twoiá chwałá / wieczny pánie /
W vśćiech moich nie vstánie.

PSALM XXXI.

In te domine ſperaui, non confundar.

W Tobie vfność ſwą kłáde/ Boże niezmierzony/
Aty nie day ábych był kiedy záwſtydzony.
Prze dobroć ſwoie/ rácz mie z trudnośći wybáwić/
Vſłyſz móy głos/ á chćiey mie ná ſwobodźie ſtáwić.
Weżmi mie w ſwą obrone/ niezwalczony pánie/
Ato zá twárdą ſtále/ y zamek mi ſtánie.
Tyś moy wał/ tyś moy zamek: á prze imie ſwoie
Prowadź mie/ y opátruy liche zdrowie moie.
Pomoż mi z śidel/ ktore ná mie záſtáwiłá
Przeklęta zazdrość: tyś ieſt wſzyſtká moiá śiłá.
W twoie rece poruczam żywot ſwoy teſkliwy/
Ty mie broń/ iáko záwżdy/ Boże moy prawdźiwy.
Przyiaćielá ći zemnie ná wieki nie máią/
Ktorzy w rzeczách niepewnych pewnośći ſzukáią.
Ja ſwą nádźieie kłáde w twéy/ pánie/ litośći/
A ty mie záwżdy ćieſzyć raczyſz w mey trudnośći.
Raczyłeś ſie vżalić mego vdreczenia/
Pomógłeś duſzy moiey z ćiężkiego trapienia.
Tyś mie z nieprzyiaćielſkich ſrogich rąk wybáwił/
I ná mieyſcu przeſtronym nogi me poſtáwił.
Ráczże ſie mnie vżalić y dźiś/ wieczny pánie/
Bo w tych fráſunkách moich ledwie że mie ſtánie.
Wzrokem ſtráćił od płáczu/ ſerce mi ſtruchláło/
Młodość przed czáſem zbiegłá/ śił w kośćiách nie ſtáło.
Smieie ſie nieprzyiaćiel/ ſąśiedźi ſie śmieią/
Powinowáći do mnie przyſtapić nie śmieią/
Ktory záyźrzy/ vćieka/ rownie m ták wypłynał
Z ich pámięći/ iákobych iuż ná wieki zginał.

Jáki ná śmieciách leży z domu wyrzucony
Wiotchy czyn/ tákem ia ieſt od ludźi wzgárdzony.
Ci mie iáwnie ſromocą: drudzy ſie zmawiáią/
Ktorym kßtałtem o zdrowie przypráwić mie máią.
A ia w tey wzgárdźie ludzkiey/ y w tym ſtráchu ſrogim/
Tobie vfam/ o pánie/ tyś ieſt moim Bogiem:
W twoiey ręce ſą látá/ y bieg mego wieká/
Ty mie rácz wyſwobodźić z rąk złego człowieká.
Rozświeć ſwą dobrotliwą twarz nád ſługą ſwoim/
Okaż ſwe miłosierdźie w tym vćiſku moim.
Niechay zá to/ Boże moy/ wſtydu nie odnoßę/
Że ćię w ſwych doległośćiách o rátunek proßę.
Niechay ſie niepobożni ludzie zápaláią/
Niechay ſwego vpadku nie długo czekáią.
Bodáy vſechł y vpadł zły iezyk wßeteczny/
Cnoty ſkáźcá/ y dobrych nieprzyiáciel wieczny.
Jáko wiele dobr/ pánie/ ktore ty gotuieß
Wiernym ſwoim/ y ktore tu iuż okázuieß.
Kryieß ie przy ſwey twarzy przed ludźmi ſrogimi/
Bierzeß ie przed iezyki w dom ſwoy wßetecznymi.
Błogoſłáwion bądź pánie/ ktoryś mie wybáwił
Z mych trudnośći/ y w mieyſcu obronnym poſtáwił.
Jaćiem iuż był bez máłá zwątpił w łáſce twoiey/
Aleś ty nieprzebaczył przećie ſkárgi moiey.
Wierni/ páná miłuyćie: wierne pan miłuie/
A z hárdymi według ich pychy poſtępuie.
Bądźćie ſtáli/ ktorzyśćie w pánu położyli
Vfność ſwoie/ á ſercá wáße on pośili.

PSALM XXXII.

Beati quorum remiſſæ ſunt iniquitates.

SCzeſliwy/ komu grzéchy odpuſczono/
A w niepámieci złości ponurzono.
Sczeſliwy/ komu nie przyczect pan wády/
Ani ſie żadney w nim domacał zdrády.
Dokadem táił ſwoich nieprawości/
Ledwiem mógł nośic ſwe mizerne kości:
A niewidome ſumnienia ſczypánie
Budziło wemnie iáwne nárzekánie.
Dźieńli ná niebie świećił nocli wſtálá/
Twoiá mie ćieżka reká dolegálá.
Gorzałem w ogniu: ledwie tak goráia
Słoneczne kolá kiedy lwá miiáia/
Wołałém tedy/ Boże litościwy/
Swoy grzéch przed toba obiáwić brzydliwy/
Niechćiałem dáley pokrywáć ſwey złości/
A tyś odpuśćił moie wßeteczności.
Przeto/ gdy człowiek cokolwiek do śiebie
Tákiego bedźie czuł/ niech prośi ćiebie:
By dobrze źiemie morze zálać chćiáło/
Zá twa pomoca on zoſtánie cáło.
Ty mie w przygodách moich bronić raczyß/
Ty mie w trapieniu ćieżkim nieprzebaczyß.
Ty w vśćiech moich wzbudźiß wdźieczne pienie/
Jáko gdy człowiek czuie wyzwolenie.
To były ku mnie/ boże moy łáſkáwy/
Twé słowá: dam ia tobie rozum práwy/
Okażeć dróge/ ktorey ſie maß trzymáć/
A oká ſwego z ćiebie niechce zymáć.
Niebadźże tedy tym/ co ieſt koń/ áni
Tym co muł: bo ći w rozum ſa obráni:
A potrzebuia munßtuku/ y wodze/
Aby ie człowiek miał po woli w drodze.

Siła iest biczów ná grzésznego / ale
pobożny człowiek będzie záwżdy w cále /
Przeto / w nádźieie páńskiey / vżywayćie
Wesela / dobrzy / y wdźięcznie śpiewayćie.

PSALM XXXIII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

Páná sercem wesołym wspomienćie cnotliwi /
Páná przystoynie chwala vczćiwi.
Wspomienćie go ná cytrze / y ná wielostroney
Dźięki mu czynćie hárfie złoconey.
Przynieśćie mu nowa pieśń / nowa / niesłycháná /
Trabćie mu w głośna trabe miedźiána.
Abowiem káżde słowo páńskie iest prawdźiwe /
Wszytki vczynki sa świetobliwe.
Sprawiedliwość miłuie / kocha sie w szczérośći /
Pełna iest źiemiá iego litośći.
Słowem páńskim iest wielkie niebo záwieszone /
Y wzorem złotych gwiazd ozdobione.
Ten morze nieprzebyte záwárł / iáko w báni /
W skárbie położył wodne odchłáni.
Gdźie wieczór słonce gáśnie / gdźie wschodźi poránu /
Wszyscy niechay sie kłániáia pánu.
Bo iedno słowo wyrzékł / ták wszytko stáneło /
Co kazał / wszytko wnet skutek wźieło.
Rády wielkich Monárchów pan wniwecz obráca /
Pan ludzkie myśli opák wywráca.
Ale co sam vrádźi / co sam postánowi /
To wiek podawáć będźie wiekowi.
Náder szczęśliwy naród / z ktorym pan przestawa /
Ktory dźiedźictwem swoim wyznawa.

Pan tylko z niebá poyźrzy ná ziemſkie niźiny/
A wßytki ludzkie ogląda ſyny.
Widźi z pálaców ſwoich ile nas ná ziemi
Zywotá wſpiéra pracámi ſwemi.
Widźi y ſpráwy náſze/ y myſli zámknione/
Bo przezen ſercá náſze ſtworzone.
Słába nádźieiá woyſko nawietſze krolowi/
Słába nádźieiá moc obrzymowi.
Czeſto czáſu przygody/ czáſu ſtráßnéy trwogi/
Nie vnióſł paná koń wiátronogi.
Oko pánſkie ieſt záwżdy nád bogoboynymi/
Oko nád ludźmi ſpráwiedliwymi.
Aby od nich nagła śmierć oddalił w przygodźie/
Aby ie żywił w náćießym głodźie.
W nim ieſt wßytká nádźieiá náßá położoná/
On náßá pomoc/ on ieſt obroná.
Bedźiem (da bóg) rádośći práwéy vżywáli/
Boſmy ná wßelki czás w nim vfáli.
Niechay/ pánie/ twa litość nád ſobą poznamy/
Ták iáko w tobie nádźieie mamy.

PSALM XXXIIII.

Benedicam dominum in omni tempore.

Jakokolwiek ſczeście ku mnie ſie poſtáwi/
Bądź rádośći/ bądź mie fráſunku nábáwi:
Pánu ia dźiekowáć bede ze wßyſtkiego/
W vśćiech moich vſtáć niema chwałá iego.
Pánem ſie ia chkubie: ſkromni niech ſłucháią/
A moim przykłádem w dobréy myſli trwáią.
Zemną wßyſcy páná zemną wyſławiaycie/
Jmie iego świete wzgóre wynaßaycie.

Szukalem go/ á on vcho ku mnie skłonił/
A we wszystkich trwogách moich mie obronił.
Weń pátrzćie/ bedźiećie prawie rozświeceni/
A bydź niemożećie nigdy záwstydzeni.
Ten vbogi wołał/ á pan go rátował/
A w nieszczęśćiu iego wcále go záchował.
Wkoło bogoboynych pánski Anyół stáwi
Obóz nie dobyty/ y ten ie wybáwi.
Skosztuy kto chce tego: pan to dobrotliwy/
Ktokolwiek w nim vfa/ człowiek to szczesliwy.
Ważćie páná/ wierni według powinności:
Niemász niedostátku/ gdźie pan w vczćiwośći.
Lwi drapieżni/ którzy siłóm swym vfáia/
Często niedostátku y głodu doznáia.
Ale tym/ co kłáda swa nádźieie w pánie/
Z iego łáski záwżdy wszystkiégo dostánie.
Do mnie przydźćie/ dźiatki/ á tu posłuchayćie/
Z iáka vczćiwośćia pánu służyć macie.
Słuchay mie/ kto prágnie długiégo żywotá/
A chce wieku swégo zażyć bez kłopotá.
Záchoway swóy iezyk od wszeteczney mowy/
A nie myśl ináczey/ niżli mowisz słowy:
Porzuć złość wszeláka/ spráwuy sie przystoynie/
Szukay/ iákobys mógł żywot wieść spokoynie.
Pátrza pan ná dobre okiem miłośiernym/
Ani vchá zámknie przed człowiekiem wiernym:
Pátrza y ná grzeszné oczymá srogiémi:
A ich pámiec wszytke wygłádźi ná źiemi.
Wołał spráwiedliwy/ á pan vcho skłonił/
A w káżdey przygodźie znácznie go obronił.
Blisko páná máia ludźie vtrapieni/
Smutni z łáski iego beda poćieszeni.

Silá ná pobożné frásunków przychodźi/
Ale ie ze wszystkich sam pan wyswobodźi;
Pan ich kośći strzeże od wszelkiego rázu/
Jedná z nich żadnégo nie ma vznáć skázu.
Złégo złość pobiie: á kto zayźrzy cnoćie/
Wszystko zgubi/ y sam zniszczeie w kłopoćie.
Pan sług swoich broni: szkody nie vznáią/
Którzykolwiek w iego łásce vfność máią.

PSALM XXXV.

Judica domine nocentes me.

OBrońcá wieczny ludźi vtrapionych/
Do ćiebie w swoich krzywdách niezliczonych
Ja sie vćiekam.
Záſtaw sie o mie: day odpór gwałtowi:
Porwi broń/ y tarcz: pomoż człowiekowi
Vćiśnionému.
Záſtap/ dobywszy ostréy száble swoiéy/
Mym prześládowcóm: rzecz że duszy moiéy/
Jam zdrowie twoie.
Niechay wstyd nayda/ którzy mie szukáią/
Niechay sromotnie názad vćiekáią/
Co mi źle myśla.
Jáko gwałtowny wicher niezgoniony
Proch po powietrzu nieśie: ták y ony
Anyół niech pedźi.
Niech ślizáwice/ y ćmy niespedzoné
Jch drogi beda: á ony strwożoné
Anyoł niech żenie.
Bo ná mie śidłá bez winy stáwiáia/
Bez winy doły zdrádliwé kopáia/
Zdrowie me łowiac.

Bodayże sie w swych sieciách pokowili/
Boday sie w tychże dołách potopili/
Ktore kopáli.
A ia (da pan Bóg) pozbywszy trudnośći/
Dniá wesołego vżyię/ á kośći
Wszytki me rzeką:
Pánie/ kto tobie rówien? ty vbogich
Trapić mozniey szym niedasz: ey z rąk srogich
Nędzne wyrywasz.
Niestety ná złe ludźi niewstydliwe:
Wiodą to ná mie/ o czym me poczćiwe
Serce nie myśli.
Vprzeymość moię złośćią mi oddáli
Miasto rátunku sámisz zásiádáli
Ná gárdło moie.
A iam/ w ich zły czás/ w párćie (móy Bog to wie)
Chodził: y poszczac/ páná zá ich zdrowie
Prosił vstáwnie.
Ták przyiaćielá przyiaćiel żáłuie/
Ták brátá płácze brát/ ták láméntuie
Syn po swéy mátce.
A oni sie w mey pladze weselili/
A schadzki o mnie táiemne czynili/
Cháſá nikczemna.
Głodni pochlébce cżći mi vwłaczáli/
Mna sobie geby dworni wymywáli
Dármoiádowie.
O pánie/ kiedyż weyźrzysz? pozbaw mie tych
Pośmiewcow kiedy: á broń od przeklętych
Lwów duszę moiey.
Abych twą dobroć przy wielkim wyznawał
Ludźi zebraniu/ y tobie oddawał
Chwałę powinną.

Niechay rádośći żadnéy nie vżywa
Zły człowiek / áni ſobą pochutnywa /
Pátrząc ná moy żal.
Cokolwiek mowią / wßytko vſczypliwie /
A w ſercu myślą / iákoby zdrádliwie
Podyoż dobrego.
Geby do vßu ná mie rozdźiewili /
Mowiąc / owaſmy przećie náćießyli
Chćiwe ſwe oczy.
Widźiß / o pánie / iáwną krzywdę moię /
Nie rácz iey milczeć : okaż bytność ſwoię
Przy mnie ſwym ſłudze.
Wſtań / á rośćiągni ſwoy ſąd ſpráwiedliwy /
A vznay / kto z nas praw ieſt / á kto krzywy /
Móy wieczny Boże.
Oſądź mię według ſwéy ſpráwiedliwośći
A nie dáy / pánie / przeklętéy zazdrośći
Poćiechy ze mnie.
Niechay nie mówią : lubuy duſzo / teraz /
Oto nam w ręce wpadł / czegoſmy nie raz
Sobie życzyli.
Bodayże iáwnéy nie vßli ſromoty /
Którym nieſczęśćie / y moie kłopoty
Dobrą myśl czynią.
Boday zelżywość / y wieczną odnieśli
Hánbę ná ſobie / ktorzy ſię podnieśli
Hárdźie przećiw mnie.
A ludźie / którzy cnoćie mey życzyli /
Będą ſię ieſzcze (da Bóg) weſelili /
Y rzeką potym :
Chwała bądź wieczna Bogu nawyżßemu /
Który dopomóc raczył ſłudze ſwemu
W trudnośćiach iego.

Jezyk moy tákże będźie ſzerzył / pánie /
Twą ſpráwiedliwość : áni poprzeſtánie
Twey chwały wiecznie.

PSALM XXXVI.

Dixit iniuſtus vt delinquat in ſemetiſpo.

Zywot niepobożnego zá świádká mi ſtoi /
Że on o Bogu niewie / áni ſie go boi :
Wiec ieſcze w ſwychże złośćiách ſobie pochlébuie /
Záco Boża y ludzka nienawiść zyſkuie.
Jego słowá ſczera złość / ſczéry kłam / y zdrádá /
Niema tám nigdy mieyſcá żadna zdrowa rádá.
W nocy myśli / w iákiey dźień ſtrawić wſzeteczności /
Cnote wzgárdźił / vmyſlnie przyiaćielem złości.
O pánie / dobroć twoiá do niebá przeſtáłá /
Prawdá obłoków śiega : góry przerownáłá
Spráwiedliwość : á ſadów / y twoiey madrości /
Táż ieſt miárá / ktora ieſt morſkich głebokości.
Z twych rak człowiek / z twych rak zwierz máia zdrowie ſwoie
Nieprzepłácone / pánie / miłośierdźie twoie.
Jáko ptak liche dźiatki ſkrzydły ſwemi kryie /
Ták człowiek pod zaſłoną łáſki twoiey żyie.
Hoynością domu twego będźiem náſyceni /
Y ſtrumieniem roſkoſzy twoich nápoieni :
V ćiebie zdróy żywotá : ty náſze ćiemności
Rozświećiſz / á wnet vyźrzem dźień práwey świátłości.
Okriy / pánie / łáſką ſwą tych / ktorzy ćie znáia /
Ktorzy cnoty w káżdey ſwey ſpráwie przeſtrzegáia.
Niechay mie hárdy człowiek nie depce nogámi /
Niechay mie niepobożny nie tyka rekámi.

Aczći ták długo beda ná dobrych przewodźić/
A niewinne wßelákim obyczáiem ßkodźić:
Ze przećie czáſu ſwego przypłáca ſwych złośći/
A nie vyda twey pomſty/ pánie/ y ſrogośći.

PSALM XXXVII.

Noli æmulari in malignantibus.

NJe obrußay ſie/ że kto niewſtydliwie
W grzéchu ſie kocha/ y wßetecznie żywie:
Bo ći ledá w dźień ták vpádna ſnádnie/
Jáko zá koſa trawá predko pádnie.
Miey ty nádźieie w pánu/ á cnotliwie
Swóy żywot ſpráwuy/ beda niewatpliwie
Twoie ná ziemi latá przedłużone/
A twe nádźieie nie moga bydź płone.
Kochay ſie w pánu/ ten wßytko da tobie/
Czego ty kolwiek bedźieß życzył ſobie.
Porucz mu żywot/ y wßytki twe ſpráwy/
A vznaß/ że on tobie ieſt łáſkáwy.
Jáſna ieſt zorzá/ iáſno ſłońce pała/
Ták bedźie y twa cnotá okazáła.
Tylko badź ſkromny/ á w ſwéy doległośći
Czekay ćierpliwie do páńſkiéy litośći.
Nie obrażay ſie/ ieſli w oczu twoich
Zły człowiek w ſcześćiu dni vżywa ſwoich:
Vymi gniéw/ vymi ſwe zapálczywośći/
Abyś nieprzyſtał y ſam ku ich złośći.
Bo/ to rzecz pewna/ że ludźie złośliwi
Záginać mußa/ áni ich Bóg żywi:
Aći/ co w bogu nádźieie ſwa máia/
Ziemie w dźiedźictwo pewne otrzymáia.

Potrway: á złego wnet nie będźie: przyydźiesz
Ná mieysce iego / iuż go nie nádiydźiesz.
Ale pokorni / ći źiemię ośiedą /
A żyć w pokoiu wszytek swoy wiek będą.
Niespráwiedliwy źle myśli dobremu /
Zębámi zgrzyta sprośnie przećiw iemu.
A Pan / ná niebie śiedząc / z niego szydźi /
Bo vpad nád nim nieuchronny widźi.
Miecze wyięli / łuki náłożyli /
Aby vbogie / y dobre niszczyli.
Ale ich miecze w ichże sercá wpádną /
A łuki w ręku sámy się przepádną.
Lepsza dobremu trochá máietnośći
Niż niepobożnym ich szerokie włośći:
Bo niepobożnych władza stárta będźie /
A pan obrońca swoich wiernych wszędźie.
Pan ma ná pieczy skromne / y státeczne /
A ich dźiedźictwo iest ná źiemi wieczne /
Będą bez trwogi w káżdey złey przygodźie /
Będą mieć co ieść / y w naćięższym głodźie.
Ale vpadku nie vydą złośliwi:
A ktorykolwiek pánu się przećiwi /
Jáko łoy tłustey ofiáry zniszczeie /
A prosto z dymem záraz wywietrzeie.
Pożycza człowiek zły / á nie oddáie /
Dobry dáruie / á przećie mu sstáie:
Kto dobrym życzy / y sam szczesliw będźie /
A nieprzyiaćiel nędznik táie wszędźie.
Pan cnotliwego postępki spráwuie /
A drogi iego w sercu swym lubuie:
Jesli vpádnie / pan mu niedopuśći
Stłuc się szkodliwie: bo go z rąk nie spuśći.

Bylem dziećięćiem / á dźiśiem iuż śiwy /
A niewidziałem / áby spráwiedliwy
Był opuszczony / álbo było trzebá
Potomstwu iego żebráć kiedy chlebá.
Káżdy dźien ludźiom vpádłym vżycza
Vbostwá swego : drugiego pożycza :
A przećie pan Bóg ták mu błogosłáwi /
Ze wszystko spełná potomstwu zostáwi.
Przeto złość porzuć : czyń co rádźi cnotá /
A iuż bądź pewien długiego żywotá /
Bo spráwiedliwość wielce pan miłuie /
A wierne swoie záwżdy opátruie.
Złych zásłużona zapłátá nie minie /
A ich potomstwo do gruntu zágínie.
A dobrzy będą náźiemi mieszkáli /
A swoie włásność synom podawáli.
Z vst pobożnego szczera mądrość płynie /
A iezyk prawdą miedzy ludźmi słynie.
Zakon w swym sercu pánski vgruntował /
Przeto też nigdy nie będźie szwánkował.
Nieprzyiaćielem głównym zły dobremu /
Ale go záwżdy pan wyrwie z rąk iemu :
Ani da żeby będąc potwarzony /
Miał od sędźiego wyniść przesądzony.
Vfay ty pánu / á swe wszytki spráwy
Ták spráwuy / iáko pánskie brzmią vstáwy /
Ten ćie wynieśie / ten ćie vbogáći /
A złe przed twemi oczymá zátráći.
Widźiałem złego w szczęśćiu ták wyniosłym /
Ze był Libánskim rówien Cedrom rosłym :
Obeyrzałem śie / á iuż było po nim /
Szukam : nie vmiał nikt powiedźieć o nim.

Przypátrz się rzeczom ludźi bogoboynych/
Że lat na koniec vżyia spokoynych/
A niepobożni/ kiedy się zdáć będą
Nalepiey kwitnąć/ dóbr/ y zdrowia zbędą.
Bespieczność swoie/ y stałość w trudności
Cnotliwi páńskiey powinni litośći:
On ie wspomoże/ on z nich iárzmo zeymie
Złych ludźi/ bo mu oufáli vprzeymie.

PSALM XXXVIII.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czásu gniewu/ y czásu twey popędliwośći/
Nieracz mie/ pánie/ kárác z moich wszeteczności/
Tkwią we mnie strzały twoie/ á nie vchroniona
Reká nádemną twoiá zmocniona.
Zdrowia niemász w mym ćiele przestrách gniewu twego:
Kośćiom niemász pokoiu dla występu mego/
Stánął mi grzech nád głową/ y ćiśnie mie w źiemię/
Iáko nieznośne nácieższe brzemię
Blizny znowu mych dawnych ran się odnowiły/
Zatáione plugástwá znowu przystąpiły/
Skurczyłem się nieborak/ znędzniałem okrutnie/
Cáły dźień chodzę wzdycháiąc smutnie.
Wszytki wemnie wnętrzności gorąią/ á ćiáło
Od wierzchu głowy do stop ostátnich schorzáło.
Vdręczonym: wzgárdzonym: owa ryczeć muszę/
Máiąc ták bárzo strwożoną duszę.
Iáwna iest żądość moiá tobie/ wieczny boże/
Y płácz moy vszom twoim táyny być nie może/
Trwogá serce me zieła/ gásną we mnie siły/
Oczy/ y te swe swiátło stráćiły.

Bliſcy moi z dáleká ná móy ból pátrzáli/
Powinowáci zgolá wßyſcy mie nieználi:
A zły człowiek tym czáſem czynił o mnie ráde/
Y mówił co chćiał/ y zmyslał zdráde.
A ia/ iáko kto głuchy/ álbo komu mowá
Nie ſłuży/ ánim ſłuchał/ ánim przerzekł ſłowá:
Byłem iáko głuch/ álbo ten/ co dotknion ſłowy/
Nie ma nieſczeſny w vśćiech odmowy.
Pánie/ w tobie nádźieie kłáde Bogu ſwoim/
Ty badź łáſkaw méy prośbie: á nie day mie moim
Nieprzyiaćiołom w pośmiéch: w tym oni lubuią/
Gdy moie nogi namniey ßwánkuia.
O tom ia záwżdy gotow ná wßelkie karánie/
Gotowem krwia ſwa błágáć twoie rozgniewánie/
Wyznawam ſwoie złośći: ſłußnie mie/ moy pánie/
Náwiedzáć raczyß/ y karáć zá nie.
A nieprzyiaćiel móy żyw/ y bierze moc iáwnie/
Który mie w nienawiśći ma (da Bóg) nieſpráwnie.
Cheć mi niechećia oddał: y dźiś mie ſromoći/
Zem przyiaćielem záwżdy dobroći.
Ty ſam/ o wieczny pánie/ o Boże litośći/
Nierácz mie odſtepowáć w oſtátniey trudnośći:
Dźwigni mie conarychley z ćieżkiego kłopotá/
Obrońcá wieczny mego żywotá.

PSALM XXXIX.

Dixi, cuſtodiam vias meas.

DO tegom był myśl ſwa ſkłonił/
Abych ſie był záwżdy chronił:
Nietylko vczynku złego/
Ale y ſłowá byſtrego.

Przeto gdy mie zły ſtrofował/
Jam ſwoy ięzyk ták hámował:
Zé niechcąc rzéc słowá złego/
Nie mówiłem y dobrego.
Alé żal moy zátáiony
Tym więcey był obiatrzony:
Serce mi w gniewie pałáło/
Aż ſie słowo rzéc muśiáło.
Prze bóg/ pánie moy/ długoli
Człowiek będzie w tey niewoli?
Racz mi kres dni mych obiáwić/
Kiedy przyidzie świát zoſtáwić.
Ty żywieß czás nieprzeżyty/
A moy wiek ieſt w garśći ſkryty:
Látá moiey śmiertelnośći/
Mniey niżli nic ku wiecznośći.
Błąd (mogę rzéc ſpráwiedliwie)
Błąd ieſt człowiek: á co żywie/
Podobno to ku márnemu
Snu nocnemu/ nieznácznemu.
Próżne iego fráſowánie/
Prozna praca/ y ſtáránie:
Zbiera/ gromádzi/ ſkupuie/
A niewie/ komu gotuie.
Czegóż czekáć/ o moy Boże?
Kto mie w nieſczęśćiu wſpomoże?
Próżno gdzie indziey ſłáć ſobie/
Wßyſtká ieſt nádzieiá w tobie.
A ty z pánſkiey ſwéy litośći/
Rácz zápomnieć moich złośći:
Nieday mie w pośmiech głupiemu
Człowiekowi nikczemnemu.

Nieprzyiaćiel mię strofował/
A iam iezyk swoy hámował:
Wiedząc/ że to złorzeczenie/
Było twoie náwiedzenie.
Zdeymi ze mnie plagi swoie/
Bo prze ćiężkie rázy twoie/
Wszystká moc/ y wszystki śiły/
Zgołá mię iuż opuśćiły.
Rogo prze grzech záfrásuieß/
Ták go niewidowie psuieß/
Jáko ßáte mól táiemny:
Błąd iest człowiek/ błąd nikczemny.
Skłoń łáskáwe vßy swoie/
Ná płáczliwe prosby moie:
Przychodźienćiem ia ná źiemi/
Ze wßystkimi przodki swemi.
Zfolguy/ á day się ochłodźić/
Poki nie przyidźie wychodźić
Ná drogę/ z ktorey człowieká
Już nie vyźrzeć áż do wieká.

PSALM XL.

Expectans expectaui dominum.

Czekałem z ćierpliwośćią/ á pan mię obaczył/
A prosby moie wysłucháć raczył.
Wywiodł mię mocą swoiey zwyćiężney práwice
Z błot nieprzebytych/ y z trzesáwice.
Nogi moie ná twárdey opoce postáwił/
A drogę/ gdźiem miał chodźić/ obiáwił.
Tenże y ku spiewániu vstá me sposobił/
Zem nowym rymem moc iego zdobił.

Niechay sie ná mnie páńskim sadom przypátruią/
Ktorzy fortunie rząd przypisuią
Wszystkich ná świecie rzeczy: muszać soba trwożyć/
A swe nádzieie w pánu położyć.
Błogosłáwiony człowiek/ y fortunny żywie/
Ktory ma vfność w pánu prawdźiwie:
Ze áni oká swego skłonił zá hárdymi/
Ani sie vdał zá wszetecznymi.
Siła/ wszechmocny pánie/ twych dźiwów od wieku
A znákow chęći przećiw człowieku.
Myśl nie ogárnie/ iezyk nie wymowi tego/
Niemász o pánie/ tobie rownego.
Ofiar zá grzéch nie prágniesz: toś mi włożył w vszy/
Że ćie ofiárá żadna nie ruszy.
A iam rzekł/ oto ide/ y iestem gotowy/
Jáko brzmi pismo iasnemi słowy.
Woli twey dosyć czynić/ Boże nieprzeżyty:
Twoy zakon w moim sercu iest ryty.
Opowiádałem świátu spráwiedliwość twoie/
A dźiś nie milcze: sam znasz chęć moie.
Nie kryłem w sercu swoim twey spráwiedliwośći/
Sławiłem prawde/ y twe litośći.
Jáwne iest ná wszystek świát miłośierdźie twoie/
Jáwna y prawdá/ przez vstá moie.
Nie ráczże mie opuszczáć/ o moy Boże wieczny/
Bądźże mym stróżem w dźień niebespieczny.
Męki mie/ ktorych liczby niemász/ ogárnęły/
Troski mie ktorych nie przeyźrzeć ziely.
Ledwie ták wiele włosow ná głowie náyduie/
Prosto y sercá w sobie nie czuie.
Ráczże mie/ mocny pánie/ z łáski swey poćieszyć/
A ku rátunku memu pośpieszyć.

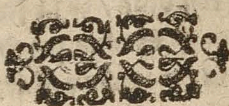
Niechay hańbe odniosa / niech sie zápaláia /
Którzy vpadku mego szukáia.
Niech ida wspák ich rády / niech sie iáwnie wstydza /
Ktorzy nieszczeście me rádzi widza.
Boday zá moie wzgárde obelżenie mieli /
Ktorzy mi mowia / tegosmy chćieli.
A cnotliwi boday dni dobrych vżywali /
A záwżdy pánsko moc wyznawali. 48
Jaćiem żebrak vbogi / práwie ćien człowieczy /
Ale mie iednák pan ma ná pieczy.
Tyś obroná / y zdrowie / pánie / duszе moiey :
Nieodwłocz / prosze / pomocy swoiey.

PSALM XLI.

Beatus qui intelligit super egenum.

SZczesliwy / który ludzi vpádłych rátuie /
Pan też w iego nieszcześciu nád nim sie smiłuie.
Pan go w cále záchowa / y zdrowia nábáwi /
A w szcześciu nieodmiennym z łáski swey postáwi.
Nigdy go nieprzyiaciel iego nie zhołduie :
A iesli kiedy w zdrowiu odmiáne poczuie /
Pan go w przypadku iego łaskáwie wspomoże /
A swoia własna reka bedźie mu słał łoże.
Przetóż y ia okrutna choroba złożony /
Do ćiebiem sie vćiekał / Boże nieskonczony :
Vżyy / pánie moy / vżyy nádemna litośći :
Vzdrów dusze / ktora zna do siebie swe złośći.
By w chec nieprzyiaćielska / dawnom ia zginiony :
Bedźiesz (mowia) ten kiedy dźień błogosłáwiony /
Że go leżac ná márách ostátnich vyźrzemy :
A tym wdźiecznym widźiádkem oczy nápáśiemy ?

A iesli ktory kiedy náwiedzáć mie przyszedł/
W serce niechętne iádu názbierawszy wyszedł/
A podawał mie ludziom: o mym złym szeptáli:
Ná moie śmierć iuż/ iáko ná pewną kazali.
Znáć (powiádá) że go pan zá grzechy chce skáráć:
A on nedznik o zdrowie prozno sie ma stáráć:
W ták dobie sie godzine obálił ná łoże/
Że z niego żadną miárą powstáć iuż nie może.
Aż y ten/ ktoregom ia ták był vmiłowáł/
Z ktorem/ iáko nabliższego brátá/ go szácował/
W ktorymem miał nádźieie/ ktory chléb moy iadał/
Ten w rádźie nieprzyiaćioł moich iáwnie śiadał.
Ale ty sie sam smiłuy/ ty mie dźwigni/ pánie:
Owa im też odmierze/ iáko zá ich stánie.
To był moy głos: á stąd znam/ że mie liczysz swoim/
Ześ mie nieprzyiaćiołom nie dał w pośmiech moim.
Aleś zá niewinnośćią moią mie wybáwił/
A przed oczymá swemi ná wieki postáwił.
Niechay Bog Izráhelski ná wszystek świát słynie/
Poki kołem niemylnym dźień zá nocą płynie.



PSAŁTERZA
Dawidowégo
CZĘSC WTORA.

Przekłádánia J. Kochánowskiego.

PSALM XLII.
Quemadmodum desiderat ceruus.

IAko ná puszczy prędkimi psy szczwána
Strumienia szuka láni zmordowána:
Ták / mocny Boże / moiá duszá licha
Do ciebie wzdycha.
Ciebie żywégo / wieczny Boże zdroiá /
Vprácowána prágnie duszá moiá /
Przydźie wżdy ten czás / że ia swą osobą
Stánę przed tobą?
Łzy moiá karmiá / potráwy płácz wieczny /
Kiedy mie coraz pyta lud wszeteczny /
Gdźie teraz ón twoy nędzniku wygnány /
Bog záwolány?
To człowiek słysząc / vmiera ná poły /
Pomniąc ná on krzyk ludźi swych wesoły /
Które prowádźić zwykł był aż do progá /
Żywego bogá.

Czemu

Czemu sie smęcisz / duszo moiá ? czemu
Omdléwasz ? pánu ty vfáy / ktoremu
Jeszcże ia będę z rádością dźiękowal /
Ze mię záchowal.

Niech sie iáko chce trwoży duszá moiá /
Wieczna iest / pánie / wemnie pámięć twoiá :
Tego y Jordan / y Hermonskie skáły
Będą słucháły.

Ná huk twych progów / wszech przepáści siły /
Jedná zá drugą nurty swe złożyły :
Wszystki twe duchy / y wszystki twe wáły
W mię vderzáły.

Ale dźień idźie / kiedy pan nádemną
Litość okáże / á ia pieśń przyiemną /
A w pośrzód nocy záśpiewam mnożnemu /
Obrońcy swemu.

A teraz rzekę : czemuś mię móy wieczny
Boże zapomniał : kiedy mię wszeteczny
Człowiek frásuie / á serce troskliwé
Już ledwo żywé.

W iedny mię práwie kęsy rozbieráią /
Kiedy mię coraz źli ludźie pytáią /
Gdźie teraz on twóy nędzniku wygnány /
Bóg záwołány.

Czemu sie smęcisz / duszo moiá ? czemu
Omdlewasz ? pánu ty vfay / ktoremu
Jeszcze ia będę z rádością dźiękowal /
Ze mię záchowal.

PSALM XLIII.

Iudica me Deus, & discerne causam meam

NIewinność/pánie/ moie
Przyimi w obrone swoie:
Przećiw potwarzy żywéy:
A powieśći fałszywéy.
Chćiéy sie przy mnie záſtáwić/
Mnie z rąk srogich wybáwić.
Pánie/ w ktorym obroná
Moiá iest położoná/
Czemu mie trosklirwégo
Pchasz od oblicza swégo?
Czemu chodząc nárzekam/
Nieprzyiaćioł sie lękam?
Niech twéy pomocy/ pánie/
Swiátło prawdziwe wstánie/
Zá ktorym y ia póyde/
A twych wysokich dóyde
Pálacow: gdźie mieszkánie/
Gdźie ty masz przebywánie.
Támdo ołtarzá świetégo/
Póyde przed páná mégo:
Páná/ moié kochánie/
Ktoremu dam wyznánie/
Gráiąc w łágodné strony/
Że Bóg niezwyćiężony.
Duchu móy/ czemu mdleiesz?
Czemu wemnie truchleiesz?
Vfay pánu/ ktorému/
Iáko Bogu wiecznému/
Iescze ia mam dźiękowáć/
Że mie raczył záchowáć.

Psalm

PSALM XLIIII.

Deus auribus nostris audiuimus.

O pánie/ w swoie własne vßysmy słycháli/
Oycowie ieszcze náßy nam opowiádáli
Spráwy twéy dziwney mocy/ spráwy Bostwá twego/
Coś ty poczynał zá ich wieku dawnieyßego.
Tyś sam pánie vtrapił/ y wygnał pogány/
A onés postánowił ná ich mieyscu pány.
Nie przez miecz bowiem ziemie ták piekney dostáli/
Ani zá swoia siła żywot záchowáli.
Twoiá reká/ y twoiá zá nie moc czyniłá/
Y oná zwykła łaská/ ktora z nimi byłá.
Tyś iest krol móy/ tyś pan moy/ ktory wiernie swoie
Maß ná dobrym baczeniu w káżde niepokoie.
Nieprzyiaciele náße przy tobie zetrzemy/
A w imie świete twoie hárde podepcemy.
Bowiem ia nie pokłádam nádzieie w swéy broni/
Ani mie moiá strzelbá w potrzebie obroni.
Tyś nas pánie z ciezkiego trapienia wybáwił/
Tyś przeciwniki náße o lekkość przypráwił.
Przeto cie y kłádac sie/ y wstáiac chwálemy/
Y po wßytek żywot náß wyznawáć bedziemy.
Ale teraz (niestety) prostoś nas zábaczył/
Aniś przed woyskiem náßym okazáć sie raczył.
Twa niełáská sie stáło/ żesmy tył podáli/
Y niewiernym pogánom w rece sie dostáli.
Jestesmy iáko owce ná rzeź odłaczone/
Rosprószyłeś nas miedzy pogánstwo zelżone.
Záprzedałeś nas lud swoy práwie nie bogáto/
Abowiemeś nagrody żadnéy nie wziął zá to.

Wzgárdę zewſząd odnośim / ſzyderſtwá ćierpimy /
Práwie wſzyſtkim ná końcu ięzyká śiedźimy.
Wſtyd oczom nie dopuśći poyźrzéć wzgórę śmiele /
Widząc zewſząd naśmiewce / y nieprzyiaćiele.
To ćierpiąc / ázaſmy ćię / panie / zábaczyli ?
Albo przećiw vſtáwom twoim wyſtąpili ?
Nie ſzło wſpák ſerce náſze / áni z twoiey drogi
Prawdźiwéy vſtąpiły namniéy náſze nogi.
Atoś nas miedzy ſmoki zámknął okrutnemi /
Y okrył ćiemnośćiámi práwie śmiertelnemi.
Ieſlibychmy imienia twego przebaczyli /
Albo cudzemu bogu ofiárę palili :
Azaby to przed tobą táyno było / który
Sercá náſze / y myſli / wſzyſtki widźiſz z góry ?
Dla ćiebie mordy ćierpim / á twoie niewinne
Sługi równie ták biią / iáko owce inne.
Powſtań pánie / á ten ſen zetrzy z oczu ſwoich /
Ani wiecznie oddalay od śiebie ſług twoich.
Czemu ſwą twarz odwrácaſz ? czemuś ſwéy litośći
Zápomniał w téy okrutnéy náſzey doległośći ?
Serce w nieſczęśćiu táie / y myſli ſtrapione /
Ciáłá śiły pozbywſzy leżą obálone.
Powſtań pánie / á wyzwól ſmutne więźnie ſwoie /
Prośim ćię przez wrodzone miłośierdźie twoie.

PSALM XLV.

Eructauit cor meum verbum bonum.

SErce mi każe śpiewáć pánu ſwemu /
A ſercu ięzyk poſłuſzny pełnemu
Odbiera ſłowá / y nowy rym dźieie
Ledwie ták prędko piſarz piſmo leie.

Zaden / o królu / żaden twéy vrody
Nie dóydźie miedzy ludzkimi narody /
Zaden wdźieczności piekney twarzy twoiey:
Hoynieć vżyczył pan Bóg łáski swoiey.
Przypaß do boku swoy miecz vzłocony /
Cny bohátérze: miecz ná wßystki strony
Sławny / y znáczny: z tym sie ty ruß śmiele /
A grom niecherne swe nieprzyiaćiele.
Prawdá / y ludzkość / twoy wóz niech sprawuie /
A spráwiedliwość wodzámi ßáfuie:
Zá tych powodem / o krolu cnotliwy /
Będźieß poczynał reka swoia dziwy.
Twe ostre strzały sa nie vchronione /
Temi vgodźiß w sercá záiatrzone
Swych nieprzyiaćiół / á stráchem twey zbroie
Możne narody przyima iárzmo twoie.
Stolicy twoiey / o niezwyćiężony
Krolu / żaden krés nie iest záłożony:
Laská rozmiáru / laská prostowánia /
Jest laská / krolu twego pánowánia.
Vmiłowałeś spráwiedliwość świeta /
Maß w nienawiśći bezbożność przeklera:
Przeto ćie pan twoy znáczna przed inßemi
Vczćił powaga rowienniki twemi.
Piżmem y mirrha pachna drogo tkáne
Twe ßáty w skrzyniách Słoniowych chowáne;
Zewßadći roskoß płynie: miedzy swemi
Cory królewskie maß vlubionemi.
Otóż y pánne dawno pożadána
Maß wedla śiebie / złotem przyodźiána /
Słuchay mie zacna królewno / á moie
Zyczliwe słowá włóż pod serce swoie.

Już teraz mátki / y miléy rodźiny / 67
Już zápámietay oyczyſtéy kráiny:
Król ćie vlubił ſobie przed wßytkiemi /
A ty go zwyćież poſługámi ſwemi.
Tobie bogáta Tyros / o Krolowa /
Już dawno zacne vpominki chowa.
Lubo kto ſkárby / lub kto hárd dźielnośćią /
Wßyſcy przed tobą pádną z vczćiwośćią.
Perły / á złoto / y drogie kámienie /
Vbiór tey zacnéy pánny / y odźienie:
Ale przy twarzy gáśnie vbiór złoty /
A zás vrode przeważáią cnoty.
Táka / o Krolu wßech możnieyßy / żoná
Dniá dźiśieyßego tobie przynieśioná:
Z nią orßak pánien / krewnych liczbá wielka /
Bebny / y trąby / y Muzyká wßelka.
Lecz y ty pánno / nie ßukay przyczyny
Lez niepotrzebnych: w rychle (da Bóg) ſyny
Miáſto rodźiców oglądaß / á zátem
Doczékaß / że y władáć będą świátem.
Zdrów bądź o królu: ćiebie ia wdźięcznémi
Nieprzepámietam nigdy rymy ſwemi /
A poki hárfá pálców ſłucháć będźie /
Zacna bydź muśi twoia ſławá wßedźie.

PSALM XLVI.

Deus noſter refugium & virtus.

Bog wßechmocny / Bóg prawdźiwy /
Obrońcá náß nie wątpliwy:
On w vćiſkách nas rátuie
Niech nam boiaźń nie pánuie.

Nie

Nie trwóżmy się / chociá wßedźie
Z gruntu źiemiá trząść się będźie /
Choćiá góry nie wzrußone
Będą w morze przeniesione.
Huczy morze popędliwe /
Biią wáły w brzegi krzywe /
Grożą vpádem opóki
Wyniesione pod obłoki.
Miásto / ktore pan miłuie /
A przybytkiem swym miánuie /
Rzeká odnogámi swemi
Weseli przeyźrzoczystemi.
Temu gwałt / y grożna zbroiá
Niemoże przerwáć pokoiá.
Bo tám sam pan przemießkawa /
A w potrzebách rátunk dawa.
Niechay się pánstwá mießáią /
Krolowie woyská zbieráią:
Niechay ogień z niebá páda /
A źiemiá się w głąb rozśiáda.
Pan ktory zástępy władnie /
Záwżdy nas obroni snádnie /
Bog Abrámow známi wßedźie /
A ten walczyć zá nas będźie.
Sám / co żywo / sám bywayćie /
A pánskie spráwy poznayćie:
Spráwy dźiwne niesłycháne /
Zániosł woyny opłákáne
Ná kray świátá ostáteczny /
Skrußył tęgi łuk waleczny:
Połukł zbroie niepożyte /
Spalił tarcze nieprzebite.

 Bystrość

Bystrość / mowi pan / hámuyćie:
A ostrze sie przypátruyćie /
Żem ia Bog: narod mie wszelki /
Y świát wyzna / iáko wielki.
Pan / ktory zastepy włádnie /
Záwżdy nas obroni snádnie /
Bóg Abrámow známi wszedźie /
Y ten walczyć zá nas bedźie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.

Kleszmy rekomá wszyscy zgodliwie /
Wszyscy spiewaymy pánu chetliwie /
Pánu nád pány / pánu groźnému /
Królowi wszego świátá możnému.
Ten niedobyté podał nam grody /
Ten pod nas możné podbił narody /
Dał nam w dźiedźictwo / y w vżywánie
Włość Jákobowe / swoie kochánie.
Oto w swóy kośćiół w wesołym pieniu /
Oto wstepuie w głośnym trabieniu:
Dayćie cześć pánu / dayćie nászemu /
Spiewayćie bogu / bogu wiecznému.
Ten władnie świátem sam niezmierzonym /
Temu spiéwayćie pieniem vczonym /
Wszystkim narodom ten roskázuie /
Y wiecznie ná swym thronie króluie.
Mocarze źiemscy k niemu przyszli /
Krolowie królem swym go wyználi:
Wielka cześć iego: cześć niezmierzona
Niebem niemoże bydź ogárniona.

PSALM XLVIII.

Magnus Dominus, & laudabilis nimis.

O Pánie / ktory niemaß nic rownego ſobie /
Słußnie oddawa chwałe Sion tobie /
Sion kwiát gór wyſokich / roſkoß świátá wßego:
Boki pułnocne / dwór królá wielkiego.
Miáſto Jerozolimſkie świádectwo dáć może /
Żeś ey obroná pewna wieczny Boże.
Mozni bohátérowie śil twoich doználi:
Próżno ſie ná twoy wierny lud zbieráli.
Vyźrzeli / zdźiwili ſie / y záraz zwatpili /
Bárźiey o biegu / niż potce myślili.
Myſlili / á pirzchali: á ſtrách wielkooki /
W tył náćieráiac / chwytał ie zá boki.
Tám boleść ná nie przyßlá / iáka wiec przychodźi
Ná biáło głowe / kiedy dźiatki rodźi.
A tyś ie ták rozpróßył / iáko nie viety
Wiátr morzolótne roztrzaſá okrety.
Cośmy tedy od ſwoich ſtárßych wiec ſłycháli /
Tośmy oczymá ſwemi oglądáli:
Ogladálíſmy w mieśćie páńſkim niedobytym /
Którego Bog ſam ſtróżem znákomitym.
Ciebie my w ſwych vćiſkách / pánie náß / wzywamy /
A twe ołtarze świete obłápiamy.
Wielkie ieſt imie twoie / chwałá nieśmiertelna /
Spráwiedliwośći reká twoiá pełna.
Niech ſie wirzchy Siońſkiey rozráduia góry /
Niech ſie weſela Jzráhelſkie córy:
Bo co ſpráwiedliwßego / wiekuiſty Boże /
Nád twoie świete wyroki bydź może?

Pódźcie / obydźcie wkoło to miásto wysokié,
Wieże / y wáły pomierzcie ßerokié.
Przypátruycie się murom / y pálacom złotym /
Abyście mogli opisáć ie potym.
Bo pan / ktoremu to iest mieysce poświecone /
Bogiem ná czásy nam iest nieskończone.
Ten nas z łáski swéy szczéréy opátrowáć będźie /
Póki żywotá człowiekowi zbędźie.

PSALM XLIX.

Audite hæc omnes gentes, auribus percipite.

SŁuchay co żywo: wßystki ziemskie kráie
Náklońcie vßu: y kedy dźień wstaie /
A kedy gáśnie: y ktorym słoneczny
Promień dóymuie / y ktorym mroz wieczny.
Słuchay mię / bądź kto miedzy podłym gminem /
Bądź się kto piße bohátyrskim synem:
Słuchay chudzino / y ty słuchay komu
Pieniądze leżą nieprzebráne w domu.
Zdroiow zákrytéy mądrości dobędę /
A rozum szczery opowiádáć będę.
Ku przypowieści y sam vcho złożę /
A gadkę swoię przy lutni wyłożę.
Przecz się ia mam bać / álbo sobą trwożyć
W nieszczęsną chwilę / iest się czym záłożyć:
Nie prożno człowiek łákomie nábywał /
A nád swym bliźnim fortelow vżywał.
Szaleni ludźie / ktorzy w swym władániu
Nádźieię kładą / álbo y w zebrániu.
Brát rodzonego nie odkupi brátá /
Kiedy iuż przydą zámierzone látá.

Droga ná okup duszá iest człowiecza/
    Prózne stáránie/ prózna o tym piecza:
    Aby kto śmierći mogł sie vwárowáć/
    Y żyć ná wieki/ á w grób nie wstepowáć.
Y mądry vmrze/ á vmrze y głupi/
    Jednáko z dusze śmierć obudwu złupi:
    A ich osiádłość/ y wielkie zebránie/
    Przyidźie ná koniec w obcych száfowánie.
Páłace wielkim kosztem wystawiáią/
    Budownym zamkom swe imioná dáią:
    Tusząc/ że to trwáć áż ná wieki bedźie/
    A ich pámiątká muśi słynąć wszedźie.
Płocha cześć ludzka/ y chłubá znikoma/
    Abowiem skoro przyidźie śmierć łákoma:
    Hárdego snádnie z powagi wyzuie/
    Y tymże torem/ co bydło/ záymuie.
Ale głupiego trudno wynicowáć:
    Aż wiec y dźieći błedow násládowáć
    Oycowskich zwykły: wiec też w brzydkiey źiemi/
    Jáko baráný śmierć sie kármi iemi.
Y bedą dobrzy w rychle temi władáć/
    A oni władze muszą swéy postrádáć.
    Dół ich dom bedźie: á ia vfam tobie/
    Boże moy/ że ty mnie przyimiesz ku sobie.
Nic to że kogo fortuná wystáwi/
    Złotá/ y srebrá/ cżći ludzkiey/ nábáwi:
    Bo go śmierć sroga ze wszytkiego zwlecze/
    A cześć obłudna zá duszą vćiecze.
Vżywa wczásow/ żądzom swym folguie/
    A tenże żywot y drugim cukruie:
    Przeto też muśi vyrzeć niskie kráie/
    Gdźie noc ogromna nigdy nie vstáie.

Niechay iáko chce człowiek w ſcześćiu pływa/
Niechay powagi iákiey chce vżywa:
Jeſli z fortuną rozum ſie nie ſprzeże/
Tákieyże śmierći co bydło podleże.

PSALM L.

Deus deorum Dominus locutus eſt.

Bog wieczny/ ktory wßytkim roſkázuie
Ziemſkim Tyránnom/ mowić ſie gotuie.
Pozowie źiemie od wſchodney gránice/
Aż do słoneczney pozney łożnice.
Twarz iáſną ſwoie ná Sionſkiey ſkále
Jáwnie pokaże: bedźiem doſkonále
Głos iego ſłyßeć: idźie Bog prawdźiwy/
Grom wkoło niego/ y ogień żywy.
Przyzowie niebá y źiemie przyzowie/
Chcac áby były przy iego rozmowie/
Ktora ná ten czás chce mieć z ludem ſwoim:
Dayćie plác (rzecze) wybránym moim.
Ktorzy przymierze wieczne zemną máia/
Y pewny ſpoſob/ iáko mie błagáia.
Sad iego świety ſławić beda niebá:
Bo gdźie ten ſadźi/ watpić nie trzebá.
Słuchay potomſtwo cnego Jzráhelá/
Ktoremu łáſká/ y moiá chęć z wielá
Wiekow nietáyna/ áni potrzebuieß
Swiádectwá ná to/ ieſli ſie czuieß:
Niebede ćie z tad karał/ áni winił/
Zebyś mi ofiar vmownych nie czynił:
Záwżdy ſie kurza/ záwżdy ſa oblane
Ołtarze moie/ y krwią piiáne. 24

Niechce

Niechce ia / niechce z twey obory wołu /
Niechcę y kozłá z twoiego okołu:
Wßytek źwierz moy ieſt / y co w leśiech tyie /
A co po górách ſkáliſtych żyie.
Ptak oku memu żaden nie vleże /
Gdziekolwiek iedno nachytrzéy ſie leże:
Beſtyie dźikie y domá mnożone /
Mam iáko pálce ſwoie zliczone.
Bedeli głodzień / nie rzekę nic tobie:
Moy ieſt krąg ziemſki / y co zámknął w ſobie:
Zażbych to mieſo miał wołowe iadáć?
Albo nád czáßą krwie kozłéy śiadáć?
Ofiáruy ty mnie chwałę / mnie wyznaway:
Mnie dźięki wedle winnośći oddaway:
Wzowże mie w troſce / á ia dźwignę ćiebie /
A ty mnie bedźieß ważył v śiebie.
A złego Bóg zás potkał temi słowy:
Jako ty wſpomnieć páńſkie śmieß vmowy?
Jako w plugáwe śmieß bráć vſtá ſwoie /
Naświetobliwße przymierze moie?
A ty wyćierpieć nie możeß karánia /
Ani przyymowáć chceß nápominánia:
Náuká moiá / y świete vſtáwy
W śmiećiách v ćiebie / Zakon śmiech práwy.
V ćiebie rády ßukáć złodźieiowi /
Z toba ſie znaßáć cudzołożnikowi.
Bluźnierſtwo ſczere w vśćiech twych pánuie /
Język zdrádliwy fortele knuie.
Powinowáctwo żadne / bliſkość żadna /
W twey vſczypliwey mowie nie ieſt władna /
Czći nie zoſtáwiß ná bráćie / niecnotá /
Choć z tegoż poßedł z toba żywotá.

Toś czynił: á iam nic nie mówił tobie:
A tyś mie z tad iuż kładł podobnym sobie:
Zleś mie rozumiał: obliczeć sie z toba/
A wyźrzyß wrychle swoy grzéch przed soba.
Rozumieyćież to/ wy co pospolićie
Ná bogá w swoich spráwách niepomnićie/
Aby wiec kogo Pan niepoerwał srogi/
A porátowáć niebedźie drogi.
Ofiárá v mnie nawdźiecznieyßa/ chwałá
Tá mnie zá wßytki woły bedźie stałá:
A kto pobożnie swoy żywot spráwuie/
Ten moie łáskę záwżdy vczuie.

PSALM LI.

Miserere mei Deus, secundùm.

BOże w miłośierdźiu swoim nieprzebrány/
V twych nóg vpadam ia człowiek ztrosKány:
Smiłuy sie nádemna/ zetrzy moie złośći/
O myy mie/ oczyść mie z moich wßetecznośći.
Znam swoy grzéch do siebie/ á widze go prawie:
A tobie nie táyny: ále ty łáskáwie
Rácz sie zemna obéydź/ ábyś w słowiech swoich
Záwżdy praw náleźion/ y czyst w sadźiéch twoich.
Mnieć iesćze złość w mátce przeklęta záśtáłá/
Mnieć grzéch iesćze w mléku mátká podawáłá:
O pánie/ ty sczérość serdeczna miłuieß/
A skarb swey madrośći tákim okázuieß.
Pokrop mie hyssopem/ á oczyśćion bede/
O myy mie á śnieżney iásnośći nábede.
Zeßli mi poselstwo wesołe/ á kośći
Twym gniewem zstrapione vżyia rádośći. 16

Odwróć od mych grzechow surowa twarz swoie /
Ani chciey pámietáć ná niepráwość moie:
Stworz we mnie / moy pánie / serce bogoboyne /
A w oziebłych piersiách myśli wskrześ przystoyne.
Nie odmiátayże mie od swey oblicznośći /
Ani bierz odemnie duchá swey mądrośći:
Przywróć mi dobra myśl / prze moy grzech odieta /
A podbiy pod rozum zła żadza przeklęta.
A ia w swym vpadku przez ćie podźwigniony /
Bede złym ná przykład iáwnie wystáwiony:
Aby w miłośierdziu twoim nie watpili /
Ale sie do ćiebie ráczéy náwróćili.
Wybaw mie z przeklectwá mey niepobożnośći /
Aby mógł moy iezyk sławić twe litośći:
Otwórz / wieczny Boże / nieme vstá moie /
A ia opowiádáć bede chwały twoie.
Bys ofiar pożadał / paliłbych ofiáry:
Ale wiem / że máło dbasz o tákie dáry.
Ofiárá przyiemna Bogu duch strapiony /
Serce vniżone / vmysł vkorzony.
Badź łáskaw ná miásto swoie / wieczny pánie /
Że tym rychléy w pieknych swoich murzech stánie:
Tám przyimiesz ofiáre cnoty: tám kłádzione
Ná twoy ołtarz beda ćielce poświecone.

PSALM LII.

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

Co sie chłubisz / niewstydliwy /
Z niecnót swoich / iest Bóg żywy /
Ktory świát / y ludzkie rzeczy /
Vstáwicznie ma ná pieczy.

Myśli twoie są zdrádliwe/
A postępki niewſtydliwe/
Językoſtrey brzytwie rowny/
Nieprzyiaćiel dobrym głowny.
Niecnotę cnoćie przekłádaſz/
Jmo prawdę kłam powiádaſz:
A cokolwiek ludźi gubi/
To ſámo twe vcho lubi.
Przeto ćie też Bóg ná źiemi
Nieśćierpi miedzy żywemi:
Ale ćie/ y z domem twoim
Wykorzeni w gniewie ſwoim.
A dobrzy pátrząc z dáleká/
Ná vpad złego człowieká/
Będą ſie tym więcey báli:
Ale będą ſie y śmiáli.
Otóż (rzeką) on co w złoćie/
A co vfał w ſwey niecnoćie/
A w Bogu niekładł nádźieię/
Dźiś widźim/ co ſie z nim dźieie.
A ia/ iáko oſobliwy
W domu páńſkim krzak oliwy/
Kwitnąć będę: bom ná wieki
Wdał ſie do páńſkiey opieki.
Miey dźięki/ dobrych obrońcá/
A złych ſkáźcá/ ia do końcá
Chcę czekáć twéy łáſki świętéy/
V twych wiernych záwżdy wźiętéy.

PSALM LIII.

Dixit inſipiens in corde ſuo, non eſt Deus.

GLupi mówi w sercu swoim /
Niemász Bogá przecz sie boim ?
W tymże cnotá zgásłá bledzie /
A nierządu pełno wszedzie.
Pan z niebieskich wysokości /
Poyrzał ná ziemskie niskości /
Bylliby gdzie rozum cáły /
Albo kto ná Bogá dbáły /
Niemógł vyrzeć y iednego /
Ták sie wszyscy ieli złego /
Wszyscy Bogá zápomnieli /
Dosyć by sie zprzysiądz mieli.
Tedy sie iuż nie vznáią /
Którzy w złościách roskosz máią ?
Którzy brzuchy swe niemierne
Tuczą / iedząc ludzi wierne ?
Nigdy niewzywáli Bogá /
Przeto przyidzie ná nie trwogá /
Choć nie będzie nic strásznego /
Będą sie bać cieniá swego.
Pan niebieskich wysokości /
Zetrze ich przeklete kości /
Będą wstydem ogárnieni /
Bo v páná są wzgárdzeni.
Gdzieś to tá pożądna zorzá
Wyniknęłá rychło z morzá /
Gdy też nas z ciężkiey niewoli
Pan nász / y Bog nász wyzwoli.

PSALM LIIII.

Deus in nomine tuo saluum me fac.

Moca

W Oca imienia swégo/ y swéy wßechmocnośći/
Wybaw mie ſługe twego z mych niebeſpiecznośći.
Vſłyß modlitwy moie/ Boże niezmierzony/
A przyimi w vßy swoié głos móy vtrapiony.
Bo ſie ná mie zwaśnili ludźie zazdrośćiwi/
By mie gárdłá zbáwili/ ná to ſámo chćiwi.
Ná Bogá nic niedbáia/ lecz mie ten rátuie/
A tych/ co mnie ſprzyiáia/ łáſką opátruie.
Obroć wßyſtko złé ná nie/ w też/ co ná mie doły
Kopáli/ wpraw/ o pánie/ me nieprzyiaćioły:
A ia tobie chetliwie niech ofiáre dawam/
A dokad człowiek żywie/ imie twe wyznawam.
Imie wzywánia godne/ imie światobliwe/
Imie dobrym łágodne/ ále złym ſtráßliwe/
Tyś mie z moich trudnośći/pánie/wyswobodźił/
A vpádem zazdrośći oko me ochłodźił.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

O Bronca vćiśnionych/ Boże litośćiwy/
Vſłyß modlitwe moie/ y głos żáłośćiwy:
Nie proßeć/ ále wołam: tákem ia dźiś zſtrony
Nieprzyiaćielá swego wielce zátrwożony.
Wßytki swoie fortele ná mie obroćili/
Wßytke swą popedliwość ná mie wyrzućili:
A ſerce we mnie táie/ śiłá odſtepuie/
Smierć przed oczymá lata/ á mnie ſtrách zdeymuie.
A mowie czáſem ſobie: Gdźieś to człowiekowi/
Wolno było ták latáć/ iako gołebiowi:
Lećiałbych co nadáley miedzy głuche láſy/
A támbych swoy wiek trawił/ y przetrwał złe czáſy.

Zámieſzay / wieczny pánie / ich rády złośliwe /
Rozdziel ná mowy różne iezyki kłamliwe.
Widze miáſto w ich rzadźie nápoły zginione:
Miáſto ná zbytki zgodne / w myślách roſtárgnione.
Wednie / y w nocy mury ſwawola obchodźi /
Z rynku nieſpráwiedliwość / y vćiſk / nie ſchodźi.
W domiech siedźi wßeteczność: á záś vlicámi
Lichwá chodźi / ludzkimi vmoczoná łzámi.
By mie był nieprzyiaciel iáwny moy ßácował /
By mie był ten / co mi złe myśli / prześládował:
Nigdy by mi ták ćieżkie iego złorzeczenie
Nie było / áni iego zła chęć / y trapienie.
Ale ty ná mie iedźieß / ktoregom ia z wielá
Obrał ſobie / y záwżdy miał zá przyiaćielá.
Obázwá ſwych táiemnic ſobie ſie zwierzálá /
Y do páńſkiego domu w miłośći chadzálá.
Boday zdraycę káżdego zła śmierć nie minelá /
Aby go źiemiá żywo roſtepna połknelá.
Ja ſie bede vćiekał / pánie moy / do ćiebie /
A ty mey niewinnośći mieyſce daß v siebie.
Ráno bede / y wieczór / y w południe prośił /
Bede ſwoy głos płáczliwy do niebá podnośił:
A ty / pánie / wyſłuchaß / y obroniß ſnádnie /
Choć ná mie nagle woyſko nawietße przypádnie.
Wyſłuchaß (mam nádźieie pewna) y obroniß /
A ludźi niecnotliwe ſwoia pomſta zgoniß.
Prożno ſie tám ſpodźiewáć kiedy obaczenia /
Ludźie to niepobożni / y złego ſumnienia.
Rzućił ſie ná niewinne / zápomniał vmowy /
Powieść iego miodowa / á vmyſł boiowy.
Słowá ták mu z vſt płyna / iáko oley ćichy:
Ale kto chce vważyć / ſa śmiertelne ßtychy.

Włóż ná páná swoy ćiężar / á on ćie rátuie /
Spráwiedliwego nigdy pan nie odstępuie /
Chytrego vpad czeka / w pół wieku zostánie
Mężoboycá: ia w tobie mam nádźieię / pánie.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, quoniá cõculcauit me homo.

Smiluy się nádemną / Boże litośćiwy /
Bo mie práwie w źiemie wbił człowiek złośliwy
Nie mam odpoczynku / niemam y wytchnienia /
Od iego potwarzy / y iego trapienia.
Wdeptáli mie w źiemie ludźie nieżyczliwi /
A woyskámi chodzą / ktorzy krwie mey chćiwi.
Ale kiedykolwiek strách mie iáki zeymie /
Tobie ia / o pánie moy / vfam vprzeymie.
Pánskie słowá v mnie są wielkiey zacnośći /
Náń sie ia spuśćiwszy / iestem tey vfnośći:
Że / kiedy sie námie nabárźiey násádźi /
Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádźi.
Co wyrzekę / wszytko opák wywracáią /
By mi iedno szkodźić / ná to pieczą máią.
Schadzki o mnie czynią / rádzą / náprawuią /
Gdźie sie ieno ruszę / wszedy mie szlákuią.
A nie weźmie złość ich pomsty ć bydź niemoże:
Wyleiesz ty swoy gniew ná nie / wieczny Boże.
Masz ty policzone vćiekánia moie /
A łzy oczu moich w wiadro chowa twoie.
Jest to w księgách twoich: á mnie serce tuszy /
Że moy nieprzyiaćiel wrychle názad ruszy:
Bo kiedym sie kolwiek vćiekał do ćiebie /
Záwżdym poznał / że ty słyszysz mnie y w niebie.

Páńſkie ſłowá v mnie ſą wielkiey zacności/
Náń ſię ia ſpuściwßy/ ieſtem tey vfności:
Ze/ kiedy ſię ná mie nabárźiey náſádźi/
Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádźi.
Pomnię ślub ſwoy/ pánie: y bedę dźiekował/
Ześ mię nagłey śmierći łáſkáwie vchował:
Vchowałeś ßwánku/ ábych w liczbie żywych/
Po twych/pánie/chodźił ßcieżkách świetobliwych.

PSALM LVII.

Miſerere mei Deus, miſerere mei.

SMiłuy ſię/ pánie/ czáſu mego niepokoiá/
W tobie vfánie kłádźie dußá moiá.
Niechay vlęgę w pewney twych ſkrzydeł zaſłonie/
Aż byſtra zápálczywość/ y niechęć optonie.
Ciebie wzywam/ Boże móy: ty iśćiß me prosby/
Ty z niebá pomoc mnie ześleß/ á groźby
Złych ludźi w śmiech obróćißi dobroć wieczny Boże
Y prawdá twoiá/ nigdy płona bydź nie może.
Mießkam/ nie miedzy ludźmi/ ále lwy ſrogiemi/
Miedzy źwierzęty mießkam okrutnemi.
Których iezyk ßkodliwiey mieczá śiecze: ktorych
Zeby oſczepów ſrożße/ y ſtrzał predkopiórych.
O látom nie podległy/ y wieku żadnemu/
Stań w wierzchu niebá/ á świátu wßyſtkiemu
Okaż ſwoie wielmożność: roſpoſtrzy ßeroko
Sławę ſwoie/ niech będźie widoma ná oko.
Sieći ná mie miotáli/ y ták mię trapili/
Ze dußy nie raz ćieżko vczynili.
Doły bráli podemną: ále ćiß/ co bráli/
Zdárzył Bóg/ że ná koniec ſámi w nie wpadáli.

Ochotna myśl / ochotne serce w sobie czuie /
Nowy psalm pánu / nowa pieśń gotuie :
Powstań moie kochánie / powstań lutni moiá /
Ruszwá rożánorekiey zarze z tey pokoiá.
Ciebie / pánie / po wszytkim świećie / przed wszytkiemi
Narody sławić bede rymy swemi :
Abowiem twoiá dobroć do niebá przeszłá /
A prawdá nád obłoki głowe vkazáłá.
O látom niepodległy / y wieku żadnemu /
Stań w wierzchu niebá / á świátu wszytkiemu
Okaż swoie wielmożność / rozpostrzy szyroko
Sławe swoie / niech bedźie widoma ná oko.

PSALM LVIII.

Si verè vtique iustitiam loquimini.

Naydźie sie kiedy chwilá ták sczesliwa /
Ze prawde rzeczesz / rádo nieżyczliwa ?
Skażesz co kiedy spráwiedliwie ? czyli /
Kto ná to czeka / bárzo sie omyli ?
Ná sercu zazdrość y nienawiść máia /
Rekomá ludźiom krzywde odważáia :
Zle ná świát pádli / ták bogiem wzgárdźili /
A zá nieprawda záraz sie rzucili.
Swym ostrym iádem podobni do żmiie /
Ktora zámknione vszy w źiemie kriie /
Aby niesłucháć / kiedy náuczony
Czárownik nád nia záczżnie rym niepłony.
Ty sam wszeteczne potłucz geby / pánie /
Aż w nich żadnego zebá niezostánie :
Ty sam tákome / y sprosne páśczeki
Nienásyconym lwom záttay ná wieki.

Niech siąkną / iáko wodá: niech zmierżáią /
A strzały z ciećiw vłomne pádáią:
Niech táią / iáko ślimak nárażony /
Niech zwiedną / iáko płód niedonoszony.
Pierwéy / niż w ciernie látorośli nowe /
Albo wyrasta w gáłęzi głogowe /
Niech ie surowo / y z korzéniem żywym
Wicher wykręći duchem popędliwym.
A widząc pomstę / nápáśie swe oczy /
Y stopy we krwi złych dobry omoczy:
Y rzeka / przećie cnoćie iest zapłátá /
Przedśie Bóg sądźić niezápomniał świátá.

PSALM LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

Boże / który sług nigdy nieprzepomnisz swoich /
Wyrwi mie z rąk okrutnych nieprzyiaćiół moich:
Broń mie przećiw zuchwálcom / y iáwnogrzesznikom /
Ani mie w moc podaway bezecnym głównikom.
Oto ná gárdło moie táiemnie czyháią /
O to rádę / y zchadzki co dzień o mnie máią /
Nie żebych co wystąpił / álbo co przewinił /
Jákom żyw żadnemu z nich źle nic nie vczynił.
Ale ty / który władasz zastępy zbroynemi /
Ty mie rátuy / á poyźrzy okiem swym ku źiemi:
Pokarz iáwnie przewrotne złe ludźi / żadnemu
Nie ćierp / áni okázuy łáski niezbożnemu.
Skoro wieczór / ći zchodzą / drudzy nástępuią /
Wszytki iáko psi głodni / vlice krzyżuią:
Słowá ich (áż y słucháć strách człowieká) krwáwe /
Jádowite / śmiertelne / wszystko miecze práwe.

Ale wßyſtká tá groźbá zá śmiech tobie ſtánie/
A ia ná ćie moc iego/ záchowam/ moy pánie:
Ty móy zły czás vprzedźiß miłośierdźiem ſwoim/
A nád nieprzyiaćielem daß mi góre moim.
Wßákże nie trać ich záraz/ áni názbyt ſkoro:
Aby niebyło ludźiom zápomnieć ták ſporo
Twoiey ſpráwiedliwośći: ále ie zraz ſwemi
Rekomá/ y po wßytkiey roſpróß bledne źiemi.
Prze hárda myſl/ á prze ich kłamſtwo niewſtydliwe/
Prze ich krzywe przyśiegi/ y bluźnierſtwo żywe/
Wyniſcz ie w gniewie ſwoim: niechay ſie świát czuie/
Że Bóg ná niebie śiedząc wßyſtkiemu pánuie.
Skoro wieczór/ ći z chodzą/ drudzy náſtepuią/
Wßytki/ iáko pśi nocni/ vlice krzyżuią:
Ale bedać krzyżowáć chlebá vpraßáiąc
Niedawno/ á poydą ſpáć brzucho głodne máiąc.
A ia twoie moc bede/ y dobroć wyznawał/
Boś ty przy mnie w przygodźie/ Boże moy/ przeſtawał.
Boże moy/ obrońcá móy/ vćieczko y zbroiá/
Tobie śpiewáć ná wieki lutniá bedźie moiá.

PSALM LX.

Deus repuliſti nos & deſtruxiſti nos.

ROzpróßyłeś nas/ Boże/ Boże niezmierzony/
Skáżyłeś nas náßemi grzechy obrázony:
Smiluy ſie kiedy/ á gniew porzućiwßy/
Náwroć ſie do nas teſkliwych życzliwßy.
Rußyłeś z gruntu źiemię/ pádáć ſie muśiáłá/
Łáſki twoiey potrzebá/ ieſli ma bydź cáłá:
Okazałeś gniew iáwny ſwoy nád námi/
Dałeś nam trunek ná poły ze łzámi.

Dawałeś ty nie dawno chorągiew swym wiernym/
Jszcząc sie w słowie swoim: y dźiś miłosiernym
Okiem ná swóy lud weyźrzy vtrapiony/
A przyimi znowu nas do swéy obrony.
Mówił pan w przybytku swym/ á mnie vweselił:
Sznurem zmierzę Sichime/ Sukot będę dźielił.
Móy iest Gáláád/ mnie Mánásses służy/
Moc moiéy głowy iest Ephráim duży.
W mym posłuszeństwie Judás práwodawcá chwálny/
Hárdy Moábczyk/ to móy száflik vmywálny.
Półká trzewików moich Jdumeá/
A ty mnie czołem vderz Philistea.
Kto mi do rąk poda miásto niedobyté?
Kto mie záwiedźie w polá Jdumskié obfité?
Nikt oprócz ćiebie/ którégo dźiś znamy
Gniew ná sie/ áni wodzem swych wóysk mamy.
Dopomoż nam w trudnośćiách nászych/wieczny Boże:
Nikt bespieczen w nádźieie ludzką być niemoże:
Zá twym powodem serce sie nam wróci/
A nieprzyiaćiel prędko tył obróci.

PSALM LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

Vsłysz me prośby/ Boże władze wieczney/
A obróć ku mnie święte vszy swoie:
Z gránice práwie świátá ostátecznéy
Do ćiebie wzdycha smutne serce moie.
Postaw mie ná niedostąpionéy skále/
Gdźie bych sie iuż mógł nie bać żadney trwogi.
W tobieć nádźieiá/ ty mie sam masz wcále
Záchowáć/ gdy mie trapi człowiek srogi.

Mniećſerce tuſzy / że w namiećie twoim /
Wiecznie mam mieſzkáć pod ſkrzydłámi twemi:
Boś ty był záwżdy łáſkaw prosbom moim /
A dáieſz dobrym dźiedźictwo ná ziemi.
Dni ku dniom bedźieſz królowi przykłádał /
Opátruiac go nieprzebránym wiekiem:
Ná oczu páńſkich wiecznie bedźie śiadał /
A ty go łáſká / y ſwym ſczyć opiekiem.
Tám wolen bedac od wſzelkich trudnośći /
Hárfą / y rymem bede ćie wyznawał:
Abych ták tobie wedle powinnośći
Dług obiecány dźień po dźień oddawał.

PSALM LXII.

Nonnè Deo ſubiecta erit anima mea?

Bogu duſzá vfa moiá /
To moy zamek / to ma zbroiá:
W nádźieie iego záſłony /
Nie boie śie z żadnéy ſtrony.
Dokąd ná mie poiedźiećie?
Sámi wrychle ták pádniećie /
Jáko pochylone śćiány /
Albo iáko płot záchwiány.
Rádá wáſzá dobrym ſzkodźić /
A w trudnośći ie przywodźić:
Vſty przyiaźń ofiárowáć /
A w ſercu iad ſczery chowáć.
Vfay Bogu / duſzo moiá /
To móy zamek / to ma zbroiá:
W nádźieie iego záſłony /
Nie boie śie z żadnéy ſtrony.

Ze człowiek zdrowia vżywa/
Ze o nim sławá vczčiwa/
Ze duß/ áni soba trwoży/
Pan to dáie/ dar to Boży.
W tym nádzieie pokládayčie/
Temu sercá otwarzayčie:
W niesczesčiu/ y w káżdéy trwodze
Náßá vfność záwżdy w Bodze.
Lekki naród iest człowieczy/
Niemáß tám nic coby grzeczy/
By ná wage nástapili/
Pióráby nie przeważyli.
Nikt nie vfay świátu temu/
Ani rozumowi swemu:
Bogáctwém čie Bóg twoy nádał/
Strzeż byś sercá nie przykłádał.
Raz pan wyrzékł/ tá rzecz dwoiá/
Władza/ y litość/ iest moiá:
A iáko kto zásluguie/
Tákim płayca mie vczuie.

PSALM LXII.

Deus deus meus, ad te de luce vigilo.

Kv służbie twoiey/ Boże moy obrońcá/
Wstáie ránego nie czekáiac słońcá:
Prágnie čie dußá/ prágnie čiáło moie/
Jáko dżdżá ziemiá w srogie letne znoie.
Acz mießkam miedzy piaski nieplodnemi/
W suchey/ bez wodnéy/ vprágnioney ziemi
Przečie/ iákobych był w kosčiele twoim/
Ták twóy przybytek widze okiem swoim.

Drożßa / niż żywot / twoiá litość / pánie z
przetéż / poki mi lat moich dostánie /
Bede ćie chwalil / bede ćie wyznawal /
A rece swoie ku tobie podawal.
Zaden ták ćiálu pokarm nie smákuie /
Jáka vprzeyma dußá roskoß czuie /
Gdy páná chwali : ćiebie ia y w nocy /
A ráno wielbie / świádom twey pomocy.
W ćieniu twych skrzydel / prożen wßech trudnośći /
Jeszcze ia (da Bog) vżyie rádośći.
Zá toba wßedy pátrza dußá moiá /
A téż mi vpáść nie da reká twoiá.
A ći / co mego vpádu ßukáia /
Sámi niedawno pomste odnieść máia :
Wyleia duße ná okrutne miecze /
A martwé członki zwierz glodny rozwlecze.
A krol / nádźieie máiac w swoim pánie /
Rádość odnieśie / káżdy cżći dostánie /
Kto nan przyśiega : potwarce przeklęći /
Geby swe stula naglym stráchem zięći.

PSALM LXIIII.

Exaudi Deus orationem meam cùm deprecor.

Boże litośćiwy /
W moy czás niesczesliwy
Rácz modlitwy moie
Przyiać w vßy swoie.
Jestem pelen trwogi /
Ano człowiek srogi /
Ná to sie vsádźil /
Aby mie zágłádźil.

Zbaw mię strachu tego/
Nieszczęść rady iego:
Vżycz mi pomocy/
Przeciw iego mocy.
Ich ięzyk dotkliwy
Miecz iest przeráźliwy/
Słowá strzały żywe/
Niewinnym szkodliwe.
Temi ie strzeláią/
Boiáźni nie znáią:
Ich schadzki/ ich rádá
Fałsz tylko/ á zdrádá.
Sieci swe zdrádliwe
Stáwią ná cnotliwe/
Mowiąc/ dobrze pátrzy/
Kto ten wnik vpátrzy.
Dziwnych dróg szukáli/
By dobre tepáli:
A ná co zásiedli/
Wszytkiego dowiedli.
Serc ludzkich zmácáli/
Myśli wyszperáli:
Lecz ná nie z ciećiwy
Pchnie strzałe Bóg żywy.
Zastrzał to śmiertelny:
A ięzyk piekielny
Dla swoiegóż iádu
Przyidźie do vpádu.
Strach ludzi ogárnie/
Pátrząc/ iáko márnie/
Giną niepobożni:
A będą ostrożni.

Będą powiádáli/
Będą vważáli
Spráwy páńſkie święte/
Sądy niepoięte.
Páńſkiey ludzie święći
Pewni będąc chęći/
Będą ſię chlubili/
Y w rádośći żyli.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Sion.

KRólu ná ziemi/ y ná wielkim niebie/
Chwałá w Sionie wdźięczna czeka ćiebie:
Tám obietnice tobie poślubione/
Będą iſczone.
Do ćiebie/ ktory prośbámi ludzkiemi
Nie gárdźiſz/ przyda wſzyſcy/ co po źiemi
Okrągley chodzą/ vczeſnicy wiecznych
Dárow ſłonecznych.
Teraz (nieſtetyż) dawne náſze złośći
Nas dolegáią: ále w twey litośći
Nádźieię mamy/ że nam/ choć niepráwym/
Będźieſz łáſkáwym.
Szczęſliwy kto ſię vpodobał tobie/
Y kogoś obrał przyiaćielem ſobie.
Abyś przebywał w twoim domu świętym
Człowiekiem wźiętym.
Y my twey wieczney dobroći vfamy/
Że w twym kośćiele wrychle ſtánąć mamy/
Y vżywiemy roſkoſzy pięknego/
Páłacu twego.

Okażesz łáskę / y swe smiłowánie
Dziwne nád ludem swoim : o vfánie
Wszech ziemskich gránic / y nieprzebytego
Brodu morskiego.
Ty wielowładny góry niezmierzone
W ich gruncie trzymasz / ty morze słone
A ludzkie burdy krócisz / mieniąc boie
W lube pokoie.
Twych gromów srogich ludzie się lękáią /
Którzy w nadálszych kráinách mieszkáią :
Ty vweselasz rány świt pozorny /
A mirzk wieczorny.
Zá twym dozorem wilgości dostáie
Obfitey ziemi ná iey vrodzáie :
Rzeki wód pełne : zskąd wszytko stworzenie
Ma swe żywienie.
Ty nocną rosse ná suche zagony
Spuszczasz / y wczesny déscz nieprzepłácony :
Ty błogosłáwisz nieprzeliczonemu
Płodu ziemskiemu.
Rok wszytkorodny wieniec znákomity
Niesie ná głowie twoia łáská wity :
A gdzie ty kolwiek stopę swą położysz /
Obfitość mnożysz.
Pustynie kwitną / góry się ráduią /
W polách stąd mnostwo : zbożem obfituie
Niskie doliny : á pełen nádzieie /
Oracz się śmieie.

PSALM LXVI.

Iubilate Deo omnis terra.

Wszytká źiemiá / wszytki kráie /
A gdźie iásne słonce wstáie /
A gdźie w bystre szumne morze
Západáią pozne zorze.
Wykrzyknićie w słodkim pieniu /
Gwóli páńskiemu imieniu /
Sławę iego wynaszayćie /
Dobrodźieystwá wyznawayćie.
Mówćież / komu słów dostánie
Twoie siłe sławić / pánie?
Twoy strách tobie wszytki śćiele
Pod nogi nieprzyiaćiele.
Tobie niechay chwałe dáie
Wszytká źiemiá / wszytki kráie /
Tobie niechay bii e czołem
Cokolwiek swiát obszedł kołem.
Ku mnie wszyscy sie podayćie /
A spráwy páńskie poznayćie:
Dźiwny to pan / dźiwnie rádźi
O swey ná swiećie czeládźi.
Morze w twárdy grunt obráca /
Bystre rzéki ná wspák wraca /
Anichmy stóp omoczyli /
A brody wielkie przebyli.
On swiátem iáko chce toczy /
Nád wszytkiemi trzyma oczy /
Zmiennikom vćiera rogi:
Nie rozumiey / byś był srogi.
Wyznawayćie imie páńskie
Wszytki narody pogáńskie /
Niech po swiećie pełno wszedźie
Jego zacnéy chwały bedźie.

Ten nas z swéy dobroći żywey/
Odiął śmierći vk wápliwéy
Ten vchował w ćiężkie trwogi/
Szwánku nászé liche nogi.
Práwieś nas/ o wieczny boże/
Ogniem z probował: niemoże
Srébrá lepiey nikt doznáwáć/
Y ogniá wiecey dodáwáć.
Wegnałeś nas w doł pokryty/
Włożyłeś ćiężar nie zbyty
Ná grzbiet nász vprácowány:
A ná głowę ćiężkie pány.
Przez ogień/ przez wody srogie
Szlichmy: á tyś nas vbogie
Krom vrázu/ y krom szkody
Przyprowádźił do ochłody.
Przetoż/ o Boże prawdźiwy/
Náwiedzę twoy dom szczęśliwy:
Y ołtarze krwią nápoię/
Iszcząc obietnice swoie.
Tobie pádnie zárzezány
Kozieł/ y báran wybrány:
Iuż ćielce/ y tłuste woły/
Gotuią się na twe stoły.
Spiesz się do mnie/ wierny zborze/
Co służysz pánu w pokorze:
A vsłyszyćie w swe vszy/
Iáko łáskaw pan mey duszy.
V tegom ia w swym frásunku/
W swych troskách szukał rátunku:
A serce dobrze tuszyło:
Bo tám fałszu nic nie było.

Kto w swym sercu zakał nośi/
Táki páná próżno prośi:
Mnie dał według méy nádźieie:
Niech mu sie cześć wieczna dźieie.

PSALM LXVII.

Deus misereatur nostri, & benedicat.

Pokriy swym miłosierdźim/ pánie/ násze złośći/
A rácz nam błogosłáwić/ z oycowskiey miłośći:
Roświeć nas świátłem swoim/ ábychmy poználi
Drógi twoie/ y wieczna łáskę otrzymáli.
Tobie/ pánie/ wszystek świát niechay chwałę dáie/
Niechay sie wszytki ziemskie wesela rodzáie/
Bo ty wszytki narody spráwiedliwie sadźisz:
Ty iáko pan wszechmocny okrag ziemski rządźisz.
Tobie/ pánie/ wszytek świát niechay chwałę dáie:
Twoie dáry sa płodney ziemie vrodzáie:
Ráczże nam błogosłáwić/ boże nász/ do końcá:
Ciebie niechay sie boi wschód/ y zachód słońcá.

PSALM LXVIII.

Exurgat Deus & dissipentur inimici eius.

O Który świátem władasz/ y królujesz wiecznie/
Powstań pánie/ á muszą tył podáć koniecznie
Nieprzyiaćiele twoi: wszyscy/ ktorzy śmieia
Vpór wieść przećiw tobie/ do czystá znisczeia.
Ták znisczeia iáko dym ná powietrzu ginie/
Albo iáko topniacy wosk od ogniá płynie.
A spráwiedliwym sercé zákwitnie w rádośći/
Troski muszą vstapić/ y wszytki trudnośći.

Pánu / o wierny zborze / ochotnie śpiewayćie /
　　Pánu chwałe powinna / y wdźięczny pſalm dayćie,
Pánu / który ná wierzchu niebá náwyżßego
　　Stolice ſwa záſádźił : Twórcá imie iego.
Ten ná niebie mießkáiac / okiem litośćiwym
　　Pátrza ná ludzkie troſki : sirotom teſkliwym /
Ten ieſt oycem : ten ſmetne opátruie wdowy /
　　Ten niepłodnym potomſtwo dáie : ten okowy
Ciezkie z więźniow zdeymuie : ále wiárołomnym
　　Polá puſtoßy ogniem / y mieczem ogromnym.
O pánie / kiedyś iáwnie przed ſwym ludem chodźił /
　　Kiedyś ſwoie wybráne puſtyniámi wodźił :
Twym ſtráchem źiemia drżáłá / á niebá topniáły /
　　Trzesły ſie niezwyczáyne gór wyſokich ſkáły.
Aleś pogodnym deſczem ſwoy grunt polubiony /
　　Nápoił / y ochłodźił zámárłe zagony.
Támżeś raczył náznáczyć mieyſce ſtádu ſwemu /
　　I okazałeś wielką łáſke vbogiemu.
Zá twym zdárzeniem máia co śpiewáć vczćiwe
　　Pánienki / wyſławiáiac rycerſtwo cnotliwe.
Pierzchneli wielowładni królowie / pierzchneli /
　　A nieznáczni bogáta korzyść osiegneli.
Byśćie wy miedzy garncy w ſczérych ſádzách ſpáli /
　　Przedsie wy ſwoia kraſa bedźiećie rownali
Z gołebiem naśliczniey̆ßym / od ktorego ßyie
　　Máłowáney / to ſrebrny / to złoty bláſk biie.
Toć ieſt oná kráiná / dla ktorey bóg śiłá
　　Możnych Tyránnow pobił : á oná co byłá
Niedawno wielce brudna / ták ſie iáſna ſtáłá /
　　Ze śniegom ná Zalmonie naprzód nic nie dáłá.
Górá pánſka ieſt górá rodna / y obfita /
　　Górá niedoſtapiona / górá známienita.

Co ſie próżno wſpinaćie góry zazdrośćiwe
Przećiwko páńſkiey gorze ? tu bóg oſobliwe
Mieſzkánie ſobie obrał : y niechce ná wieki
Tego mieyſcá wypuśćić z páńſkiey ſwey opieki.
Jego woyſká niezliczne : wozow nie vchronnych
Ćmy nieprzéyźrzáne ſtoią / y Jezdnikow konnych.
A ſam pan w pośrzodku ich / iáki w dawnym lećie
Ná Sináycu był widźian / álbo w ſwym namiećie.
Vbiegłeś / możny krolu / mieyſce niedobite /
Doſtałeś więźniow / wźiąłeś dáry známienite /
Okroczyłeś odſtępnie : á pan pomogł tobie /
Bo ten kośćioł ná wieki vlubował ſobie.
Przetoż temu dźiękuymy dźiękámi wiecznemi /
A on nas niech okrywa dobrodźieyſtwy ſwemi.
Bóg náſz / nádźieiá náſzá : to ſzáfarz żywotá /
Ten ma w ſwoim włádániu czarney śmierći wrotá
Ten ſwe nieprzyiaćioły ſkruſzył / á zuchwáłi
Ziemie plugáwą zębem śmiertelnym kąſáli.
Wroce was (pan powiedźiał) z gránic oſtáecznych
Báząńſkich : wróce y z wod morſkich niebeſpiecznych.
We krwi nieprzyiaćielſkiey nogę omoczyćie /
A pſy ſwoie obfitym śćierwem nákarmićie.
Wierne / pánie / twe ſłowo : twoy chód oglądáli
Nieprzyiaćiele náſzy / y twych sił doználi.
A my z tryumfem idźiem weſołym : przed námi
Poſtępuią trębácze z bębny / y z trąbámi.
Brzmią lutnie / brzmią piſczałki : á pánny vczćiwe
W vſzy ludzkie podáią pioſnki oſobliwe.
Błogoſłáwćie po zborzéch ſwego zbáwićielá /
Ktorzy płyniećie z źrzodeł onego Jzráhelá.
Tu wódz Beniáminow / tu Judzkie panietá /
Tu Zábulońſkie / tu ſą Nephtálſkie kśiążętá.

Pánie / tyś nam dał w boiu siłę / ty záczętym
Błogosław spráwom nászym / twym kośćiołem świętym
Słynie Jerozolimá: tu tobie z vkłony
Dáry krolowie dádzą: á ty niezwalczony
Rozgrom zbroyne hárcérze / y groźne hétmány:
Niech srébro w sztukách niosą / chćiwe walk pogány
Nákarm boiu: v twych nog vpáść Egyptowi /
Y záfárbowánemu słońcem Murzynowi.
Krolestwá świátá tego páná wysławiayćie /
Pánu chwałę powinną / y wdźięczny psalm dayćie /
Pánu / z wiekow ná niebie przebywáiącemu:
Ten swym głosem iest strászny stworzeniu káżdemu.
Tego moc wyznawaymy: temu / co żywiemy /
Y cokolwiekesmy są przypisáć muśiemy.
Groźny pan w swéy świątnicy / on nám siły wszędźie
Y sercá zwykł dodawáć / Niech pochwalon będźie.

PSALM LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intrauerunt aquę

Rátuy mie pánie: bo złych przygód nawáłnośći /
Siegáią we mnie ostátnich kośći.
Topię śię w srogim błoćie / powodź mie porwáłá /
Y szalonémi wełny zálałá.
Omienialém iuż prawie / rátunku wołáiąc /
Stráćiłem oczy w niebo pátrząiąc.
Ledwie ták wiele włosow ná głowie náyduie /
Jáko nieprzyiaćioł wiele czuie.
Wźięli moc / ktorzy trapią smętną moię duszę:
Nicem nie wydárł / á płáćić muszę.
Ty wiesz moię prostotę / wiekuisty boże /
Tobie moy grzéch być táyny niemoże.

Niechay ſie / mocny pánie / zá mie nie woſtydáia /
Ktorzy ná twoie pomoc czekáia. 17
Prze ćie ia vragánie / y ßnupki odnoße /
Prze ćie woſtyd wieczny ná twarzy noße.
Brácia ſie mnie záprzeli / mátki mey ſynowie /
Ten cudzoźiemcem / y ow mie zowie.
A ia ćierpieć nie moge / kiedy lud przeklety
Lekce vważa twoy zakon swiety.
Twoy pośmiech / twoiá wzgárdá / námie ſie wracáia /
Mnie ſerce trapia / mnie zápaláia.
Jeſlim płákał / ieſlim ſwe poſtem dreczył ćiáło /
Wßytko mi to śmiech v nich iednáło.
Jeſli mie w grubym chodzac worze vpátrzyli /
Przypowieść ze mnie wnet vczynili.
Mna iezyká náczoſáć w bramie poſádzonym /
Jam ieſt wieczorna pieśn opoionym.
W tym fráſunku ia przedsie gárne ſie do ćiebie /
A ty mie / pánie / przyymi do siebie
Wyſłuchay mie podług ſwey niezmiernéy litośći /
Y nieodmiennéy ſwéy ſtáteczności.
Wyrwi mie z błót / wybaw mie z reku niepobożnych /
Nie day mi tonać w powodź rzék możnych.
Wielkie ieſt / boże wieczny / miłosierdźie twoie /
Skłoń ku mnie vcho łáſkáwe ſwoie.
Nie kriy twarzy przed ſługa ſwoim : bom okrutnie
Jeſt vtrapiony : vſłyß mie chutnie.
Przybadź dußy ná rátunk / áby niezmiekczony
Moy nieprzyiaćiel był záwſtydzony.
Nie ieſt v ćiebie táyne moie vragánie /
Moie przymowki / me zápalánie.
Wßytki ty znaß / ktorzy mie trapić nie przeſtáia /
A we mnié ſerce / y siły táia.

A nie był / kogoby moy rzewny płácz rozkwilił /
Nie był / ktoby mie słowkiem posilił :
A owszem mie źli ludźie żółćią nákarmili /
A w vprágnieniu octem poili.
Niechże im też ich pokarm kośćią w gárdle stánie /
A zkąd poćiechy szukáią / pánie /
Niechay smutek odnoszą : záslepże im oczy /
A grzbiety záwżdy ku źiemi tłoczy.
Wyley ná nie strászny gniew swey zápálczywośći /
Niechay nie vydą twoiey srogośći.
Dwory niech pusto stoią / á pod ich namioty
Niech páiakowe wiszą roboty.
Bo / kogoś ty vderzył / oni dobiiáią /
A rannym iescze ran przyczyniáią.
Leczty / pánie / złość záwżdy przykładay do złośći /
Niech nie vznáią twoiey litośći.
Wymaż ie z kśiąg żywotnych / niechay zły nie będźie
Położon w iednym z dobrymi rzędźie.
Nád mie człowiek troskliwszy iuż áni bydź może /
Przeto ty mie sam opátrz / moy boże.
A ty wiec / moiá lutni / pomni chwałe dawáć /
A páńską łáskę wiecznie wyznawáć.
Co pan ták wdźięcznie przyimie / że nigdy ták drogi
Przed nim nie będźie wół złotorogi.
Ná mie pátrząc vbodzy / y ludźie strapieni
Będą ná sercách swych vćieszeni.
W pánu trzebá mieć vfność / á ten nie omyli /
A w káżdéy trwodze duszę posili.
Páńskie vcho otwárte záwżdy iest vbogim /
Pomni on ná swe w więźieniu srogim.
Niebo / źiemiá / y morze / temu niech cześć dawa /
A cokolwiek dusz w tym przemieszkawa.

Bo ten ná gród Sionski wspomni w krotkim czesie/
A Judzkie miástá z rumow wyniesie.
Y beda puste mieyscá znowu osádzone/
Y dawnym pánom zás przywrocone.
Po nich wdzieczne potomstwo w swey własnośći siedźie
V ktorych wazna cześć páńska bedźie.

PSALM LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

BOże wiecznéy mocy/
Twéy żadam pomocy:
Chćiey sie pośpieszyć ku rátunku memu/
Nieday mie w rece człowiekowi złemu.
Zámieszay ich rády/
Odkriy fałsz/ y zdrády:
Niechay sie wstydza/ niech ná zad pirzcháią/
Ktorzy niewinnéy duszę mey szukáia.
A ludźie cnotliwi/
Ludźie spráwiedliwi/
Niech sie wesela/ niechay naświetszemu
Vczćiwość czynia imieniowi twemu.
Pánie/ z káżdey strony
Jestem vtrapiony:
Ale ty nieday niszczyć mie do końcá/
A nie odkładay/ wieczny moy obrońcá.

PSALM LXXI.

In te Domine speraui, non confundar.

W Tobie vfność swą kłádę / boże niezmierzony /
  A ty nie day / ábych był kiedy záwstydzony.
Prze dobroć swoie / rácz mię z trudnośći wybáwić /
  Vsłysz moy głos / á chćiey mię ná swobodźie stáwić.
Weźmi mię w swą obronę / niezwalczony pánie /
  A to zá twárdą skálę / y zámek mi stánie.
Wybaw mię z rąk człowieká niespráwiedliwego /
  Wyrwi mię / z okrućienstwá człowieká ćiężkiego.
Tyś iest moiá poćiechá w káżdey mey trudnośći /
  Tyś nádźieiá od moiey napierwszey młodośći.
Jesczem v pierśi wisiał nędzney mátki swoiey /
  A iużem był w opiece / liche dźiecko / twoiey.
Ciebie záwżdy moy głos brzmi / niech mię pálcem sobie
  Jáko chcą vkázuią / vfność moiá w tobie.
Zaden dźień bez twey chwały v mnie nie przeminie /
  Zadna noc bez pámiątki twoiey nie vpłynie.
Nieporzucayże mię więc w moim zeszłym wieku /
  Ani opuszczay / gdy śił nie stánie człowieku.
Nieprzyiaćiele moi o mnie rádę máią /
  Ná mię wszystki fortele swoie obrácáią /
Serce sobie tym czyniąc / iuż go y bog (práwi)
  Opuśćił: gońcie: wiążcie: nikt go nie wybáwi.
Ty mię / boże mòy wieczny / nierácz odstępowáć /
  Ale nád ich nádźieie chćiey mię porátowáć /
Aby zá swoie rádę wstydáć sie muśieli /
  A hánbę zemnie zdiętą ná sobie widźieli.
A ia więc prożen stráchu / y w myśli bespieczny
  Tobie nową pieśń záczne / o mòy boże wieczny.
Wyznam ćię w obietnicách twoich nieomylnym /
  Wyznam ćię oycem śirót / y obrońcą śilnym.
Liczby niemász łáski twey: kto kiedy możnośći
  Rowne słowá wynaydźie / y twoiey litośći?

Jescześ

Jeſzcześ mie z młodu ćwiczył/ á ia boże żywy/
A dźiś wyznawam twoie niepodobne dźiwy. 34
Ráczże mie w łáſce/ y w ſwéy záchowáć obronie/
Aż do poznégo wieku y do białéy ſkronie.
Abych siłe twoie mógł ták teráznieyſzemu
Opowiádáć wiekowi/ iáko y przyſzłemu.
Twéy dobroći/ ſpraw twoich ſławá/ mocny boże/
Niebá ſiega: ktoż kiedy z tobą zrownáć może?
Tyś mie był práwie w morze trosk rozlicznych wprawił/
Potym/ vżaliwſzy ſie/ ſnádnieś mie wybáwił.
Wroćiłeś mi powagę/ y mieyſce vczćiwé/
Poćieſzyłeś z łáski ſwéy ſerce fráſowliwé.
Przeto ćie/ o móy boże/ boże nieſkonczony/
Ná wieki śpiewáć będą moie wdźieczné ſtrony.
Będą ćie wyznawáły w powieśći ſtátecznym/
A obronca twoiego Izráhelá wiecznym.
Vſtá moie/ iezyk móy/ będźie ſie rádował/
Będźie zá dobrodźieyſtwá obfité dźiękował.
Nie zámilczy ná wieki twéy ſpráwiedliwośći/
Gdy ſie zły człowiek będźie wſtydał ſwych ſproſnośći.

PSALM LXXII.

Deus iudicium tuum regi da.

Day ſwe baczenie/ boże królowi/
Day ſpráwiedliwość krolewicowi:
Aby w porządku twoy lud ſpráwował/
Jednáko z pány chude ſzácował.
Góry (da pan Bog) pokoy roſplodzą
A ſpráwiedliwość págorki zrodzą:
Ten weſprze chudych/ ten sirot będźie
Bronił/ á wetknie potwarce wſzedźie.

Y będzie iego imię ná ziemi/
Miedzy narody strászne wszytkiemi:
Ták długo/ póki/ straż czuyna świátá/
Miesiąc/ y słońce poniosą látá.
Spádnie iáko déscz nieprzepłácony/
Ná vprágnione suche zagony:
Spádnie perłowey podobien rośie
Ná łąkę gołą po ostréy kośie.
Zákwitnie cnotá/ pokóy sie zrodzi/
Ktoremu żaden bóy nie przeszkodzi:
Aby nie miał trwáć/ póki krąg wdzięczny
Y róść/ y niknąć będzie mieśięczny.
Morze z téy strony/ morze y z drugiey:
Strzedz będzie iego gránice długiey.
Od głębokiego brodów Euphrátá/
Będzie pánował do kráiu świátá.
Tego/ vpadszy ná swe koláná/
Wyzna gorący Murzyn zá páná:
Nieprzyiaćiele iego zuchwáli/
Plugáwą ziemię będą lizáli.
Królowie/ ktorzy morzem włádáią/
Y wyspom morskim práwá dawáią/
Dáry poniosą/ Dań Arábczycy
Płáćić mu będą/ y Sábeyczycy.
Owá/ cokolwiek wodámi swemi
Ocean záwárł/ wszytki ná ziemi
Narody temu będą hołdowáć/
Y roskazánie káżde przyimowáć.
A ten da vcho vkrzywdzonemu/
Y dopomoże wstáć vpádłemu:
Zdeymie z nich lichwę: zámierzy srogą
Pomstę/ ktoby krew przelał ich drogą.

Przedłuży mu pan tedy żywotá/
A Arábskiego nábierze złotá.
Będą zań wszyscy bogá prosili/
Będą mu wszyscy błogosłáwili.
Z garści ziarn táki vrodzay wstánie/
Że/ iáki z Cedrów szum ná Libánie/
Táki chrzęst kłosow po górách wszędźie/
A po niżinách obfitych będźie.
Po wsiách/ po mieśćiech kwitnacéy młodźi/
Táki dostátek iego wiek zrodźi/
Jáka ná przyszćiu Wiosny przyiemnéy/
Trawy wiec bywa obfitość ziemnéy.
Jmie ná wieki iego nie zgáśnie/
Dokąd słoneczny gore krąg iáśnie.
Ten król ná wszytek świát sczęśćie wniesie/
A sam od świátá chwałe odniesie.
Bądź pochwalony/ boże prawdźiwy/
Ktory ná świećie sam czynisz dźiwy:
Jmie twe świete niechay brzmi wszędźie/
Niechay twéy chwały świát pełen będźie.



PSAŁTERZA Dawidowégo CZĘSC TRZECIA.



Przekłádánia J. Kochánowskiego.



PSALM LXXIII.
Quàm bonus Israel Deus.

Niech co chce bedźie: żyw pan ludu swemu/
A zna/ kto szczérym sercem służy iemu.
Jaćiem/ poprawdźie/ o włos nieszwánkował:
Moy nierozumny rozum to spráwował.
Bo kogo (prze bog żywy) nie pobudźi
A ten wczás/ y ten dostátek złych ludźi?
Oni przećiwnéy fortuny nie znáia/
A w dobréy sile długie látá trwáią.
W ludzkich frásunkách nie sa położeni/
Ani z drugiemi bywáia dreczeni.
Przetóż ie pychá zewszad otoczyłá/
Fałsz/ okrućienstwo/ niezbożność przykryłá.
W roskoszách leżą/ ná to sie podáli/
Byleno woli swey dosyć dźiáláli.
Niewinne drecza/ mowy nie hámuia/
Przećiwko bogu sprośnie wystepuia.

Swa wßeteczności y niebá śiegáią/
Jezykiem stanu káżdego rußáią/
Niebáczni ludźie ćisną sie zá nimi/
Nápijáiąc sie tegóż bledu z nimi.
Y mówią/ zać to są boskie zabáwy/
Przypátrowáć sie/ iákie ludzkie spráwy.
O to źli ludźie co zá szcześćie máią/
W iákim dostátku dni swych vżywáią.
Próżnom ia tedy wárowal sie złości/
Prożnom záchowal rece w niewinności.
Cierpiałem niewczás/ przenáßládowánie/
Podeymowałem cáły dźień karánie.
Jeslibych ták rzekł w glupim sercu swoim/
Wzgárdźiłbych/ pánie/ wiernym ludem twoim.
A chcąc w téy mierze co pewnego stáwić/
Niemógłem ludzkim rozumem sie spráwić:
Ażem wßedł/ pánie/ do przybytku twego/
Támem obaczył przyßły czás káżdego.
Ináczéy tego powiedźieć niemoge/
Ná śliskim gruncie położyli noge.
Niepewné skárby posiedli ná źiemi:
Bo skoro zágrzmi twa pomstá nád niemi/
Y pan/ y pánstwo zginą wocemgnieniu/
Prosto iáko sen ná pierwßym ocknieniu.
A ich władánia/ ich wysády/ pánie/
Smiech tylko ludzki w mieśćie twym zostánie.
Ale niżli to serce me poiełó/
Siłá troskánia/ siłá myśli wźięło.
A wßytko prożno: bo długo myśliwßy/
Co dáley/ tymem iescze był watpliwßy:
Ták/ żem téż bydź mogł przed oczymá twemi.
Poczytan miedzy bydlety sprosnemi.

Wßákżem

Wszakżem od ciebie pánie / nie záchodził /
Tyś mie z łáski swey sam zá reke wodził.
Miałes ná pieczy wszytki moie spráwy /
Zkadem ia dosiagł nieśmiertelney sławy.
Kto iest ná ziemi / kto ná wielkim niebie /
Kogo bych ia miał chwalić / okrom ciebie ꝯ
Po tobie / pánie / serce me truchleie /
Bo z ciebie wisza wszytki me nádzieie.
Wszyscy zágina / ktorzy cie nieznáia /
Wszytki zátráciß / ktorzy cie miiáia.
A ia przy tobie / moy pánie / zostáne /
Vfáć twey łásce nigdy nie przestáne:
A bede záwzdy miał cie zá co sławić /
A ludzkie vszy twoia chwała báwić.

PSALM LXXIIII.

Vt quid Deus repulisti in finem.

TAkże nas iuż ná wieki / boże náß / opuściß ꝯ
A srogim wilkom drapáć stádo swe dopuściß ꝯ
Wspomni na swe dziedzictwo / y ná swoy lud wierny /
Z ktoregoś ty zdiagł iárzmo w iego czás mizerny.
Wspomni ná piekna skále poswiecona tobie
Sionska / gdzieś ty obrał był mieszkánie sobie.
Powstan kiedy / á rozgrom swe nieprzyiaciele /
Od ktorych ták wiele szkod widziß w swym kościele.
Pełne twoie bożnice huku / pełne zbroie /
W pośrzod placu choragwie roztoczyli swoie.
Ozdobe domu twego / kosztowne roboty
Obuchámi potłukli / y twárdemi młoty. 12

Sćiány pádną / źiemiá grzmi : iáko kiedy wálą
W lesie surowe deby twárdą ostrą ſtálą.
Swiatnicá twoiá gore / namiot roztárgány
Leży w prochu ſzkárádźie nogámi wdeptány.
Cálego nic zostáwić niechcą : ogień srogi
Wſzytki w popiół obróćił páńſkie synágogi.
Co gorſza / znákow żadnych / żadnego nieznamy
Proroká / żeby wiedźieć / poki w tym trwáć mamy.
Długóż sie páſtwić będą ći sprośni pogánie
Nád námi ? długóż máią ćiebie bluźnić / pánie ?
Czemu ták długo kurczyſz możną rękę swoie ?
Podnieś wżdam kiedy wzgórę / podnieś práwą twoie.
O pánie / iescze z wieku znáczna záwżdy byłá
Twoiá láſká nád námi / znáczna twoiá siłá.
Tyś w pośrzód morzá drogę ſzéroką osuſzył /
A srogim smokom w wodźie hárde głowy ſkruſzył.
Skruſzyłeś y sámemu łeb wielorybowi /
Y dáłeś go ná páſtwę górnemu sępowi.
Ná twoie roſkazánie zdróy wyſkoczył z ſkáły /
A rzeki nieprzebyte wody osradáły. 32
Twóy dźień iest / y noc twoiá : świátło niezgáſzone
Słoncá gorolotnego przez ćię iest stworzone.
Tyś morze źiemią spoił / y mocnie vstáwił :
Tyś láto swym dowćipem / y źime nápráwił.
Pomni swe vrągánie / pomni / wieczny pánie /
Jáko imię twe lżyli nieszczesni pogánie.
Sinogárlice swoiey beſtiom nie dáwáy /
Stádá swego w niepámieć wieczną nie podáwáy.
Weyrzy ná swe przymierze : nie mamy vbodzy
Głów gdźie ſkłonić : pośiedli wſzytko ludźie srodzy.
Niedáy / áby vpádły wſtyd odniósł ná sobie /
Owſzem mógł zá twą łáſkę podźiękowáć tobie.

Wstań / pánie / á weźmi sie zá swą krzywdę: pomni
Jáko ćiebie kożdy dźień bluźnierce nieskromni.
Nie zámilczay przegróżek / y wßetecżney mowy:
Ná co twoy nieprzyiaćiel záwżdy iest gotowy.

PSALM LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

Tebie my wiecznie wyznáwáć będziemy /
A twoie cudá świátu opowiemy:
A ty nam szcześćić będźieß náße spráwy /
Boże łáskáwy.
Kiedy sie skończą zámierzone látá /
(Pan opowiáda) przyde sadźić świátá:
Tám płáćić będe dobrze cnotliwemu /
Źle nieprawemu.
Strwożona źiemiá / wespołek y z temi
Będźie topniáłá / ktorzy są ná źiemi:
Ale zás przez mie iey słupy zwatlone
Będą zmocnione.
Kayćie sie grzechow (vpominam) kayćie /
Ani porożem názbyt potrząsayćie:
Bog mieczmá pokoy / áni mowćie hárdźie
Jemu ku wzgárdźie.
Prożno sie sławy álbo od wschodu /
Albo spodźiewáć od słońcá záchodu:
Ani z południá przyidźie / áni oná
Od Aquiloná.
Bóg pánem świátá / y sam wßytkim włada /
Hárdego z mieyscá wysokiego zbada:
A niewolniká posádźi w koronie
Ná złotym thronie.

V pána w ręku pełna czáßá ſtoi
Przykrego moſczu: tym złe ludźi poi/
Leiąc im drożdże/ y iad niewidomy
W gárdźiel łákomy.
A ia twą dobroć/ boże/ wyznam wiecznie/
A ſwego czáſu hárdemu koniecznie
Przyłomię rogów: tám prázna kłopotá
Ożywie cnotá.

PSALM LXXVI.

Notus in Iudæa Deus.

ZNáczny ieſt bóg w Żydowſkiey kráinie/
W Izráhelu iego imię ſłynie.
Namiot iego w Salem ieſt rozbity/
Ná Syonie páłac znákomity:
Tám pokruſzył tárcze/ miecze/ zbroie/
A zá morze krwáwe ciſnął boie.
Mężnieyßyś ty/ niż górni hetmáni:
Oto zacni męże z wojowáni/
Záſnęli w ſen twárdy nie ocknióny/
Kák nie mogli podnieść do obrony.
Stráchem/ boże wieczny/ twoiey grozy/
Stały wryte y konie/ y wozy.
Stráßnyś ty pan: nie korzyſtá w duſzy/
Ktoby czekał/ kiedy ćię gniew ruſzy.
Twóy ogromny wyrok zágrzmiał z niebá/
A źiemiá ſię trzęſłá iáko trzebá.
Vmilkłá/ gdyś ná ſąd ſię gotował/
Abyś dobre wcále był záchował.

Twoiá to cześć / ludzka zápálczywość /
Tobie rośćie z ich gniewu poczćiwość :
Sluby czynćie pánu / y oddayćie /
Známienite dáry przynaßayćie
Pánu / ktory duchá odeymuie
Moznym królom / y świátu pánuie.

PSALM LXXVII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

Páná ia wzywáć bede / dokadem żywy :
A on w vßy swe przyimie moy głos płáczliwy.
Do tegom sie ia vćiekł czásu trudnośći /
Do tegom rece śćiagał w nocne ćiemnośći.
Dußá ná ten czás áni ćießyć sie dáłá /
Ale do páná tylko z płáczem wzdychałá :
Woławßy / nárzekawßy / głosu niestáie /
Sen troski widzac / indziey strzydłá podáie.
Przychodźiły mi ná myśl dawnieyße látá /
Co dla swych zá pierwßego pan czynił świátá.
Wspominałem swe wdźieczne pieśni / którémi
Litość páńska nádemna znáczna ná ziemi.
A myśliłem w sercu swym : tákżem ná wieki
Już wypadł ia niesczesny z páńskiey opieki ?
Ani sie iuż da przywiezoż / áby smutnemu
Láske iescze okazał sludze swoiemu ?
Czyli iuż miłosierdźie iego vstáło ?
Czy sie wiekuistego słowá przebráło ?
Czyzgołá pan zápomniał / co to żálowáć ?
Ani laski w gniewie swym chce okázowáć ?

Co mówię ẽ ręká páńſka nieśie odmiány:
Ja przedśie / iákomkolwiek ieſt z fráſowány /
Nie zápomnie wyznawáć twoiey mądrości /
Twoich czynów ozdobnych / twey wielmożnośći.
Wſpomione twoie ſpráwy niewyſłáwione /
Spráwy dawne rozumem nieogárnione.
Będę rozważał twoie poſtępki święte /
Będę powiádał ſądy twe niepoięte.
Swiętobliwe twe drógi / wſzechmocny Boże /
Tobie świát nic rownego podáć nie może:
Okazałeś ſwą możność / y dziwne śiły /
Kiedyś z Egyptu wywiódł ſwoy naród miły.
Widziáły ćię / o Boże / wody / widziáły /
Y lękły ſię: á morſkie przepáśći drżáły.
Chmury z hukiem ljnęły deſcz nieſłycháný /
Ljnęły grad gwałtowny z wichrem zmieſzány.
Twoie ogniſte ſtrzały / twe ſtráſzne gromy
Látáły: á niebieſkie trząſkáły domy.
Roiły ſię po niebie wkrąg łyſkáwice /
A ſtrách zeymował wſzyſtki ziemſkie gránice.
Ná morzu ſzcieżki twoie / ná wodách drogi:
Ale nie poſzlákował żaden twey nogi:
Przewiódłeś / iáko ſtádo / zá Moyzeſzowym /
Y zá powodem lud ſwoy / Aaronowym.

PSALM LXXVIII.

Attendite popule meus legem meam.

SŁuchay / wierny móy zbórze / otwórz vſzy ſwoie /
A do ſercá poważne przypuść ſłowá moie.
Dziwne gadki wam powiem / dziwne przypowieśći /
Lecz iáko dziwne / ták też y prawdziwe wieśći.

Czegośmy śie od oyców nászych násłucháli/
Kiedy siłe/ y cudá páńskie wyznawáli.
Wola iego ták byłá: to práwo wszytkiemu
Potomstwu iest podáne Jzráhelowemu:
Aby oycowie synom wiecznie winni byli
Dźieie páńskie przekłádáć: á ći śie vczyli
Páná w potrzebách szukáć/ spráwy pámietáli/
A iego swietobliwych vstaw przestrzegáli.
Aby nie byli oycom podobni/ spornemu
Narodowi/ y łáski páńskiey niewdźięcznemu.
Którzy nie dobrze śie w swey czuli powinnośći/
Ani postepowáli z Bogiem w vprzeymośći.
Synowie Efráimowi/ meże doświádczeni/
A łukiem nieomylnym władáć náuczeni/
W potrzebie tył podáli: czemu? bo wzgárdźili
Przymierzem páńskim/ áni praw posłuszni byli.
Dobrodźieystwá/ y cudów iego zápomnieli/
Ktore ich stárszy w polách Aegyptskich widźieli.
Morze ná poły przedárł/ one przeprowádźił:
Wode y z tad/ y zowad/ iáko wał vsádźił. 24
Przydał im wodze: ná dniu obłok znákomity/
A w nocy nieprzeźrzánéy ogień niepokryty.
Twárda skáłe przeráźił: á oto z kámieniá
Zdróy przeyźroczysty wypadł nowego strumieniá.
A ći tám wiec prágnienie woda vgáśili/
Ale páná przećiwko sobie zápalili/
Kusząc go w sercách swoich: á niehámownemu
Pożądáiąc pokármu brzuchowi swoiemu.
To iuż (powiáda) łaskа vderzył: á z skály
Zdróy wystrzelił/ y bystre strumienie wezbráły:
Bedźieli też chlebá mógł tákże nágotowáć/
A głodne ludźi swoie mieśem opátrowáć?

To pan ſłyßąc / wielkim ieſt gniewem porußony /
Wielki ná niewdźięczny lud ogień zápalony.
Przeto że wßechmocnośći iego nie dufáli /
Ani w nim ſwéy nádźieie głupi pokłádáli.
A zebrał płodne chmury / y otworzył niebá /
A ſpuśćił im doſtátek niebieſkiego chlebá.
Chléb Anyelſki człowiek iadł : ieſcze máło ná tym :
Roſkazał Eurom ſtánąć : wiátr z południá zá tym
Cme wielką ptáſtwá przygnał : iákie wiec zamieći
W piaſczyſtych polách pędźi / gdy pirzchliwy leći.
W obóz proſto / y w koło namiotow pádáli
Ptacy nieprzeliczeni : á ći vżywáli
Vżywáli do ſytu / chęć przedśię zoſtáie /
A pan wedlá łákomſtwá doſtátku dodáie.
Jeſcze iedli / ieſcze im w gebie mięſo tkwiáło /
Gdy ſie páńſkie przeklectwo ná nich okazáło.
Ludźie co naprzednieyßy / ludźie znákomići
We wßyſtkim Jzráhelu nagle ſą pobići.
Jmo to wßyſtko przedśię oni nie przeſtáli
Swych złośći / áni dźiwow páńſkich vważáli.
Wiec téż w rozlicznych troſkách ſtrawili ſwe látá /
A przed czáſem nedznego dokonáli świátá.
Przygodámi / nieſczęśćiem dźiwnym vtrapieni /
A práwie widomemi plagámi dotknieni /
Dopiero niebożetá do páná wzdycháli /
Dopiero ſie do niégo z płáczém vćiekáli.
A wſpomioneli / że pan ich ieſt zbáwićielem /
Że Bóg ze wßech nawyßy / ich odkupićielem.
Wiec ſobie twarzy ſmutne / y mowe zmyślali
Nabożna / ále ſercá nic nieprzykłádáli :
Ani pánu w przymierzu záchowáli wiáry :
Ale pan / który niema w miłośierdźiu miáry

Sam z chęci ſwey zátłumił / y zátárł ich złości /
Ani ſie dał rozwodźić ſwey zápálczywośći ;
Wſpomionął / że ſą ćiáło / y duch nie wrócony /
Kiedy raz będźie z ſwego mießkánia rußony.
Jáko wielekroć oni páná obráźili /
W puſtyniách twárdych / y do gniewu przywodźili ;
Szemrząc przećiwko iemu / y z ſwey nikczemnośći
Miárkuiąc iego śiłe / y iego możnośći.
Nie pomnieli / iáko pan dźiwnie ie wybáwił /
A połamawßy petá ná ſwobodźie ſtáwił.
Jáko cudá niezwykłe / cudá nieſłycháne
W Ægyptćie okázował : rzeki niepzebráne
W krew obroćił : krwią wßyſtki ſtrumienie płynęły /
A w nieznośnym prágnieniu ludźiom vſtá ſchnęły.
To ie mßyce rozliczne / y muchy kąſáły :
To żáby po páłacách mierźione czołgáły.
To chrząſzcze / to ßáráńcza zbożá polne żárły /
Mrozem winnice więdły / mrozem ſády márły.
Grad woły / grad wielbłądy ná źiemie obálił /
A ieſli co grad minął / to gróm ſrogi ſpalił.
Gniew páńſki ná nie przyßedł / przyßło vdręczenie /
A ćięzkie niewidomych ßátánów trapienie.
A śmierć nie próżnowáłá / iednáko morzęcy
Okrutna wieki ludzkie / y rodzay bydlęcy.
Płód we wßytkim Ægyptćie pierworodny zbiłá /
A kwiát rzezwey młodośći / nagle poſußyłá.
A pan lud ſwoy wybrány zá iął / iáko owce :
A przeprowádźił w cále : á ich przeßládowce
Byſtre morze pożárło : wiódł ie puſtyniámi
Aż do kráiu / ktory wźiął ſam ſwemi rękámi.
A wyrzućił im gwoli pohárńce butliwe /
A miedzy nie podźielił włośći oſobliwe.

A mieszkáli w ich zamcéch: á przedśie nie byli
Wdźieczni ták znáczney łáski: przećie odstąpili
Vstaw páńskich: y tákże/ iáko ich oycowie/
Nie wytrwáli státecznie w podáney vmowie.
Obroćili sie názad/ iáko łuk zdrádliwy/
Zá nagłym wyćiągnioney spadániem ćięćiwy.
Bogów sobie z kámieniá nowych nakowáli/
A nikczemnym szaleni słupom sie kłániáli.
Co pan widząc ná oko/ wielce sie zápalił/
A chcąc od Izráhelá wszytko swá oddalił.
Namiotem y ołtarzmi wzgárdźił Sylońskiemi/
Gdźie był mieszkánie sobie vlubił ná źiemi.
Arkę nieprzyiaćiołom/ znák swéy wielmożnośći/
Podał w ręce/ podał swéy pámiątkę zacnośći.
On swoy lud vlubiony/ y dźiedźictwo swoie
Przywiodł ná ostre miecze/ y ná ćięszkie boie.
Młódź wysieczono/ pánny ślubu nie czekáły/
Kápłani zbići/ wdowy pogrzebu nie miáły.
Ocućił sie pan/ iáko gdy kto snem zmorzony
Wyspał wino wczoráysze y wstał wytrzeźwiony:
A zádał sromotny raz nieprzyiaćielowi/
A podał go ná pośmiech wszystkiemu wiekowi.
Ale władze/ y rządu/ áni Iozefowym/
Ani zacnym potomkom zlećił Efráymowym
Iudźie zlećił/ Syońskie vmiłował skáły/
Ná ktorych kośćioł sobie zbudował ták trwáły/
Iáko źiemiá/ lub niebo: ktoré ták stworzoné/
Ze stárośćią ná wieki nie bedźie zwatloné.
Więc Dawidá/ co teraz zá owcámi chodźił/
Obrał krolem/ áby lud Izráhelski wodźił.
A ten ie z pilnośćią pásł/ y mądrze sprawował/
Iáko vrząd pásterski iego potrzebował.

PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.

Pohańcy / o Boże żywy:
Woiuią twoy kray właściwy:
Kościół twoy zesromocili /
Miásto z gruntu wywrócili.
Ná pował leżą po ziemi
Trupy sług twoich / którémi
Karmi się ptástwo brzydliwe /
Y bestyie drapieżliwe.
Krew po drógách żywa płynie /
Jáko gdy deszcz wielki linie:
A niemász / ktoby z litośći
Piaskiem nákrył biedne kośći.
Nász przypadek niesczęśliwy
Sąsiad widząc zazdrośćiwy /
Oczy pásie / duże ćieszy /
Sobie / y z swym równym śmieszy.
Rychłoż / wiekuisty pánie /
Twoy przećiw nam gniew vstánie?
Gniew pożarowi srogiemu
Równy nie vgászonemu.
Ná tych vżyy swey srogośći /
Ktorzy żadnéy wiádomośći
O tobie Bogu nie máią /
Ani ćie w troskách wzywáią.
Ci przez ogień / przez miecz srogi
Zniszczyli twoy lud vbogi:
Miastá y zamki budowne /
Położyli z ziemią równe.

Niechćiéy pomnieć náßych złośći:
Ale vżiy swéy litośći
Nád námi vtrapionémi
Sługámi/ o pánie/ twémi.
Obydź sie námi łáskáwie/
A to gwoli swoiéy słáwie:
Prze imie swé záwołáne
Przyiymi nas zá przeiednáné.
Nie day/ áby miał słyßány
Ten głos bydź miedzy pogány/
Gdźie teraz ich on bóg słáwny/
Ich obronca/ y stroź dawny?
Chćiéy przed oczymá náßemi
Okázáć pomstę nád temi/
Ktorzy krew sług twych przelali/
A niewinne mordowáli.
Vsłyß krzyk więźniow vbogich/
A wybaw ie z okow srogich:
Oddal od nich śmierć gotową/
Ktora widzą tuß nád głową.
Sąśiádom płáć śiedmioráko/
Ktorzy nie ták nam snadź/ iáko
Tobie/ pánie/ vragáli/
Sznupki sprosne zadawáli.
A my twoiey lud opieki/
Będźiem cie sławić ná wieki:
Nie zámilczem twoiey chwały/
Poki niebá będą stały.

PSALM LXXX.

Qui regis Israel, intende.

Słysz pásterzu Izráhelski nász głos żáłośćiwy/
Który/ iáko stádo/ wodźisz naród swoy własćiwy:
Okaż sie/ ktory nád lotnym siedźisz Cherubinem/
Przed Efráimem/przed Mánássem/przed Beniaminem.
Chćiey poruszyć siły swoiey/ y swey zwykłéy mocy/
A przybadź nam vtrapionym rychło ku pomocy.
Przywróć nas ku łásce swoiey/ niezwalczony pánie/
Okaż swą twarz/ á wszystko sie nam po myśli stánie.
Wieczny Boże/ który władniesz zastępy mocnemi/
Y długoli bedźiesz gárdźił prosbámi nászemi?
W płáczu ćiezkim (ách niestety) chléb troskliwy iemy:
Wino żáłosne ná poły ze łzámi pijemy.
Sąsiedźi o łupy násze zwády záczyndáią/
A nieprzyiaćielskie śmiechy żalu nam dodáią.
Przywroć nas ku łásce swoiey/ niezwalczony pánie/
Okaż swą twarz/ á wszystko sie nam po myśli stánie.
Winniceś z Ægyptu przeniosł/ pogánys wygłádźił/
Oneś swoią mocną reką po swéy myśli wsádźił.
Vpráwiłeś dla niey źiemię/ wkopałeś głeboko
Jéy korzenie/ ták/ że sie wnet rozrosłá szeroko.
Góry wielkie/ niezmierzone/ ćieniem swym zákryłá/
A wysokich gáłeźiámi Cedrow dostąpiłá.
Rozwiódłeś iey płodne rozgi do morzá sámego/
A iéy piekne látorośli do brodu wielkiego.
Czemużeś iéy płót rozrzućił? czemu ią tárgáią/
Ktorzy w drógę kolwiek idąc imo nie miiáią?
Wieprz ią leśny/ wieprz okrutny srodze powoiował/
Zwierz ią polny/ żwierz łákomy/ do czystá zepsował.
Porusz sie/ o możny pánie z swéy świetey stolice/
A rácz náyźrzeć do téy biedney skáżoney winnice.
Vżal sie iey/ boś ią iednák swoią reką sádźił:
Miey ná pieczy krzaki/ ktoreś nád inne wysádźił.

Wysieczone w ogniu leżą / niemász kto rátuiąc /
A z gruntu práwie niszczeią / gniew twóy ná sie czuiąc.
Miey swoie niezwyćiężoną rękę nad człowiekiem /
Ktoregoś ty sobie obrał przed niemáłym wiekiem.
A my nigdy z twoiey świetey drógi niezeydźiemy /
Ty nas będźiesz żywił / á my wzywáć ćie będźiemy.
Przywróć nas ku łásce swoiey / niezwalczony pánie /
Okaż swą twarz / á wszystko sie nam po myśli stánie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori nostro.

RAduyćie sie Bogu nawyższemu /
Dobrodźieiowi nászemu :
Biyćie w bębny / w instrumenty grayćie :
A psálmow niezániechayćie.
Trąbćie w trąby / trąbćie : á to słowie
Ná pięknym mieśiącá nowie :
Dźień to święty / zwyczay to vmowny /
Y porządek páński słowny.
Ktory podał narodowi swemu /
Potomstwu Izráhelskiemu /
Ná pámiątkę wieczną wyzwolenia
Z Ægyptskiego vdręczenia.
Tám głos páński przed tym niesłycháný /
Oycom nászym iest podány :
Jam to spráwił / że wolny grzbiet maćie /
Ani w glinie rąk trzymaćie.
Wzywáliśćie mie w swey doległośći /
A iam was zbáwił ćiężkośći.
Strzégłem was w grom : doświádczałem státku /
W przykrym wody niedostátku.

Słuchayże mie cnego Izráhelá/
Potomku wybrány z wielá:
Te vmowe teraz miedzy tobą
Stánowie/ á miedzy sobą.
Będzieszli strzégł moich słow státecznie/
Ani sie dasz vwieźdź wiecznie:
Byś miał z bogi obcemi przestáwáć/
A báłwánom chwałę dawáć.
Lecz mnie tylko Bogiem wyznasz swoim/
Ktoryć w vćiśnieniu twoim
Do wolnośći pomógł: wyrzecz słowo/
A wszystko masz mieć gotowo.
Nie słucháli/ á me słowá prózne/
Rozniósł wiátr ná morzá różne.
Przetom ie też puśćił ná swą wolą:
Niechay idą/ kedy wolą.
A by byli słów moich słucháli/
Y náuki przestrzégáli/
Wrychlebych był ich wszystki okróćił
Przećiwniki/ y obróćił
Rękę swoie ná sprosne pogány:
Zeby muśieli zá pány
Wyznáć byli wierne sługi moie/
W chęć vbrawszy twarzy swoie.
A żadnéyby wiecznie iuż odmiány
Nieznał był moy lud wybrány:
Lóy by byli ná zbożu zbieráli/
Miód z opoki twárdey ssali.

PSALM LXXXII.

Deus stetit in synagoga deorum.

Krolowie sadza poddáne/
A krole koronowáne
Sedzia wiekuisti sadzi/
Ktory wszystkim swiátem rzadzi.
Dlugoż (powiáda) złośliwy
Wasz bedzie znał sad życzliwy?
A dobry w swey doległości
Nie doydzie spráwiedliwości?
Mieyćie wzglad ná vkrzywdzone/
Sadźćie sieroty ściśnione:
Brońcie od krzywdy vbogich/
Wyzwolćie smutne z rak srogich.
Próżno rádze: nie słucháia/
Ani mego głosu znáia:
Drógá ich wszystká záćmiona/
Ziemiá z gruntu poruszona.
Bogim was názwał: mnimaćie/
Że tym śmierći zniknać maćie?
Jáko komu naliższemu/
Ták vmrzeć y z was káżdemu.
Złoto/ y drogie kámienie
W mákey sa v śmierći cenie:
Jedno to v niey gburowie/
Niedwabni Tyránnowie.
O sedźia nienágániony/
Ty sam rácz ná wszystki strony
Ziemie sadźić práwem swoim/
Bo swiát iest dziedźictwem twoim.

PSALM LXXXIII.

Deus quis similis erit tibi? ne taceas.

Nie milcz / áni odkłáday : nie ćierp / Boże wieczny /
Oto przećiwko tobie powstał lud wszeteczny.
Nieprzyiaćiele twoi hárdźi wznoszą rogi /
A dziwnych rad szukáią ná twoy lud vbogi.
Pódźmy (prawi) zgładźmy ten narod nienádány /
Niech Izráhel nie będźie wiecznie miánowány.
A z spikneli sie z sobą możni Idumczycy /
Ismáhelscy / Moábscy / y Agáreńczycy.
Z nimi Gabel / y Amon / y Mámáluchowie /
A mieszkániec Sidonski / y Philistynowie.
A Assur ku potrzebie teyże był gotowym
Przyćiągnał ku pomocy potómkom Lotowym.
Ale ty / o nasz pánie / ták poczynay z niemi /
Jákoś począł z Sizára / y z Mádiánskiemi
Zastępy / y z Jábinem : kiedy zbite głowy
Niosł po wodźie szárłatny strumień Cissonowy.
Kiedy trupy ná pował po rolách leżały /
A polá gnoiow inszych nie potrzebowáły.
Gdźie Zeb / y Oreb poległ / gdźie zacni hetmáni
Zebea / y Sálmáná są zámordowáni.
Ták y tych odpraw pánie / niechay zmierzą sobą
Kray Zydowski / ktorego dostáć chcą pod tobą.
Jáko koło / z myslámi niech sie kręcą swemi /
Jáko źdźbło / ktoremu wiátr nieda paść ná źiemi.
Jáko strászliwy ogień / iáko pożar / ktory
Gęste lásy pustoszy / y odźiane gory.
Ták y ty przepuść ná nie swoie łyskáwice :
Swoie ogromne gromy / y swe trząskáwice.
Włoż hánbę ná ich twarzy : niechay sie pytáią
Twego imieniá / pánie / niechay sie wstydáią.
Niech z sobą wiecznie trwożą : y ták vtrapieni
Niechay będą do końcá z źiemie wygłádzeni.

Tám dopiero poznáia / że Pan / imie tobie /
A / iáko świát iest wielki / niemaß rownia sobie.

PSALM LXXXIIII.

Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

BOże náß / v ktorego w ręku wßystki boie /
Jáko sa wdżieczne pálace twoie :
Tych prágnie / do tych wzdycha duſſá vtrapiona /
Tám serce / y mysl wßystká ſkłoniona.
Wroble máia swe domy / iáskołki swe máia
Gniazdá / gdżie dżiatki wychowywáia.
Boże niezwyćiężony / dom / y gniazdo moie /
Sa wßech naświetße ołtarze twoie.
Sczeſliwi / ktorzy w twoim kośćiele mießkáia :
Y tobie chwałe winna oddáia :
Y ći niemniey / co w tobie swa moc położyli /
Y twoy náwiedżić dom vmyslili.
Suchym pádołem idac / beda mieć zdrolowéy
Dostátek wody / y wody dżdżowéy.
Ze wczáſu ná wczás poyda / áż ſie wßyscy stáwia /
Y swe przed pánem obchody spráwia.
O pánie / v ktorego w ręku wßystki boie /
Przyimi łáskáwie dżiś prosby moie.
Weyźrzy ná pomázáńcá swego miłosiernym
Okiem : o wßystkim vćieczko wiernym.
Dżień ieden v mnie w twoim pálacu ſtrawiony /
Lepßy / niż indżiey wiek niezliczony :
Wolé wrot domu twego ſtrzedz / nizli ze złemi
Pod dáchy mießkáć pozłoćistémi.

Tyś iest słonce/ tyś iest tarcz: ty sławą szafuiesz/
Ty dobrym dóbr ich nie odeymuiesz.
O Boże władogromy/ szczęśliwy w swéy rádźie/
Ktokolwiek w tobie nádźieię kłádźie.

PSALM LXXXV.
Benedixisti Domine terram tuam.

OWa czás/ pánie/ przyszedł pożądány/
pociészyłeś kray swoy vpodobány:
pomogłeś z okow potomkowi cnemu
Jákobowemu.
Odpuśćiłeś nam násze wszeteczności/
pokryłeś swoim miłosierdźiem złości:
puśćiłeś gniew/ y zápálczywość one
Swoie ná strone.
Obróćże sercá násze iuż ku sobie/
A gniew twoy dawny niechay zgásnie w tobie:
Gniew/ którego ty nie zwykł nieść do wieku
Przećiw człowieku.
Ty nas ożywić masz nędzą zmorzone/
Ty vweselić w smutku położone:
Okaż swą litość/ niechay łáskę znamy/
Którey czekamy/
Słucham ia/ czym mię móy pan odpráwuie/
pokoy nád ludem swoim obiecuie:
A ći przestáną głupich (trzymam o ich
Státku) spráw swoich.
Wątpić nie trzebá/ tylko ná vstáwy
páńskie pomnimy: będźie on łáskáwy/
Y wskrzesi znowu one Jákobowe
Sławe domowe.

Oto/ wziąwszy sie zá rece społecznie/
Prawdá/ y miłość po polách bespiecznie
Chodzą: wrocił sie wstyd/ wrociły cnoty/
A pokoy złoty.
Pan ziemi raczy błogosłáwić: á tá
Przynieśie żyzné/ y obfite látá:
A spráwiedliwość/ gdźie on stapi/ wszedźie
Przy boku bedźie.

PSALM LXXXVI.

Inclina Domine aurem tuam.

NAkłoń/ o pánie/ vszu swoich/
A nie zárzucay modlitw moich:
Jestem człowiekiem vtrapionym/
Od wszego świátá opusczonym.
Sam strożem mégo badź żywotá/
Wszakże nie táyna moiá cnota.
Wspomoż mie/ pánie/ w mey ćiężkośći/
Nádźieiá wszystka w twey litośći.
Smiłuy sie/ smiłuy: twéy pomocy
Od ráná wołam áż do nocy.
Vwesel dusze zásmucona/
W twoie opieke poruczona.
Ciebie łaskáwym ćiebie/ Boże/
Właśćiwie dobrym názwáć może.
Tyś pánem wielce miłośiernym/
Gdy wzywan bedźiesz sercem wiernym
Skłońże/ o pánie/ vszy swoie
Ná vniżone prosby moie:
Záwżdym ćie wzywał w swym frásunku/
A tyś dodawał mnie rátunku.

Niech świát wymyśla bogi sobie/
Zaden nie bedźie rowien tobie.
Kształtu twych czynow/ wieczny Boże/
Potráfić żaden smysł niemoże.
Przetoż té iescze przyidą látá/
Ze ćie narody wszego świátá
Wyznáia swoim stworzyćielem/
Swym pánem/ y swym zbáwićielem.
Tyś áni wiekiem okreszony/
Ani w swey mocy zámierzony:
Dźiwné są czyny/ dźiwné spráwy
Twoie: to prożno: tyś Bóg práwy.
Náwiedź mie ná szlak drogi swoiéy/
A nie puscze sie prawdy twoiey:
Sposob mé serce/ niech zostánie
Świátá/ á tobie służy/ pánie.
Ciebie ia/ Boże nie stworzony/
Wyznáwáć bede ná wsze strony:
Jmienia twégo nie przestáne
Wielbić/ áż kiedy sam vstáne.
Wielka nádemną łáská twoiá:
Práwieś mie wroćił od podwoiá
Piekielney furty/ ábych wieczny
Oglądał iescze krąg słoneczny.
Lecz oto znowu ná mie wstáli
Swowolni ludźie/ y zuchwáli:
Chcąc mie pozbáwić dusze moiéy:
A tám boiáźni niemász twoiey.
Ale ty wielce dobrotliwy/
Ty miłośierny/ litośćiwy:
Ty (mowie) skapy w rozgniewániu/
A nieprzebrány w litowániu.

Ty weyźrzy ná mie / á w trudnośći
Doday mi serca / y stałośći :
Pomoż mi / Pánie / słudze swemu /
Niewolnikowi pomoż twemu.
Włóż ná mie iáwny znák swey chęći :
Ná ktory pátrząc / niech przeklęćí.
Ludźie sie gryzą / żeś rátował /
A mnie tyráństwá ich záchował.

PSALM LXXXVII.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

PAn miedzy wszystkimi
Miásty Żydowskimi /
Piekne Sionskie vmiłował brony :
Ich grunt ná górách świetych założony.
Páńskie mury dawne /
Imie wáße sławne :
A Ægypt (mówi pan) y Bábilone /
Jescze ia miedzy swoimi wspomione.
Oto Pálestiná /
A Tyrska kráiná /
A Murzynowie słoncem przypaleni /
Przyznawáć będą / że tu są zrodzeni.
Jáko świát iest wielki /
Człowiek ná nim wszelki
Syonczykiem sie będźie rad miánował /
To miásto Bog sam nawyßy budował.
Nie vczyni temu /
Nikt dosyć : sámemu
Przyidźie narody pánu poráchowáć /
Ktorzy sie będą z Sionu miánowáć.

Wßyscy

Wßyscy Poetowie/
Wßyscy Muzykowie
Sławić cię będą: ieśli w głowie moiey/
Też co tákiégo/ wßyſtko ku czći twoiey.

PSALM LXXXVIII.

Domine Deus salutis meæ.

BOże/ moiá nádźieio/ y moiá pomocy/
Do ciebie wolam we dnie y w nocy.
Niechay mieyſce v ciebie máią prośby moie/
Skłoń ku mnie vcho łáſkáwé ſwoie.
Nieſczeście duße trapi/ troſki niemáß miáry/
Żywot iuż widźi práwie ſwé máry/
Ciáło zgołá iuż martwé/ sił nie czuie w ſobie/
Myśl moiá wßyſtká tylko o grobie.
Leżę iáko zábity pod źiemię włożony/
Od ciebie/ y od świátá wzgárdzony.
Ponurzyłeś mię w ſrogiéy otchłáni podźiemnéy/
Ponurzyłeś mię w przepáśći ćiemnéy.
Zmocniły ſię nádemną twé zápálczywośći/
Przywiodłeś ná mię ſwé nawáłnośći:
Odráźiłeś odemnie przyiaćioły wßytki/
Jeſtem w ich oczu ná podźiw brzydki.
Siedzę iáko w okowách/ wyśćia nienáyduię/
Oczu przezbytni ſwóy płácz nie czuie.
Przedśię ia/ pánie/ dokąd świéći dźień ná niebie/
Wołam/ y ręce śćiągam do ciebie.
Czy vmárłym cudá chceß okázowáć? czyli/
Vmárli wſtawßy będą ćię czćili?
Czy dobroć twoiá w grobiech będźie powiádáná?
Albo pod źiemią prawdá wyznáná?

Czy twoie spráwiedliwość / y twe spráwy dziwne /
Wspomináć mogą kráie nieżywne ?
Ciebie ia przedsie wzywam : do ciebie moy pánie /
Nigdy méy prosby głos nieustánie.
Boże móy / przécz odrzucasz smętną duszę moie ?
A twarz odemnie odwrácasz swoie ?
Troski mie z lat namłodszych moich násláduią /
Twoie mie ciężkie strách y zeymuią.
Twóy mie gniew / zápálczywość twoiá mie ścisnęłá /
A iáko powódź / zewsząd zámknęłá.
Odstrychnąłeś odemnie krewne / y znáiome /
Wszystkich okryły ćmy niewidome.

PSALM LXXXIX.

Misericordias Domini in æternum cantabo.

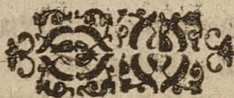
Twe miłosierdzie twoie prawdę / wieczny pánie /
Wystáwiáć móy rym będzie / póki świátá stánie
A pierwéy świát (rzecz pewna) wniwecz się obróci /
Nizli się pánskie twoie słowo ná zad wróci.
Ktore to było : Słudze Dawidowi swemu
Obiecuie / á on niech vfa słowu memu.
Póki morzá / y ziemie / póki niebá stárcáć /
Plemię niema / y iego stolicá vstáwáć.
O Pánie / cudá twoie wyznawáią chóry
Anyelskie : prawdę twoie sławią ludzkie zbory.
Kto ná ziemi porowna z tobą ? kto ná niebie ?
Wszystkie rzésze niebieskie lękáią się ciebie.
Wszyscy mocarze ziemscy tobie biią czołem /
A iásność prawdy twoiey obeszłá cię kołem.
Ty pychę morską króćisz : ty nieuieżdżone
Wáły iego hámuiesz pod niebo wzniesione.

Tyś hárdego tyránná plagą swą vskromił/
A woyská nieprzyiaciół swych wßytkich rozgromił.
Twe iest niebo/ twa ziemiá: wßytko musi tobie
Przypisáć/ cokolwiek świát wielki zámknął w sobie:
Południe/ y północy/ wschód słońcá rozány/
A zachód twym dowćipem stoi zbudowány.
Mozna iest reká twoiá/ wysoko práwicá:
Ná sádzie/ á ná práwie twoiá tkwi stolicá.
Litość/ á prawdá boku twego przestrzegáią
Sczesliwi ludźie/ ktorzy głos páńskich trąb znáią.
Ci duchá twego/ pánie/ świátłem rozświeceni/
W żadny błąd niemogą bydź nigdy záwiedźieni:
Ci z vznánia prawdy twéy będą sie kocháli/
A twą łáską sławy swey będą nádstáwiáli.
Tyś náßá moc/ od ciebie pośiłek mieć mamy/
Páńska tarcz/ y krol iego/ ktorym sie wspieramy.
Tyś w widzeniu powiedźiał proroko wi swemu/
Náznáczyłem ia króla iuż ludowi memu.
Dawid/ sługá moy wierny/ ten iest powołány/
Ná ten vrząd ták zacny/ ten iest pomázány.
Temu ia sercá będę y siły dodawał/
W káżdéy potrzebie iego z nim będę przestawał.
Nigdy go nieprzyiaciel iego nie pożyie/
Lub nan fortelem poydźie/ lub nan woyská zbije.
Ja sam nieprzyiacioły iego chcę woiowáć/
A przećiwniki iego do gruntu zepsowáć.
Prawdá/ y litość moiá z niem záwżdy/ á z strony
Jmienia będzie mego wielce podwyßony.
Rekę iego położe ná morzu ßerokim/
Drugą ná Eufrátowym strumieniu glebokim.
W potrzebách swoich do mnie záwżdy sie vćiecze/
Tyś moy oćiec/ tyś moy bóg/ y obroncá/ rzecze.

A ia go pierworodnem v śiebie położę,
  A wſzytkim świátá tego tyránnom przełożę.
W łáſce moiey ná wieki nie vzna odmiány:
  W przymierzu poślubionym będźie záchowány.
Potomek w domu iego nigdy nie zaginie,
  Ani ſtolicá, poki dźień torem ſwym płynie.
A gdźieby dźieći iego zakon moy wzgárdźiły,
  Ani poſłuſzne memu roſkazániu były:
Onić kaźni nie vydą zá ſwe wſzeteczności,
  A odnioſą zapłáte godną ſwoich złości:
Ale iemu záchowam miłośierdźie ſwoie,
  A nie będą omylne nigdy ſłowá moie.
Nie zgwałcę ia przymierza ſwego: głos podány
  Z vſt moich w odmienności nie będźie vznány:
Razem ia Dawidowi ná ſtáteczność ſwoie
  Sludze wiernemu przyśiągł, y przy tymże ſtoie.
Niema vſtáć potomſtwo w domu iego ſławnym,
  Ani zaćmy thron iego: poki ſzlákiem dawnym
Predkie ſłonce poleći, y nie vchodzony
  Krąg mieśięczny, á iściec ná niebie niepłony.
Teraześ ſie obruſzył, pánie, przećiw iemu,
  Jáwną niełáſkę ſłudze okázuieſz ſwemu.
Wywróćiłeś przymierze, zepchnąłeś korone
  Z głowy iego, odiąłeś wſzeláką obronę.
Mury, párkány leżą: zewſząd tárgáią
  Zewſząd ſzczypią, á żáłość śmiechem podniecáią.
Nieprzyiaćioły iego nádenieś wyſtáwił,
  A ludźi zazdrośćiwe rádośći nábáwił.
Przytępiłeś miecz iego, á w ſwoiey potrzebie
  Niemiał obronce, áni pomocniká z ćiebie.
Ozdobá wſzytká iego, y świetność záćmiona,
  A ſtolicá nogámi wzgorę wywrócona.

Vkróciłeś lat iego kwitnącey młodości/
    Oczu podnieść niemoże pełen zelżywości.
Będzie wżdam koniec kiedy tey niełáske: stánie
    Wżdam twóy srogi gniew kiedy/ nieśmiertelny pánie?
Wspomni sobie/ iáko krés ciásny mégo wieká:
    Izalibyś ty prożno stworzyć miał człowieká?
Zeby y ten lichy czás w trośkách miał położyć?
    Bo kto śmierci mógł zmknąć/ ábo zmartwych ożyć?
Gdźie teraz ono twoie miłosierdźie dawné?
    Gdźie/ pánie/ zwykła dobroć/ y przymierze sławné
Z Dawidem vczynioné? nákłoń oczu swoich
    Páńskich/ á vrągániu sług sie przypátrz twoich.
Pełné łono mam śnupek / pełne obelżenia/
    Słucháiąc rozmáitych narodów háńbienia.
Którym nieprzyiaciele náśy nas zelżyli/
    Ani pomázáńcowi twému przepuścili.
Bądź ná wieki pochwolon/ wiekuisty pánie/
    A co iest wola páńska twoiá/ niech sie ostánie.





PSAŁTERZA
Dawidowégo
CZĘSC CZWARTA.



Przekłádánia J. Kochánowskiego.



PSALM XC.
Domine refugium factus es nobis.

KRólu ná wysokim niebie/
Niema indźiey okrom ćiebie
Człowiek niescześćiem strapiony
Vćieczki/ áni obrony.
Pierwey niźli góry wstáły/
Niż źiemiá/ niż okazáły
Krąg niebieski iest stworzony/
Tyś iest/ boże niesłonczony.
Jesteś/ y bedźieß do wieku:
Ale biednemu człowieku
Co dźień záwżdy lat vćieraß/
Aż go náwet w źiemię wpieraß.
Tyśiąc lat o niezmierzony/
Z twoia wiecznośćia złożony/
Mniey niż dźien wczorayßy waży/
Mniey niż chwilá nocney straży.

Jáko wodá siaknie w ziemię/
Ták niſzczeie ludzkie plemię.
Podobniſmy ku márnemu
Snu nocnemu nikczemnemu.
Jáko roſſy trawá ſyta
Z poránku pieknie zákwita/
Wieczór koſą podsieczona
Leży ná ziemi wzgárdzona:
Táki náß wiek: ták wiedniemy/
Y w nieláſce twoiey ſchniemy:
Tobie iáwne/ y kryiome
Złości náße ſą wiádome.
Przeto dla ſwych niepráwości/
Lekáiąc ſie twéy ſrogości/
Ták predko dni ſwe trawiemy/
Jáko ſłowá/ co mówiemy.
Wiek ludzki ieſt lat siedmdziesiąt/
Duży/ kto trwa do ośmdziesiąt/
Te troche troſki mießáią/
A látá ſie vmykáią.
Kto twóy/ nieśmiertelny boże/
Gniew ſtráßliwy poiąć może?
Kto w boiaźni twéy żyć vmie?
Ten/ co twoy gniéw ieſt/ rozumie.
Ráczże nam z láſki ſwéy życzyć/
Bychmy tym ſpoſobem liczyć
Płoche látá ſwe vmieli/
A mądrości ßukáć chćieli.
Weyźrzy ná ſwe ſługi/ pánie/
Długoż ſie maß gniewáć ná nie?
Weyźrzy okiem litośćiwym/
A ochłódź ſercá troſkliwym.

Náſyć nas owocem ſwego
Miłośierdźia obfitego:
A my do ſwego żywotá/
Nie vznamy iuż kłopotá.
Day nam zá troſkliwe latá/
Weſołego vżyć świátá:
Nágródź nam płácz poćiechámi/
Okaż dobroć ſwą nád námi.
Okaż nád ſługámi ſwemi/
Y nád ich ſyny lichemi:
Zdarz nam wßytki náße ſpráwy/
Zdarz/ o boże náß łáſkáwy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altiſſimi.

Kto ſie w opiekę poda pánu ſwemu/
A cáłym práwie ſercem vfa iemu/
Smiele rzec może/ mam obrońcę bogá/
Nie będźie v mnie ſtráßna żadna trwogá.
Ciebie on z łowczych obierzy wyzuie/
Y w záráźliwym powietrzu rátuie:
W ćieniu ſwych ſkrzydeł záchowa ćie wiecznie/
Pod iego pióry vlężeß beſpiecznie.
Státeczność iego/ tarcz/ y puklérz mocny/
Zá ktorym ſtoiąc/ ná żaden ſtrách nocny/
Ná żadną trwogę/ áni dbay ná ſtrzały/
Ktoremi śieie przygodá w dźień biały.
Z tąd wedle ćiebie tyśiąc głów polęże/
Z tąd drugi tyśiąc: ćiebie nie dośięże
Miecz nieuchronny/ á ty przedśię ſwemi
Oczymá/ vyzryß pomſtę nád grzeßnémi.

Iżeś rzekł pánu / tyś nádzieiá moiá :
Iż bóg nawyższy iest vćieczká twoiá :
Nie dostąpi ćie żadna zła przygodá /
Ani śie naydźie w domu twoim szkodá.
Anyołom swoim każe ćie pilnowáć /
Gdźiekolwiek stąpisz / ktorzy ćie piástowáć
Ná reku będą / ábyś / idąc drógą /
Ná ostry krzemień nie vgodźił nogą.
Będźiesz po żmiiách bespiecznie gniewliwych /
A po pádálcách deptał nie ćierpliwych :
Ná lwá srogiego bez obrázy wśiedźiesz /
A ná ogromnym smoku ieźdźić będźiesz.
Słuchay / co mówi pan / iż mie miłuie /
A przećiwko mnie szczerze postępuie :
Ja go też tákże w iego káżdą trwogę
Nie zápamiętam / y owszem wspomogę.
Głos iego v mnie nie będźie wzgárdzony /
Ja z nim w przygodźie : odemnie obrony
Niech pewien będźie / pewien y zacności /
A lat szedźiwych / y mey życzliwośći.

PSALM XCII.

Bonum est confiteri Domino.

SŁuszna rzecz / pánie / tobie chwałę dáwáć /
A twoie święte imię wyznáwáć.
Dźieńli po niebie swiátło swe rozleie /
Nocli swiát płaszczem czarnym odźieie :
Dźień mie vsłyszy litość wyznawáiąc /
Noc prawdę twoię opowiádáiąc :
Nie tylko słowy / ále y gęślámi /
Ale y lutnią / y też skrzypicámi.

Serce mi kwitnie/ pełenem rádości/
Pátrząc ná spráwy twey wszechmocności.
O spráwy dziwne/ á niewysłowione/
O myśli w twárdéy nocy zámknione.
Niemądry ná to nigdy nienápádnie/
Tępy do śmierci tego niezgádnie.
Zli zákwitnąwszy/ iáko kwitną ziołá/
Vwiedną prędko/ y zginą zgołá.
Ty wszytki wieki przetrwasz/ możny pánie/
Twych nieprzyiaćioł sczezt niezostánie:
Zniszczeią wszyscy/ ktorzy lubią złośći/
A ty moc moię/ z swoiéy życznośći/
Wyniesiesz/ iáko róg iednorożcowy:
Członki mi przeiął sok bálsámowy.
Y vyźrzę vpad nieprzyiaćioł swoich/
Y táż wieść przyidźie do vszu moich.
Pálmie podobien/ y cedrom Libáńskim/
Cnotliwy kwitnie: szczép/ który w páńskim
Roskosznym będźie pálácu wsádzony/
Záwżdy kwitnący/ záwżdy źielony/
Y czérstwy będźie/ y rodny w stárośći:
A to/ żeby w swéy spráwiedliwośći
Pan/ twirdza moiá/ był opowiádány/
Który nie nośi żadnéy przygány.

PSALM XCIII.

Dominus regnauit, decorem indutus est.

PAn chce krolowáć: odźiał się zacnośćią/
Okrył się męstwém wszytek/ y dźielnośćią:
Pan przez ktorego krąg nieporuszony
Ziemski stworzony.

Stolicá iego od początku świátá
Jest záłożona : á ón wßytki látá
Vprzedził : ále y wiekow nie zstánie/
A on zostánie.
Niech hucza rzéki/ niechay głośne wáły
Swym gestym ßykiem vderzáia w skáły:
Grożnieyßy morzá/ y wßech náwáłności
Bóg z wysokości.
Chybić niemoże/ co ty kiedy swoim
Słowem wyrzeczeß : przeto w domu twoim
Wieczna powagá/ wieczna cześć zostánie/
Prawdziwy pánie.

PSALM XCIIII.

Deus vltionum Domine.

BOże/ ktoremu pomstá należy spráwnie/
Okaż wßytkiemu świátu władza swa iáwnie.
Ockni sie/ sedzia wieczney spráwiedliwości/
A ludziom hárdym zápłać ich wßeteczności.
Długoż/ o wieczny boże/ ludzie zuchwáli
Ná sczeście ták bespiecznie beda kazáli ?
Długoż sie swym łotrostwem beda chłubili/
Ktorzy wstyd/ y cnote swa ná ßrot puścili ?
Twoy lud trapia/ dziedzictwo twoie plondruia/
Gościá/ wdowe/ siroty nedzne morduia :
A mowia : Nie widzi bóg! płone nádzieie/
By miał rozumieć/ co sie ná swiećie dzieie.
Vważcieß to ßaleni/ v siebie tedy/
A wy rozum/ o głupcy/ mieycie wżdam kiedy.
Kto vmiał vcho stworzyć/ y oko : temu
Iáko bydz głuchym/ álbo slepym sámemu ?

Kto świát karze zá iego wßeteczne spráwy/
Wáßym złośćiam iáko bydź może łáskáwy?
Kto ludźiom rozum dáie/ tenże człowieczy
Rozmyśl/ y skryte rády zna/ że nie grzeczy.
Szczęśliwy/ którego ty vczniem swym liczyß/
Boże wieczny/ y w swoim zakonie ćwiczyß.
Táki w powßechną trwogę pokoy vczuie/
Zá czym niepobożnemu dół sie gotuie.
Abowiem swoich wiernych pan nie opuśći/
Ani dźiedźictwá swego ßárpáć dopuśći.
Iescześ y spráwiedliwość będźie płáćiłá/
A naydźie sie ná świećie cnotliwych siłá.
Kto ná mie ták iest łáskaw/ y ná me zdrowie/
Że sie przećiwko grzeßnym przy mnie opowie?
By mnie był pan nie dodał sam swey pomocy/
Dawno bych iuż był w wieczney pogrężon nocy.
By sie namniey podemną nogá záchwiáłá/
Twoiá mie łáská/ pánie/ wnet zádźierżáłá:
Iáko mie bárzo troski moie sußyły/
Ták mie wdźięczne poćiechy twoie chłodźiły.
Spólnego nic przewrotni z tobą niemáią/
Którzy práwem Tyránstwo swe nákrywáią.
Którzy przećiw cnotliwym praktyki kuią/
A niewinne nád práwo táwne skázuią.
Pánie/ tyś moiá skáłá/ tyś moy obrońcá/
Ty mnie strzeż iákoś począł/ będźieß do końcá/
A oddaß niepobożnym ich nieprawośći/
A okrutni będą twey syći srogośći.

PSALM XCV.

Venite exultemus Domino.

Pódźmy z ochotą / pánu chwałę daymy /
A iego łáskę wieczną wyznawaymy.
Stawmy sie przed nim : zbáwcą wßech trudnośći /
Száfárzem zdrowia / y trwáłych rádośći :
Spießmy sie kniemu / spießmy sie z dźiękámi /
A z wdźięcznym luteń dźwiękiem / y z piesniámi.
Pan to iest wielki / krol niezwyćiężony /
Nád inße wßytki bogi przełożony.
W iego są ręku źiemskie głębokośći /
A niedostępne górne wysokośći.
Jego iest morze / y on ie sam spráwił /
A wßytkorodną źiemię on postáwił.
Pódźmy z ściągnawßy ręce swe do páná /
A nie mießkaymy vpáść ná koláná
Przed maiestatem iego wielmożnośći :
To iest náß twórcá / to iest pan litośći.
A my lud iego : o ktorych on wczáśie
Záwżdy przemyśla / y ktore sam páśie.
Dźiś iesli w vßy swoie vslyßyćie
Naświętobliwßy głos iego / pomnićie
Sercá przyłożyć / nie swych oycow wzorem /
Ktorzy mię scżerym ná puscży vporem
Słucháć niechćieli : ále doświadczáli
Możnośći moiey : á też iey doználi.
Przez lat czterdźieśći ten lud mię frásował :
Ktoremum ia też ták długo folgował /
Zem rzekł ná koniec / ći ludźie ßaleią /
Ani vważyć moich słow vmieią.
Przetom też przysiągł gniewem zápalony /
Ze ich miał minąć pokoy námieniony.



PSALM XCVI.

Cantate Domino canticum nouum.

ZAcznicie nową mozném
Pieśń Monárſze niebieſkiému:
Spieway mu z mieſzkáńcy ſwemi/
Wielka/ niezmierzona ziemi.
Spiéwayćie mu / wynośćie go/
Chwalćie święté imie iego.
Niechay łáſká iego ſłynie /
Ták iáko dźień po dniu płynie.
Niechay brzmi w vſzu pogáńſkich
Sławá chwalebnych ſpraw páńſkich:
Gdźiekolwiek ludźie mieſzkáią/
Niech cudów iego ſłucháią.
Pan to bowiem władze wielkiey/
Pan to chwały wyſzſzy wſzelkiey:
Pan nád wſzytki inſze bogi/
Pełen grozy/ pełen trwogi.
Wſzytko to błąd/ nie bogowie/
Co pogáńſtwo bogi zowie:
Ale pan niebo z gwiazdámi/
Właſnémi ſtworzył rękami.
Powagá przed nim oblicznie/
Y cześć ſtoi vſtáwicznie:
Dom iego świéći zacnośćią/
Ozdobiony wielmożnośćią.
Przyznayćie/ o ziemſkie kráie/
Przyznayćie wſzytki rodzáie/
Władzą/ y mozność wiecznemu
Iednowładycy niebieſkiemu.

Przyznaycie chwałę królowi/
Jáka ma bydź imieniowi/
Wedla powinności/ dáná/
Wielkiego/ możnego páná.
Dáry známienite nieście/
A do bram sie iego spieście:
Biycie czołem przed swym pánem/
W domu iego záwołánem.
Niechay strachem páńskiey grozy
Wszytká soba ziemiá trwoży/
Niech wszytek świát ten głos czuie/
Panná króleſtwo wstępuie.
A on stráchy z ziemie złoży/
Ze soba więcey nietrwoży.
Sprawiedliwość świátu wroći/
A krzywde/ y gwałt okroći.
Smiey sie niebo/ táńcuy ziemi/
Zágrzmi morze wały swemi/
Skaczcie polá/ pląście lásy
Blisko są żądáne czásy.
Idźie/ idźie bóg prawdźiwy/
Idźie sedźia spráwiedliwy:
Ten świát práwnie bedźie sądźił/
A lud wedle prawdy rządźił.

PSALM XCVII.

Dominus regnauit, exultet terra.

PAn náß/ Bóg náß pánuie:
Niech sie ziemiá ráduie/
A wyspy niezliczone/
Z wód morskich wynurzone.

Chmury około niego/
Y ćmy srogie/ á iego
Máiestat wielmożności/
Jest ná spráwiedliwośći/
Y sądźie záłożony:
Ogień nie vgászony
Przed nim/ ktory nie żywi/
Kto sie kolwiek przećiwi.
Jásne niebieskie domy
Rozświećiły sie gromy
Ognistemi: vyźrzálá
Ziemiá/ y strachy drżálá. 16
Wysokie górne skáły/
Ták iáko wosk táiáły/
Od oblicza páńskiego/
Sprawce kręgu ziemskiego.
Niebá pięknego siły
Jego święta słáwiły
Spráwiedliwość: á źiemi
Był znáczny cudy swemi.
Niech sie wszyscy sromáią/
Co cześć báłwánom dáią/
A chlubią sie szaleni
Bogi swemi z kámieni.
Wszyscy/ iáko was zowie
Ten głupi świát/ bogowie/
Wszyscy pozdrówćie páná/
Vpadwszy ná koláná.
Słysząc Sion/ że wszedy
Prawdźie dáią plác błędy/
Wesołych niewątpliwie
Z tey wieśći dni záżywie.

Miast Żydowskich osády
Bedą serdecznie rády/
Pátrząc ná niepoięte
Postępki twoie święte.
Boś ty pan niezmierzony/
Nád wszystko wyniesiony:
Ná ziemi/ y ná niebie/
Niemász bogá prócz ćiebie.
My tedy/ co prágniemy
Láski pánskiey/ á chcemy
Vpodobáć się iemu/
Przećiwiaymy się złemu.
Pan strzeże spráwiedliwych/
Y broni od złośliwych:
A kto żył w pobożnośći/
Pewien trwáłey rádośći.
Ráduyćie się cnotliwi:
A dokąd nas pan żywi/
Znáć wesołemi rymy/
Jego łáskę pomnimy.

PSALM XCVIII.

Cantate Domino canticum nouum.

Nowy Monárse możnemu
Rym zácznićie niebieskiemu:
On sam/ iáko bóg prawdziwy
Niepodobne czyni dziwy.
Ręką to swą tylko spráwił/
Że nas z niewolstwá wybáwił:
Jego to moc/ iego siłá
Niewysłowiona spráwiłá.

Okazał / co może boiem /
Woiuiac zá ludem swoiem :
Dał znáć / iáko spráwiedliwym /
Mszczac sie złych spraw ná złośliwym.
Zyśćił sie w słowie zacnemu
Domowi Jzráhelskiemu.
Dobrodźieystwo iego wielkie /
Ogladáły kráie wszelkie.
Pánu gwóli / wielka źiemi /
Spieway z mieszkáncy swoiemi :
Pánu gwóli w lutnie grayćie /
A kornet z traba zprzagayćie.
Niechay zágrzmi morze słone /
A dusze w morzu zrodzone :
Niech sie krag źiemski ráduie /
A co sie ná nim náyduie.
Niech przed páńska obliczności
Rzéki klesczą : niech z rádośćia
Góry páná przywitáia :
Czásy wdźieczne nádchadzáia.
Jdźie / idźie bóg prawdźiwy /
Jdźie sedźia spráwiedliwy.
Ten swiát práwnie bedźie sadźił /
A lud wedle prawdy rzadźił.

PSALM XCIX.

Dominus regnauit, irascantur populi.

PAn króluie / ktory włada Anyoły lotnémi :
Lekayćie sie / páństwá wielkie / boy sie wszytká źiemi.
Wielki to pan ná Sionie / pan niezwyćiężony /
Nád królestwá świátá tego wszytki wyniesiony.

Imie twoie niech ná wieki bedźie pochwalone /
Imie wielkie / imie groźne / y błogosławione.
Ty miłuieß spráwiedliwość / tyś ludowi swemu
Práwá podał / y porządek spisał wybránemu.
Pánu cześć / bogu náßemu winna chwałe daycie /
Podnożkowi (bo iest świety) iego sie kłániaycie.
Temu Moyzeß / y Aaron ofiáry palili /
A Sámuel z téyże liczby / co iemu służyli.
Wzywáli go / á on słuchał vßyma wdźiecznemi /
A z obłoku okrągłego vmawiał sie z niemi.
A to / że nád wßytko páńskich vstaw przestrzegáli /
A w przymierzu nieodmienna wiáre záchowáli.
Pánie / záwżdyś ie wysłuchał / záwżdyś im folgował /
A znácznie nád vpornymi krzywdy ich wetował.
Pánu cześć / bogu náßemu / winna chwałe daycie /
Górze iego (bo iest świety Bog náß) vważaycie.

PSALM C.

Iubilate Deo omnis terra.

WSzyscy ktorzy po ziemi chodźićie /
Ku czći pánu wesoło krzyknićie /
Wrádośći mu służćie / y z ochotą /
A náwiedźćie iego cérkiew złotą.
On sam iest bog : co żywiem / co tchniemy /
On spráwuie w nas / á pewnie nie my.
Mychmy iego nedzne są stworzenie /
A z rąk iego mamy pożywienie.
Wnidźćie w kośćioł / nieśćie dźieki pánu /
Daycie winną chwałe iego miánu.
Wdźieczny to pan : miłośierdźia miáry
Niemáß iego / niemáß końcá wiáry.

PSALM CI.

Misericordiam & iudicium cantabo.

Tobie / o boże niezmierzony /
Brzmieć będą moie wdzięczne strony.
Ciebie dobrego nád dobrymi /
A surowego nád grzesznymi.
Do tegom záwsze był chętliwy /
Jákoby żywot wiezdź vczćiwy:
Zdarz tylko / pánie / sludze swemu /
A chćiey dopomoc ku dobremu.
Serce niewinne chce záchowáć /
A wszelkich sie spraw złych wárowáć.
Przewrotni łáski mey niemáią /
Próżno sie ná mie oglądáią.
Niepobożnego nienawidze /
Złoczyńca iáko żyw sie brzydze:
Nieprzyiaćielem mie poczuie /
Kto pokatnie o ludziech żuie.
Z hárdym nie wytrwam / áni z temi /
Którzy bráknia podléyszemi.
Cnotliwy przy mym boku siedźié /
Niewinny ten mnie służyć będźie.
Mieyscá w mym domu nie zágrzeie /
Kto fałszem robi: tey nádźieie
Kłamcá niech będźie / że z mey strony
Niema bydź nigdy poważony.
Koniecznie ná to sie vsádze /
Że wszytki grzészne z świátá zgłádze.
A miásto pánskie ták vmiote /
Że nie zostáwie ieno cnote.

PSALM CII.

Domine exaudi orationem meam.

VSłyß prośby moie/ boże litośćiwy/
A niechay ćie moy głos dośieże teſkliwy:
Nie odwrácay/ czáſu złéy przygody moiey/
Odemnie ſmutnego świętey twarzy ſwoiey.
Ale nákłoń vchá/ oycze dobrotliwy/
A nie opuſczay mię w moy dźień nieſcześliwy:
Kiedykolwiek wołam śćiśniony fráſunkiem/
Przybądź/ proßę pánie/ przybądź ſwym rátunkiem.
Jáko dym/ ták látá moie vlećiáły/
Kośći/ iáko głownia/ moie wygorzáły.
Ná chléb nie pomyśle: á też ſerce moie
Vſchło/ iáko trawá w ſrogie letnie znoie.
Prze ćieżkie wzdychánie/ prze moy płácz ſerdeczny/
Prze nieznośna żáłość/ y fráſunek wieczny.
Krwie w ſobie nie czuie/ niemáß ná mnie ćiáłá/
Kośći tylko biedné/ á ſkorá zoſtáłá.
Jeſtem iáko w leśiech Pelikan ſchowány/
Jeſtem iáko puhacz w puſtynia wmießkány.
Nie ſmutniey nárzeka wrobl ná gniáździe máły/
Kiedy go máćiory płoché odbieżáły.
Nieprzyiaćiel pátrząc ćießy duße ſwoie/
A ßydząc przyśięga przez oſobę moie:
A ia/ miáſto chlebá/ ſczerym żyw popiołem/
A łzy żywé piie/ śiedząc zá ſwym ſtołem.
Prze twóy gniew ſurowy (boś mną zápálczywy
Z góry dał o źiemię) wiek móy nieſcześliwy
Chynął ſie ku nocy/ iáko ćień wieczorny:
Vſchłem práwie/ iáko kwiát vgorny.

Ale ty ná wieki trwáć bedźiesz / o pánie /
  A pámiatká twoiá nigdy nie vstánie.
  Ty sie nád Sionem iescze masz smilowáć /
  A snadź iuż czás przyszedł / żeby go rátowáć.
Iuż ku rumom iego serce obroćili /
  Sludzy twoi / iuż sie pustyni vżalili.
  A beda sie ćiebie wszyscy kráie báły /
  A wszyscy krolowie lekna sie twéy chwały.
A to / że ty znowu miásto swé náprawisz /
  A w swym máiestáćie widomie sie stáwisz:
  A gárdźić nie bedźiesz pokornych prosbámi /
  Ani sercá wielce strapionégo łzámi.
Niech to pismem bedźie nápisano złotym /
  Dla wieku przyszłego: áby swiát nápotym
  Miał pámiatke pánskiéy dźiwney opátrznośći /
  A sławá słynełá iego ku wiecznośći.
Abowiem ná niebie siedzac pan wysoko /
  Raczył swé ku źiemi ná doł spuśćić oko:
  Aby płácz vsłyszał wieżniow okowánych /
  A rátował ná śmierć ostátnia podánych.
Aby ná Sionie ći mu dźiekowáli /
  A moc w Ieruzalem iego wyznawáli:
  W ten czás / gdy lud wszytek / wszyscy przełożeni /
  K woli służbie pánskiey beda zgromadzeni.
Teraz / ácz mie strapił długimi drogámi /
  A lat moich biednych skroćił frásunkámi /
  Przedśie k niemu wołam: Nie bierz mie człowieká
  Smutnego / moy pánie / w połowicy wieká
Twe latá sa wieczne: tyś niebo zbudował /
  A źiemie rekomá swemi vgruntował.
  To wszytko záginie / á ty w swey cáłośći /
  Boże moy / trwáć bedźiesz ná wszytki wiecznośći.

Wßytko to zwiotßeie/ by ptaszę pochodzony/
A odmiánę weźmie: tyś nie odmieniony/
A lat niesković czonych/ ktorych vczesniki
Vczyniß bez chyby/ swoie miłośniki.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

Błogosław/ dußo moiá/ pánu swoiemu/
Błogosław imieniowi iego świetemu/
Błogosław dußo pánu: iego obfite
Dáry niech záwżdy bedą w sercu twym ryte.
Ktory odpuszcza wßystki twe niepráwości:
A zábiega chorobom/ y twey krewkości:
Żywot śmierci łákomey twoy odeymuie/
A ciebie miłosierdziem swym koronuie.
Ktory cie wßelákich dobr hoynie nábawia/
A twoie młodość/ iáko orłą odnawia.
Obrońcá nie omylny źle obwinionych/
A sedzia spráwiedliwy wßech vkrzywdzonych.
Ten opowiedział drógi swe Moyzéßowi/
A wolą swą vkazał Izráhelowi.
Pan wielce miłosierny/ pan dobrotliwy/
Ná gniew nie predki/ bárziey do łáski chciwy.
Nieumie/ nie zwykł sie on wiecznie fráfowáć/
Ani do końcá swoiey srogości chowáć:
Nie wedle spraw przeciwko nam postepuie/
Ani sie z námi wedle zasług ráchuie.
Ktorey nád ziemią niebo iest wysokości/
Tákiey on ku sługom iest swoim litości:
Iáko wschód od zachodu dáleko pała/
Ták on od nas dáleko grzech náß oddala.

Jáko łáskáwy oćiec synów lituie /
Ták rownie swoich wiernych sług Pan żáłuie:
Czynu bowiem nászego samże świádomy /
Y pomni / żechmy ziemiá / y ćień znikomy.
Trawie podobien człowiek / ktorą ostremi
Ledá w dźień kosá przytnie zebámi swémi.
Podobien kwiátu / ktory / gdy sie rozwinął
Nalepiey / dusznym wiátrem zmorzony zginął.
Páńska łáská iest wieczna / y nieprzebrána
Wiernym cnotliwym ludźiom nágotowána:
Téy vczestniki beda y práwnukowie
Tych ktorzy w iego beda kocháć sie słowie.
Pan ná ognistym niebie dwór swoy wysoki
Záśádźił / skad pánuie ná świát szyroki.
Chwalćie / o Anyołowie meżni: chwalćie go /
Ktorzy słowne nośićie poselstwá iego.
Wszystki niebieskie woyská / y sług zebránie /
V ktorych iego ważne iest roskazánie:
Wszytko / po wszystkich kaćiech krolestwá iego
Stworzenie / y ty duszo / chwal páná tego.

PSALM CIIII.

Benedic anima mea Domino.

Duszo śpiewáy Pánu pieśń: o nieogárniony
Niebá / y źiemie sprawco / wielceś vwielbiony.
Ciebie obeszłá w koło cześć / y świétna chwałá /
Ciebie iásność / iáko płascz ozdobny / odźiałá.
Tyś niebo / iáko namiot / rozbił reką swoią /
Nád nim wody zá twoim rozrządzeniem stoią.
Chmury twóy wóz: twe konie / wiátry niesćignione:
Duchy / posłáńcy: słudzy / gromy zápalone:

Twym rozumem ták miernie ziemiá vſádzona/
Ze ná wieki nie bedzie nigdy poruszoná.
Ná tey / iáko powłoká / przepáśći leżáły/
A góry niezmierzone wody zákrywáły.
Ale ſkoroś rzekł ſłowo/ á niebo zágrzmiáło/
Wody ſpádły / á morze ná dół vćiekáło.
Skáły ku górze poßły / polá rośćiągnione/
Opánowáły mieyſcá przez ćie náznáczone/
Zmierzyłeś krés pewny morzu / że wiecznemi
Czáſy wezbráć nie može / áni ßkodźić ziemi.
Ty w ſkále vkázuieß droge zdroiom nowym/
Ktore pośiłek nioſą rzékom kryßtałowym.
Tu ſie wßelki źwiérz chłodźi / ktory w polu żyie/
Tu łoś mießkániec leśny vprágniony piie.
Támże ptacy mießkáią / á w krzakách zielonych
Nie przeſtáią powtarzáć pieśni vlubionych.
Ty z páłacow ſwych świetych oycze vwielbiony/
Spuſczaß ná niſką ziemie déſcz niepzepłácony:
A oná niepzebrániey łáſki twoiey ſyta
Wßyſtkiego wßytkim ſtáczy: ztąd trawá obfita
Bydłu ku pożywániu: ztąd ziołá ogrodne/
Y wßelki rodzay zbożá / ſtąd wino iágodne/
Dobréy myſli naczynie: ſtąd chléb / ktory ſnádnie
Siłe twierdźi/ ſtąd oley / po ktorym twarz gládnie.
Táż wilgotność y láſy żywi niezmierzone/
Y Cedry ná Libanie twą reką ſczepione.
Tám wróble gniazdá noßą / iodłá boćionowi/
Sárnom gorá mießkánie / ſkáłá krolikowi.
Tyś náznák czáſow ſpráwił błedną twarz mieśieczną
Ty niepośćignionégo ſłońcá lámpę wdźieczną
prowádźiß do zachodu: w tym nocne ćmy wſtáią:
W ten czás leśne beſtye wßytki ſie ruſzáią.

Lwietá rycza pokármu żadáiac od ciebie:
    Skoro zás iásna zorzá zákwitnie ná niebie/
Zwierz do iáskiń vchodźi/ ludźie nástepuia
    Ná roboty/ gdźie tákże do mroku prácuia.
Zacne sa twoie spráwy/ y wielkiey madrości/
    Pelna iest wszytká ziemiá twey sczodrobliwości.
Pelne/ pánie/ y wody: kto wyliczyć może
    Wszystki rybie rodzáie/ ktore żywi morze?
Tám żaglem rospusczonym okrety biegáia/
    Tám swe igrzyská srodzy wieloryby máia.
Wszystko to/ co iest w morzu/ wszytko co ná ziemi/
    A co siecze powietrze pióry pirzchliwemi/
Oczy ku tobie wznosi/ ktory siedźisz w niebie:
    A oczekawa zwykley żywności od ciebie.
Kiedy reke otworzysz/ wszyscy násyceni:
    A kiedy twarz odwróćisz/ wszyscy zásmuceni.
Jesli im duchá weźmiesz/ w proch sie wnet obróca/
    Jesli im duchá nátchniesz/ ná świát sie zás wróca.
Wieczna iest páńska chwalá: á on z ták madrego
    Nie przestánie sie kocháć nigdy czynu swego.
Pan/ ktory kiedy poyźrzy/ ziemiá drzy: pan/ ktory
    Kiedy reka gór dotknie/ dymem poyda gory.
Dokad mi tedy mego żywotá dostánie/
    Glos moy pánu/ y lutniá śpiewáć nieprzestánie.
Tylko iemu niech wdźieczne beda pieśni moie/
    Bom ia wszytko polożyl w nim wesele swoie.
Boday wszyscy zlośliwi zágubieni byli/
    Ták żeby sie ná wieki iuż nie popráwili.
A ty/ o duszo moiá/ day cześć pánu swemu/
    Dayćie wszytki narody winna chwale iemu.



PSALM CV.

Confitemini Domino, & inuocate nomen eius.

Chwalcie páná / imienia iego wzywaycie/
A spráwy iego świátu opowiádaycie.
Jemu rym / iemu służcie wesołe strony.
Jego cudá roznoście ná wszytki strony.
Jnszey chluby nád iego imie nie macie:
Trwálszey rádości prożno indziey szukacie.
Páná / y twarzy iego / y sił szukaycie/
Cudá / ktore vczynił / w sercu chowaycie.
Chowaycie y náuke: o Abrámowe
Potomstwo / wiernych iego / y Jákobowe.
Pan nász / to iest Bóg práwy: iego wyroki
Wiążą wszytek świát / iáko w sobie szeroki.
Pomni ná lige swoie / y wszytki rzeczy
Ma w vmowie zámknione ná dobrey pieczy.
Co z Abráhamem zátárł / co Jzákowi
Przysiegą swą vtwierdził / co Jákobowi
Miásto státutu podał / w czym ná czás wieczny
Jzráhelá vpewnił / w słowie státeczny:
Obiecuiąc zá czásem kray dziwnie śliczny
Chánáneyski podáć im w pomiar dziedziczny.
Gdzie w máłey liczbie będąc / y nieznácznemi /
Przychodnie nieznáiomi miedzy obcemi /
Nosząc sie to tám / to sám: dziś w tey dziedzinie /
Jutro namiot swoy stáwiąc w inszey kráinie:
Przedsie záwżdy bywáli w páńskiey obronie /
A zuchwále Tyránny Pan gromił o nie.
Pomázánców (ia rádzę) mych nietykaycie /
A proroki w pokoiu mie záchowaycie.

Potym máiac głód wzbudźić po wszytkiey źiemi/
A wszelka żywność odiać: posłá przedniemi 10
Do Ægyptu wypráwił: Syn opłákány
Twóy/ Jákobie/ w niewola iest záprzedány.
Támmu peta ná nogi ćiezkie włożono/
A żelázem niezłomnym grzbiet obćiazono.
A ták długo był trzyman w więźieniu srogim/
Aż go pan wesprzéć raczył duchem swym drogim.
Duch pánski go wyświádczył/ że w nim okazał
Dar táki/ zá którym krol puśćić go kazał.
A poruczył mu dwór swoy/ y dał w szafárstwo
Wszytke máietność swoie/ wszytko swe Cárstwo.
Aby stárosty iego/ gdy zechce/ sadzał
Do więźienia/ á rádźie medrszy doradzał.
Zátym pożegnawszy sie z kráiem oyczystym
Syn Jzaków nád Nilem siadł przezroczystym 14
Gdźie Pan lud swoy ták wielce rozmnożył/ że go
Silnieyszym nieprzyiaćiół vczynił iego.
Ztad im zazdrość vrosłá: ztad Tyran srogi/
Niszczyć ie/ co raz nowe náydował drogi.
Aż Moyzeszá/ z Aronem Pan/ swe posłánce/
Zá czásem zesłał miedzy hárde pohánce.
Ktorzy moca słów pánskich cudá czynili/
Krolá stráchu/ y iego dwor nákarmili.
Kazał pan/ á w południe noc gesta wstálá/
Ktora dźień z oczu ludzkich nagle zágnálá.
Krwia zdroie/ krwia płynely rzeki szárłatne/
Miecac po brzegách zdechle ryby niepłatne.
Ziemiá táka żab sprosnych hoyność zrodźiłá/
Ze y krolewska pośćiel bez nich nie byłá.
Potym woyská much spádły nieprzeliczone/
A wszy stády latáły niewygubione.

Miásto dżdżá z niebá pádał grad kámienisty/
    A z grádem niesłycháný wicher ognisty.
Záczym wszytki winnice opustoszáły/
    A sády záglußone płod pomiotáły.
Przyszłá ßáráncza/ przyszedł chrząszcz wielonogi/
    Zboże wyiadł/ co był grad ominął srogi.
Ná koniec płod wszeláki pierworodzony
    Jedney nocy po wszytkim páństwie zgłádzony.
Dopiro cudzym złotem vbogáceni
    Bez wszeláktey trudnośći są wypuszczeni.
A owszem wszytek Ægypt rádźi ich zbyli/
    Bo przed stráchem ledwie iuż przy duszy byli.
A pan nád niemi obłok miásto zasłony
    We dnie wieszał/ á w nocy słup rospalony.
Gdy prosili/ ptacy iem w oboz pádáli/
    A po źiemi niebieski pokarm zbieráli.
Tym gwoli wode lały twárde krzemienie/
    A po suchych pustyniách ćiekły strumienie.
Pan bowiem swoich świetych słow nieprzebaczył/
    Co kiedy Abrámowi poślubić raczył.
Przetoż lud swoy z okrutney reki wybáwił/
    A ná piekney swobodźie wesołe stáwił.
A vczynił ie páný wielkiey kráiny/
    A pośiedli przychodnie obce dźiedźiny.
A to/ żeby vstáwy Páńskie chowáli/
    A wedle woley iego postepowáli.

PSALM CVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

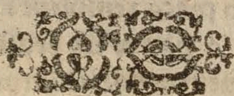
Chwalcie paná/ prze dobroć iego nieprzebrána/
Chwalcie prze litość/ wiekom żadnym nie poddána.
Kto ták w słowá bogáty? kto ták iest wymowny?
Aby w powieśći dźieiom iego mogł bydź rowny?
Szcześliwi/ ktorzy swoy wiek pobożnie spráwuia/
A we wszech spráwách swoich cnoty náśláduia.
Pomni ná mie/ moy pánie/ w onéy dawnéy chęći/
Ktora ludźie znawáli w oczu twoich wźięći.
Náwiedź mie w łásce swoiéy: ábych miedzy twémi
Cieszył sie/ rádował sie spolnie wybránémi.
Zli oycowie/ złé dźieci/ wszyscyśmy zgrzeszyli/
Wszyscyśmy przeciw tobie sprośnie wystąpili.
Głupi oycowie nászy nie porozumieli
W Aegyptcie cudow twoich: nie długo pomnieli
Wielkiéy twéy łáski: bo wnet nád morzem czérwonym/
Szemráli niepotrzebnie przeciw przełożonym.
Przecieś ty swoie można reke miał nád nimi/
Chcąc áby byłá miedzy narody wszytkimi.
Znáczna twoiá wielmożność: twym fukiem surowym
Morze wyschło: á oni gośćincem gotowym/
Miedzy dwá wodne mury słony bród przebyli/
Ták iákoby posuszy nalepszey chodźili.
Tám z nich dopiero iárzmá ćiężkié są złożoné/
A ich nieprzyiaćioły/ tropem zágonioné/
Wracáiąc sie ná mieysce swé morze záláło/
Ták iż áni posláncá z klęski nie zostáło.
Ci też dopiero słowom páńskim vwierzyli/
A moc iego w pieśniách swych do niebá wznośili.
Vrychlili zás názbyt: prędko zápomnieli
Dobroći iego: áni rády czekáć chćieli.
Dáli sie niebożętá vwieźdź swey chćiwośći/
A doświádczáli páńskiey w pustyniách możnośći.

A pan wszytko vczynił wedle ich żadánia/
Ale przedsie nákoniec nie vszli karánia.
Ciż ruszeni zazdrośćią/ przećiw Moyzészowi/
A mówili surowie przećiw Aronowi.
Ale zbór niespokoyny/ y sprzéczne hetmány
Częśćią żiemiá pożárłá: częśćia niesłycháný
Ogień niebieski spalił: Ták znáczne przykłády
Gniewu páńskiego widząc/ prze swe płoche rády/
Nie sie nie polepszyli: y owszem v'ali
Złotego ćielcá sobie/ przed którym klekáli.
Klekáli (co winna rzecz tylko byłá pánu)
Przed wołem/ wołá głupszy/ ktory przywykł śiánu.
Zápámietáli bogá/ ktory ie wybáwił/
Który cudá w Ægypćie niesłycháne spráwił.
Ktory nie viezdżone w poly przećiął morze
Jedne przewiódł/ á drugie zálał w tymże torze.
Wiec též pan/ spráwiedliwym gniewem poruszony/
Chćiał ie koniecznie zgubić: by był z drugiey strony
Moyzész/ wybrány páński/ nie prośił zá niemi/
A gniewu nie hámował modlitwámi swemi.
Náwet y kráiem onym pożadnym wzgárdźili/
A páńskim obietnicom prosto nie wierzyli.
Rozruch w okopie wielki/ wielkie zámi szánie
Vczynili/ złamáli páńskie roskazánie.
A pan reke swą podniósł/ że támże w piaszczystych
Pustyniách polec mieli/ y w górach skálistych.
A ich narod/ miedzy nieżyczliwe pogány/
Po rożnych kaćiech świátá miał bydź rozstrzelány.
A podáli sie w iárzmo Báál Phegorowi/
A palili ofiáry zdechłemu trupowi.
Co pan widząc/ gniewowi swemu wódze puśćił/
A ná lud nieposłuszny srogą kaźń przepuśćił.

Nie cierpiał krzywdy bożey Phineás cnotliwy/
Ale mieczem złe karał: tymże páńſki mśćiwy
Gniew vśmierzył/ á ſobie/ y potomſtwu ſwemu/
Ziednał cześć nie podległą wiekowi żadnemu.
Znowu przy ſpórney wodźie páná obráźili/
Moyzeſſá o nie láſkę tákże przypráwili:
Bo fráſuiąc ſię ſtárzec ná ich płoche ſpráwy/
Ták mówił/ że w rzeczy ſwéy nie był bogu práwy.
Ktemu/ nád wolą páńſką/ pohańców nie bili/
A owßem ſię ſkaleni do nich przyłączyli.
Skąd y ſpraw náſládowáć/ y ryte ich bogi
Chwalić ieli/ ná ſwoy żal/ y vpadek ſrogi.
Syny bowiem y córki ſwe ofiárowáli
Dyabelſtwu: krew niewinną/ krew (mówię) przelali
Właśćiwych dziatek ſwoich: żáłoſne ofiáry
Przed Chánánczyſkie kłádąc niegodne máſſkáry.
Ziemię krwią nápoili/ ſámi ſię zmázáli/
Wßeteczników w ſpráwách ſwych naprzód nic nie dáli.
Pan też oſtátnim práwie gniewem zápalony/
Lud ſwóy omierźił ſobie/ y kray vlubiony.
A dał ie w ręcé práwie niewiernym pogánom/
Że ſię kłániáć muſieli nieznáiomym pánom:
Którzy ie obyczáymi dźiwnemi trapili/
A pod nielutośćiwe iárzmo ſwe podbili.
Co ich pan porátował/ znowu ná kieł wźieli/
Znowu też/ co raz głębiey/ w złośćiách ſwych tonęli.
A pan przedſię miał litość nád vtrapionymi/
Ani zámykał vchá przed obćiążonymi.
Pomniał ná ſwe przymierze/ á ich wßytki złości
Puśćił imo ſię z wielkiey ſwey dobrotliwośći.
A zmiękczył ludzkie ſercá/ że ich litowáli
A ći ſámi/ v których w niewoli mießkáli.

O pánie

O pánie / o boże nász / ty chćiey o nas rádźić /
Chćiey nas bledne zebrawszy pospołu zgromádźić:
Abychmy twe chwalebne imię wyznawáli /
A twoie dobrodźieystwá wielkie wspomináli.
Niechay Bóg Izráelski ná wiek wiekom słynie /
A ty wiec / AMEN / zá tym mów / zebrány gminie.



PSAŁTERZA Dawidowégo CZĘSC PIĄTA.

Przekłádánia J. Kochánowskiego.



PSALM CVII.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalćie páná prze dobroć iego niewymowną /
Chwalćie prze litość wiecznośći rowną.
A wy wiec naprzód / cośćie z rąk wyswobodzeni
Nieprzyiaćielskich / y zgromádzeni.

Jedni z tąd / kedy słońce wyſtępuie z morzá:
Drudzy / gdźie gáśnie wieczorna zorzá.
Ci z kráiow Aquilonow podległych / á owi
Z pól nákłonionych ku południowi.
Którzy po nieświádomych puſzczách ſie błakáli/
Gdźie ſtopy ludzkiey nie náydowáli:
To głodem / to prágnieniem ćieżkim vtrapieni/
To vſtáwiczna praca zemdleni:
Ci do páná wołáli: á pan w ich frásunku
Predkiego ſmutnym dodał rátunku:
Y náwiodł ná gośćiniec práwy obłakáne/
Że oglądáli wśi budowáne.
Niechayże wielka iego dobroć wyznawáia/
Y ſpráwy świátu opowiedáia:
Że nákarmił obfićie głodem vtrapione/
Y dźwignął wſzytkim vpośledzone.
Którzy w ćieżkich okowách ná gárdło siedźieli/
O to / że bogá nizacz nie mieli.
A on ie też nieſcześćiem tákowym zhołdował/
Że nie był żaden / ktoby rátował.
Ci do páná wzdycháli: á pan w ich frásunku/
Predkiego ſmutnym dodał rátunku.
Y wywiódł ie z więźienia / y ſtrách śmierći ſrogiey
Złożył z troſkliwey duſze vbogiey.
Niechayże wielka dobroć iego wyznawáia /
Y ſpráwy świátu opowiedáia.
Który wrotá żelázne / y nie przekowáne
Wyłamał ſnádnie progi ſpiżáne.
Którzy zá to / że wiek ſwoy niemiernie trawili/
Zdrowie / y śiłe márnie ſtráćili:
Ták iż áni pomyślić ná pokarm nie mogą/
A w dole práwie iuż iedna nogą.

Ci do páná wołáli: á pan w ich frásunku
  Prędkiego smutnym dodał rátunku.
  Słowem swoim ich wszytki choroby okrócił/
  A mdłe ku zdrowiu pierwszemu wrócił.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
  A spráwy świátu opowiádáią/
  Niech mu wdzięczność okażą/ imię iego chwaląc/
  A zásłużone ofiáry paląc.
Ktorzy w przeważnym drewnie po morzu żeglują/
  A swe potrzeby pławem spráwuią:
  Ci vmieią powiedźieć o pánskiey możności/
  A cudách iego ná głębokości.
Kiedy każe/ wnet wiátry wstáną popędliwe/
  Alić iuż morze skacze gniewliwe.
  A nawet to do niebá wełny wymiátáią/
  To záś w przepáśći ślepe spuszczáią.
Żeglarzom twarzy bládną: serce ziął strách srogi:
  Odiął y ręce/ odiął y nogi.
  Taczáią sie piiánym podobni: mądrośći
  Niestawa przećiw morzkiey srogośći.
Ci do páná wołáli: á pan w ich frásunku
  Prędkiego smutnym dodał rátunku.
  Stánął wiátr/ morze spádło/ żeglarze ożili/
  Nawe do portu zdrowo przybili.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
  A spráwy świátu opowiádáią.
  Niech go chwalą/ gdźie ludu zbór nawiętszy będźie/
  Niech go nie milczą/ gdźie rádá śiedźie.
Tenże rzeki osusza/ y zbiegłe strumienie
  Niewymácánym ponikiem żenie.
  A obráca/ prze zbytek ludzki/ grunty płodne
  W piasek/ y w słone polá nierodne.

Kiedy zás chce / pustynią w piękną rzekę mieni /
A piasek w táke pełną strumieni.
Gdźie potym vtrapiony głodem lud prowádźił
A oto zacne miásto sie sádźi.
Polá ná koło sieią / winnice kopáią /
Pożytki biorą / żywność znaszáią.
Pan zdárzył / że y sámi wnet sie rozrodźili /
A wielkie mnostwo ztąd rozmnożyli.
Bóg odwrócił swe oko / áż ich bárzo máło
Z oney wielkośći pierwszey zostáło.
Owi głodem / á drudzy morem okróceni /
Wielką troskámi cześć porażeni.
Ná pány wzgárdá przyszłá / że sie kryć muśieli /
A z pustych lásow wyźrzeć nie śmieli.
A vbogiego zás pan w przypadku záłożył /
A iáko stádo owiec rozmnożył.
Ná to pátrząc / w pobożnym sercu rádość rośćie /
A złemu gębę by zászył prośćie.
Kto ma rozum / to wszytko vważy / á wszędźie
Łáskáwość páńską náydowáć będźie.

PSALM CVIII.

Paratum cor meum.

Ochotną myśl / ochotne serce w sobie czuie /
Nowy psalm pánu swemu / nową pieśń gotuie.
Powstań vćiecho / powstań lutni moiá /
Ruszwá rózány zarze z iey pokoiá.
Ciebie / pánie / po wszytkim świećie / przed wszytkiemi
Narody opowiádáć będę rymy swemi.
Bo dobroć twoiá do niebá przestáłá /
A prawdá głowę z obłoki zrownáłá.

O látóm niepodległy / y wieku żadnému /
Podnieś się wyższey niebá / á świátu wszytkiému
Okaż wielmożność swoie: zbaw trudności /
A wysłuchay nas w nászey doległości.
Mowił pan w przybytku swym / á mnie vweselił /
Sznurem zmierzę Sichime / Sukot będę dzielił.
Móy iest Gáláád / mnie Mánásses służy /
Moc moiey głowy iest Ephráim duży.
W mym posłuszeństwie Judás práwodawcá chwálny /
Hárdy Moábczyk to móy száflik vmywálny.
Polká trzewików moich Idumęá /
A ty mnie czołem vderz Philistęá.
Kto mi do ręku poda miásto niedobyté?
Kto mie záwiedzie w polá Idumskié obfité?
Nikt oprocz ciebie / ktorégo dziś znamy
Gniew ná się / áni wodzem swych wóysk mamy.
Dopomoż nam w trudnościách nászych / wieczny boże /
Nikt bespieczen w nádziéie ludzka bydź nie może.
Zá twym powodem serce się nam wróci /
A nieprzyiaciel prędko tył obroci.

PSALM CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

BOże / ktorégo chwálá w mych vściech wieczna /
Niechciey krzywdy méy milczeć: oto wszeteczna
Gebá ná mie się tárga: iezyk fałszywy
Ludziom żywot móy hydzi / da bog / vczciwy.
Nienawiść ná ma skáze zewsząd dociera /
A wszystki swé fortele ná mie wywiéra.
To zá swoie życzliwość / y chęć odnoszę:
Nie cieśz / pánie / złych ludzi / nie cieśz mna proszę.

Ci/ ktorzy dobrodzieystwo z rąk moich bráli/
Teraz mi to wßytkim złym zdrayce oddáli.
Kogom ia wielce ważył/ kogom miłował/
Ten mi to nienawiśćią dźiś oddárował.
Niechayże mu też zá to tyran pánuie/
A boku nieprzyiaćiel nie odstępuie.
V sądu niechay będźie krzyw náleźiony/
A iegoż niech mu bárźiey ßkodzą obrony.
Niech ná źiemi nie będźie wiek iego długi/
A po nim dostoieństwo bierze kto drugi.
Sierotámi niech iego dźieći zostáną/
A żoná nieszczęśliwa wdową zostáną.
Synowie dóm od domu chlebá niech proßą/
A przed nędzą z oycowskich pástek śie noßą.
Niechay go z máietnośći lichwnik wyzuie/
A obcy w iego pracy sobie lubuie.
Niechay go nikt nie wesprze w iego trudnośći/
Ani ma nád potomstwem iego litośći.
Wßytek narod niechay miecz rázem powinie/
A ich imie niech z nimi pospołu ginie.
Niechay pan wystep oycá iego pámięta/
A co kiedy zgrzeßelá mátká przeklęta:
Niechay to przed oczymá będźie pánskiémi/
Ktory pámięć ich wßytke zgládźi ná źiemi.
A to/ że y on w swoiey popędliwośći/
Zápámiętał wßelákiey zgołá ludzkośći:
Vpádłego żebraká przenasláduiąc/
A śmierć vtrapionému táwnie gotuiąc.
Poniewaź ták przeklęctwo tedy miłuie/
Niechayże ie zły człowiek ná sobie czuie:
Iż go błogosłáwienstwo wielce mierźiáło/
Day to pánie/ áby go wiecznie miáło. 40

Jáko drugi członki swe okrył odzieniem/
Ták on zewſząd obłożon ieſt złorzeczeniem.
A to też/ iáko wodá/ w iego wnetrznośći/
Y/ iáko tłuſty oley/ wpiło ſie w kośći.
Bodayże ſie tym płaſczém wiecznie nákrywał/
Y tegóż páſá ná ſwe boki vżywał.
Te pomſte/ to przeklectwo/ da Bóg/ vczuie/
Ktokolwiek bez méy winy ná mie foldruie.
Boże moy/ ty badź zemna/ prze imie ſwoie:
Ty mie rátuy: bo wielkie ſą łáſki twoie.
A iam człowiek vpádły/ człowiek wzgárdzony/
Y ná sercu nieznośnym żalem ſtrapiony.
Jáko ćień pochylony/ gdy słońce gáśnie/
Ták y ia nieſcześliwy niſczeie właſnie.
Ták ſie vmykam/ ták ſie kryie po świećie/
Jáko konik/ czuiąc chrześt bliſkich nóg lećie.
Od głodu ledwie nogi włocze: á ćiáło
Vſchło/ iáko wilgości w kośćiách nie sſtáło.
Przyſzedłem do wſzech niemal ludźi w ohyde/
Głową/ widze/ kiwáią/ gdźiekolwiek ide.
Wſpomoż mie/ mocny Boże/ á w mey żałości/
Podeprzy mie z onéy ſwey dawney litości.
Niech reke twoie znáią/ niechay ſie dowie
Zły człowiek/ żeś ty łáſkaw ná moie zdrowie.
Niech on klnie/ ty błogoſław: niech ſie morduie/
A dármo/ ſługá záś twoy niech ſie ráduie.
Niechay lekkość/ iáko płaſcz/ ná ſie oblecze/
Niech hánbe wzuie ten/ kto fałſz ná mie wlecze.
A ia wiec pánu dźieki bede oddawał/
Y iego chwale w geſtym ludźie wyznawał.
Ktory czáſu potrzeby ſtał przy vbogim/
Y bronił go przećiwko Tyránnom ſrogim.

PSALM CX.

Dixit dominus Domino meo.

Rzekł pan do pánámego swym głosem łáskáwym/
Siadź mi po boku práwym/
Aż twe nieprzyiaćioły złupione ze zbroie/
Iáko inszy podnożek dam pod nogi twoie.
Ná kray świátá rozćiągnę z Sionu wielkiego/
Władzą królestwá twego:
A ty ná wszytki strony vżyway praw swoich/
Roskázuiąc w pośrzodku nieprzyiaćiół twoich.
Czásu ruszenia twego/ przy tobie swym pánie/
Twóy lud chetliwie stánie.
Lud w cnotách okazáły/ świétny w pobożnośći:
Rosá różánéy zarze krew twoiey młodośći.
Przyśiągł pan/ á zá iego żal nie chodzi słowem:
Tyś Melchisedechowem.
Porządkiem kápłan wieczny: pan przy boku twoim
Ná wieki: Pan tyránny zetrze w gniewie swoim.
Sąd swoy rozćiągnie/ polá trupámi okrije/
Xiążę możne zábiie:
Krwią płynącą będźie pił wodę pátokową:
Przeto niebá dośięże wysokiego głową.

PSALM CXI.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

Páná ia záwżdy miedzy cnotliwemi/
Chętnie wspominác będę rymy swemi.
Chwalne są spráwy iego: wielką czynię
Rozkosz/ kto śie im pilnie przypátruie.

Co pocznie / wßytko pełno iest zacności /
Pełno powagi: wiek spráwiedliwości
Jego nie przetrwa żaden: á ná ziemi
Wiecznie pámiętny będzie cudy swemi.
Pan dobrotliwy / pan to miłosierny:
Nieprzyiaćielskim łupem swóy lud wierny
Hoynie bogáći: ná swe stánowienie
Wiecznemi czásy będzie miał baczenie.
Moc swą okazał / gdy wygnał pogány /
A swe postáwił w ich krolestwie pány.
Spráwy rąk iego prawdą miárkowáne /
Spráwiedliwością práwą prostowáne.
Té sie ná wieki żadnych lat nie boią:
Bo ná szczerości / y ná prawdźie stoią.
Pan sługi swoie z niewoley wybáwił /
A tym swóy wieczny testáment zostáwił.
Pan imię nieśie wielce świętobliwe /
A nieposłußnym záraz y stráßliwé.
Przednieyßa mądrość / kto sie boi bogá:
To do rozumu y do sławy drógá.

PSALM CXII.

Beatus vir qui timet Dominum.

Szczęśliwy człowiek prawdźiwie /
Kto w boiáźni pánskiey żywie /
A iego ma roskazánie
Za osobliwe kochánie.
Jego potomstwo ná ziemi
Porowna záwżdy z możnemi:
Plemię dobrych ludźi wßędźie /
Z łáski pánskiey kwitnąć będźie.

W iego domu ná czás wßelki/
Naydźie ſie doſtátek wielki:
Jego vprzémey dobroći
Wiek nadłużßy nie okroći.
Niechay ćmá iáka chce wſtánie/
Dobrym świátłá záwżdy oſtánie.
Pan o cnotliwym narodźie
Piecza ma w káżdey przygodźie.
Dobry/ prędki do litośći/
Vdźiela ſwey máietnośći;
A słowá ſwe ták miárkuie/
Ze w nich płochość nie pánuie.
Wiec/ gdy nieſcześćie przypádnie/
Káżdemu wytrzyma ſnádnie.
A iego ſczodrobliwośći
Pámiatká trwa ku wiecznośći.
Złe iezyki go nie trwożą:
Beſpieczen w nádźieie bożą/
A pewien/ że w krótkim cześie
Zły człowiek pomſtę odnieśie.
Vbogim dawa obfićie:
A też ſławá znákomićie
Jego vczynnośći ſłynie/
A chwała nigdy nie zginie.
Ná to pátrząc zły boleie/
Gniewem/ y zazdrośćia mdleie:
Táki/ co w głowie vrádźi/
Do ſkutku nie doprowádźi.

PSALM CXIII.
Laudate pueri Dominum.

DZiatki niewinne / pánienki vczciwe /
Spiewayćie imię páńskie swiętobliwe.
To niechay záwżdy w vściech ludzkich słynie /
Póki pámiętny wiek swym torem płynie.
Gdźie zarzę wschodzą / y gdźie západáią /
Wßedy niech imię páńskie wyznawáią.
Ten ma narody wßytki pod nogámi /
A iego sławá bużanád gwiazdámi
Kto kiedy z pánem tym porówna ? który /
Dziwnie wysoko siedząc / przećię z góry
A co ná niebie / y co iest ná źiemi
Oczymá widźi nieuchronionemi.
Ten vbogiego wźiawßy z gnoiu práwie /
Vmie posádźić ná Xiążęcéy łáwie.
Ten máć niepłodna / y zięta troskámi /
Lubemi ćießy zá czásem dźiatkámi.

PSALM CXIIII.
In exitu Israel de Ægypto.

NA ten czás / gdy Żydowie dostawßy swobody /
Bystre Nilowé żegnáli wody:
Wielka tám ná nich łáská páńska sie znáczyłá /
A niepodobna ku wierze siłá.
Morze / pátrząc / vćiekło: tákże Jordanowy
Obrócił sie wspák strumień do głowy.
Góry capom pobobne wesołym / á skály
Jáko iágnietá młode skakály.
Morze / czemuś vćiekło ? przeczés Jordanowy
Strumieniu / wspák sie wrócił do głowy ?
Góry / czemuśćie capom podobne skakály ?
A wy / by młode iágnietá / skály ?

Bytność páńska / y góry / y rzeki ßalone/
A morze czułe nie vieżdżone:
Który z krzemieniá zdroie / á z twárdéy opoki
Mocen wyćisnąć strumień głęboki.

PSALM CXV.

Non nobis domine non nobis.

NIe nam / náß pánie / stworzeniu podłému:
Ale czyń sławe imieniowi swému.
Niechay wiádomé / niechay znáczné wßedźie
Twé miłośierdźie / twoiá prawdá będźie.
Niechay pohánce sprosni nie pytáią/
Gdźie teraz ich Bóg / którému dufáią?
Náß Bóg ná niebie: cokolwiek zámyśli/
Wßystko sie muśi sstáć po iego myśli.
A ich báłwány ze srebrá / ze złotá/
Nic nie są / iedno ludzkich rąk robotá.
Gębą nie mówią / okiem nie pátrząią/
Vchem nie słyßą / nosem nie wącháią.
Ręką nie śćisną / nie postąpią nogą/
Gárdłem żadnego głosu dáć niemogą.
Boday ták y ći / ktorzy ie dźiáłáią/
A owßem / ktorzy w nich nádźieie máią.
Izráhel w pánu niech nádźieie stáwi/
A on go wßelkich trudnośći pozbáwi.
Niech sie ná páná dom Aronow spuśći/
A on go z łáski swoiey nie opuśći.
Niech mu dufáią / ktorzy sie go boią/
Bo krom wątpienia w łásce iego stoią.
Pan o nas pómni / pan nam błogosłáwi/
A znácznie naród żydowski wysłáwi.

Wszystkim on łáskaw / ktorzy służą iemu /
Ták w máłym wieku / iáko dorosłemu.
Pan łáske swoie rozmnoży nád wámi /
A nád wászemi tákże dziatecżkámi.
Pan wam ná wieki wieczne błogosłáwił /
Ten ktory niebo y ziemie postáwił.
Niebo wysokie iego iest mieszkánie /
A ziemie ludziom podał w vżywánie.
Nie martwi / pánie / będą ćie chwalili /
Ani ći / ktorzy pod ziemie wstąpili.
Ale my / ktorzy ná świećie żywiemy /
Wiecznemi czásy sławić ćie będziemy.

PSALM CXVI.

Dilexi quoniam exaudiet dominus.

MAm przećż páná miłowáć / ktory z łáski swoiey /
Raczył vsłyszeć głos prośby moiey.
Dał mi vcho łáskáwe : tego będę wzywał /
Poki duch we mnie będzie przebywał.
Już mi ná szyie práwie / śmierć okrutna / była
Swe nieuchronne śidłá wrzućiłá.
Już mie były piekielne kłopoty śćiśnęły /
A trwogi práwie ostátnie zięły.
W tákiey przygodzie będąc człowiek nieszcześliwy /
Wzywałem páná : Boże prawdziwy /
Do ćiebie się vćiekam / á ty z łáski swoiey
Chćiey smętney duszy dopomoc moiey.
Pan wielce miłośierny / wielce spráwiedliwy /
A nád vpádłym pan lutośćiwy.
Pan (mowię) stroż prostoty / mnie vdręczonemu
Pomogł z nieszczęśćia słudze swoiemu.

Wróć sie do wczásu swego/ duszo vtrapioná/
Gdyś z łáski páńskiéy oswobodzoná.
Duszá od śmierći wolna/ łzy w oczách stáneły/
Nogi żadnégo szwánku nie wźieły.
A bede nád mniemánie ludźi nieżyczliwych/
Jescze policzon w reyestrze żywych:
Wszystke swa myśl przestuiac ku celowi temu/
Abych sie pánu podobał swemu.
Wierzyłem słowom iego/ y tożem wyznawał/
Aczem iuż w troskách práwie vstawał/
Mówiłem vćiekáiac: nádźieiá w człowiecze
Prózna: Bóg tylko ziśći/ co rzecze.
Jákież ia tedy tobie/ pánie/ dáć mam dźieki/
Zá té ták szczodré dáry twéy reki:
Czászę zbáwienna wezme/ y cześć naświetszému
Vczynie słuszna imieniu twému.
Tobie przy wszystkim zborze/ o Boże łáskáwy/
Chce w obietnicách swoich bydź práwy/
Drogo ty krew v śiebie sług swoich szácuiesz:
A wszelkiéy krzywdy srodze wetuiesz.
Jám sługá twóy/ iam iest syn niewolnice twoiéy/
Tyś mie obronił w przygodźie moiéy.
Tobie ia wdźieczné serce bede ofiárował:
A twé z wielka czćia imie miánował.
Tobie przy wszystkim zborze/ o boże łáskáwy/
Chce w obietnicách swoich bydź práwy.
Chce bydź praw przy powszechnym ludu twégo zborze/
W twym świetym mieśćie/ w twym zacnym dworze.

PSALM CXVII.

Laudate Dominum omnes gentes.

WSzelki naród / wßelkie plemie /
Cośćie w okrąg obśiedli ziemie /
Páná z chęćią wyznawaycie /
Jemu cześć y chwałę dayćie.
Abowiem nas vmiłował /
Hoynie łáſką ſwą dárował.
A iego prawdá ſtáteczna /
Nie może bydź ieno wieczna.

PSALM CXVIII.

Confitemini Domino quoniam bonus.

CHwalćie páná prze dobroć iego niewymowną /
A prze litość wiekom rowną.
Jzráhel niechay powie / że páńſkiey dobroći
Wßytkokrotny wiek nie kroći.
Dom Aronow niech powie / że páńſkiey dobroći
Wßytkokrotny wiek nie kroći.
Sludzy páńſcy niech mowią / że iego dobroći
Wßytkokrótny wiek nie kroći:
Wzywałem go w przygodźie / á ón w mey ćiężkośći
Vżył nádemną litośći.
Máiąc páná po ſobie / iuż ia z ludzkiey ſtrony
Niemogę bydź vßkodzony.
Máiąc páná obrońcę / vpad vyźrzę ſwemá
Nieprzyiaćielſki oczemá.
Beſpieczniey bogu dufáć / niżli człowiekowi /
Niż nawietßemu królowi.
Wielki lud mie był oblęgł : ále proßąc bogá /
Nie vßlá ich áni nogá.
Zewßąd mie byli práwie / zewßąd obegnáli /
Bog mi zdárzył / że przegráli.

Obśiedli mie / by pszczoły : zgáśli / by surowy
Zápalony krzak ćierniowy.
Nie śil śie zły człowiecze : bo iesli̇m szwánkował /
Wnet mie moy pan porátował.
On iest moiá potężność / on wesele moie /
Iemum winien zdrowie swoie.
Dobrych pobożnych ludźi wszytki są mieszkánia
Pełne wdźiecznego śpiewánia.
Silna iest reká páńska / śiłá dokázuie /
Silna / y śilnie woiuie.
Smierći / próżno mi grozisz : nic mi nie strászliwe
Twoie strzały popádliwe.
Otom ia żyw : y będę sławił po wszéy źiemi
Sprawy páńskie rymy swemi.
Karał mie pan / y wedle woléy swéy frásował :
Iednák mie śmierći záchował.
Otworzćie mi drzwi páńskie : niech dam dźięki swemu /
Dobrodźieiowi wielkiemu.
To są one żywego bogá wdźięczne progi /
Tu cnotliwym wolne drogi.
Tobie dźięká : tyś przyiał wdźięcznie prośby moie /
Tobiem winien zdrowie swoie.
Kámień od rzemieślnikow niedbáłych wzgárdzony /
Ná kąt czelny iest włożony.
A to przyszło skaszyć muśiem páńskiemu przeyźrzeniu /
Co dźiś v nas w podźiwieniu.
To iest on dźień szcześliwy / dźień błogosłáwiony /
Ku poćieszę nam spráwiony.
Miey nas w obronie swoiey / zdarz / oycze łáskáwy /
Teráźnieysze násze spráwy.
Niechay idźie wszelákim szczęśćiem obdárzony
Krol od Bogá náznáczony.

My / co pánu w kościele iego vsługuiem /
Wszego dobrá wam winszuiem.
Bóg pan prawy : ten swiátłem swoiey życzliwośći
Rozświecił násze ćiemnośći.
Vwiążćie ćiągłym sznurem v pánskiego stołu
Nowo otárgánego wołu.
Tobie ia dźięki czynie / boże moy prawdźiwy /
Ciebie chwalę / pókim żywy.
Chwalćie páná prze dobroć iego niewymowną /
A prze litość wiekom rowną.

PSALM CXIX. Beati immaculati in via.

Aleph.

Sczęśliwi / ktorzy sie pánskim zakonem spráwuią /
Ktorzy páná / y wyrokow iego násláduią.
Niemász grzéchu / kedy pánskie práwá vważono /
Wola twoiá / pánie / áby pilnie ich strzeżono.
Day boże / ábych vmiał strzédz twego roskazánia /
Dobra moiá / bedeli żył wedle twego zdánia.
Náucz mie práw swoich : á ia niech tobie dźiekuie /
Wedla tych ia żyć chce / tylko niech pomoc twa czuie.

Beth.

Czym sie młody człowiek lepszy ? gdy strzeże słów twoich :
Toć iest moy cél / nie day / pánie / miiáć vstaw swoich.
W sercu chowam twe wyroki / bych był práw od złośći /
Vcz mie / nieśmiertelny pánie / twéy spráwiedliwośći.
Twoie sądy opowiádam záwżdy vsty swemi /
Ktore v mnie miéysce máią przed skárby wszytkiemi.
W tych sie ćwicze vstáwicznie / tym sie przypátruie /
Tych nigdy nie przepámietam / w tych sobie lubuie.

Gimel.

Vżycż zdrowia / żebych przy twym słowie stał státecznie /
Otwórz mi wzrok / niech ná zakon pátrzę twoy bespiecznie.
Nie tay praw swych przychodniowi biednemu ná ziemi /
Duszá moiá wiecznie teskni zá sądámi twemi.
Przestępcá twoich porządkow v ciebie przeklęty /
Mnie vchoway hánby: bo ia czcię twoy zakon święty.
Książętá przećiw mnie mówią / á ia słowá twoie
Rozbieram: to są poćiechy / to są rády moie.

Daleth.

Duszá moiá mdleie: rácz ią słowem swym ochłodźić /
Chęć moie widźisz: day bych mógł woley twey dogodźić.
Day mi swoy zakon znáć / niech sie cudow twoich dowiem:
Táie w troskách: wedle słow swych opátruy mie zdrowiem.
Błąd odeymi / á okáżmi łáskáwie swe práwá /
Cnotá móy cel / w ktory pátrzę / y twoiá vstáwá.
Przy twoich wyrokách stoię: nie gárdź mną / pánie /
Sćieszká prawdy twey pobieżę / gdy móy frásunk stánie.

He.

NAwiedź mie ná drógę praw swych / náucz mie ich chowáć /
A ia szczérze chcę wedla nich żywot swoy spráwowáć.
Prowadź mie śćieszką swych vchwał: do tegom ia chćiwy /
Do tego mie wiedź: niech niedbam o zysk niecnotliwy.
Odwróć wzrok moy od márnośći / niech przy tobie stoię /
Pomni słowo swoie: oto ia ciebie sie boię.
Vchoway mie hánby: boś ty vznawcá prawdźiwy /
Broń mie chetnego twéy prawdźie / iákoś spráwiedliwy.

Vau.

Okaż mi łáskę / jákoś rzekł / ábych to mógł swoim
Obmówcom wywieźdź / że słuśnie vfam słowom twoim.
Niebierz z vst mych słowá prawdy: czekam ia twych sądow/
Y będę ná wieki wieczne twych przestrzegał rządow.
Prawdźie będąc przyiacielem wolno chodzę / pánie /
Twe słowá krolom powiádam / á niewstyd mię zá nie.
Kocham się w twym roskazániu / to wielce miłuie /
To ná reku noszę / ále y w sercu piástuie.

Zain.

Pomni ślub swoy: toć iest vfność / y ochłodá moiá /
Slub twoy mię wráca od śmierći ostátniey podwoiá.
Niech się hárdzi śmieią : ia twych praw nie odstępuię /
Ja twe wieczne sądy pomnię / zkąd poćiechę czuię.
Tarnę wszytek / ná przestępce pátrząc vstaw twoich /
Ktore v mnie są zá pieśni / dokąd tu lat moich.
Jmię twe w nocy rozczytam / y twe przykazánie /
To iest praca / vstawiczne to moie stáránie.

Heth.

Pánie / to dział y cześć moiá / vstaw twych pilnowáć /
Proszę / rácz się wedle słow swych nádemna smilowáć.
Przypátrzyłem się swym myślom : błąd wszytki me spráwy /
Przetożem się wolał kwápić do twoiey vstáwy.
Nosząc petá niepobożnych twoy zakon wyznawam /
Dla chwały twych sądow wiernych o pułnocy wstawam.
To przyiaćiel moy / kto pilen twego roskazánia :
Pełen swiát twey łáski : zycz mi prawdy twey vznánia.

Teth.

ŁAſkáwieś ſie zemną obßedł wedle słów ſwych / Iowá:
Day mi rozum / który waże wielce twoie słowá.
Błądziłem pókim tróſk nieznał / dźiś lepßy karány:
Obiaw mi ſwoy ſtátut / pánie / w dobroć nieprzebrány.
Hárdzi ná mię fałßem idą / ia twych praw pilnuię /
Oni ciáłá tuczą / ia twe vchwały lubuię.
Náuczyły mię / śrzedź twoich wyroków / kłopoty:
Pożytecznieyßy zakon twych vſt / niż krußec złoty.

Iod.

IEſtem czyn rąk twych: day mi znáć ſwoie roſkazánie /
Dobrzy ze mnie rádość máią / żeś ty me vfánie.
Spráwiedliwe ſądy twoie: ſłußnie mię fráſuieß /
Vfam / że ſie wedle słów ſwych / nádemną ſmiłuieß.
Z litośći twey iam żyw: zakon twoy moie kochánie /
Pomśći krzywdy méy / niech ia twe czynię roſkazánie.
Kto twoich wyroków ſtrzeże / zemną niech ſie znaßa:
Myśl posłußna twych praw / niechay wſtydu nie odnaßa.

Caph.

SErce czekáiąc vſtawa / nádźieią nie ſtánie /
I oczy pátrząc vſtáły ná twóy rátunk / pánie.
Więdnę / iáko ſkórá w dymie / wżdam ſtrzegę praw twoich:
Rychłoż nád nieprzyiaćielem krzywd wetuieß moich?
Doły podemną kopáią / przećiw práwu twemu:
Sczéra prawdá twe wyroki: wyrwi mię z rąk złemu.
Niſczy mię / gdźie może / á ia ſtrzegę twéy vſtáwy /
Wedla którey day bych vmiał wiedź wßytki ſwe ſpráwy.

Lamed.

SŁowá twoie/ prawdá twoiá ná wieki zoſtánie.
Tyś niebo/ y ziemie ſtworzył: á też y dźiś/ Pánie/
Twym porządkiem wſzyſtko idźie/ wſzyſtko ſłucha ćiebie:
Krom praw twoich/ ia niemam gdźie vćiec ſie w potrzebie.
Tych ia nigdy nie zápomnie: to ieſt zdrowie moié:
Wiedz o mnie ſłudze ſwym/ ktory waży práwá twoie.
Źli mie trapią/ że rozważam twé ſłowá ſtáteczné/
Wſzyſtkich rzeczy koniec widzę: twé vſtáwy wieczné.

Mem.

O Pánie/ iáko mnie wdźięczné ſą vſtáwy twoie:
Té mie nád nieprzyiaćioły mędrſzym czynią moie.
Tych ſłucháiąc/ dowćipnieyſzym/ niż moi miſtrzowie/
A lepiéy rzeczy vważam/ niż biegli ſtárcowie.
Ná té pátrząc/ mijam ſćieżki dáleko złośliwych/
A trzymam ſie/ iákoś kazał/ twych praw świętobliwych.
Słodſzé niż miód w vśćiech moich twé páńſkie vſtáwy/
Z ich przeſtrogi z niepobożnym niemam żadnéy ſpráwy.

Nun.

SŁowo twoie ieſt pochodnią przed nogámi mémi/
Rzekłem (co zyſcze) rządźić ſie vſtáwámi twemi.
Pośil mie vtrapionégo/ wedle ſwego ſłowá:
Bierz ofiáre vſt mych/ á mnie praw ſwych náucz/ Iowá.
Po śmierciách ſtąpam/ á przedśie twoy zakon wyznawam/
Źli mie łowią/ ia przećie twych vſtaw nie zoſtawam.
To móy dźiał/ to roſkoſz moiá: ku temu célowi
Zmierzáć będę/ póki wieku ſtawa człowiekowi.

Sámech

Samech.

IAko zakon twoy miłuie : ták ſie brzydze złemi :
Tyś nádzieiá / tyś ieſt moiá obroná ná ziemi.
Precz odemnie źli : ia páńſkich vſtaw niech pilnuie /
Pośil mie / niech ſie zá rzeczy płone nie vymuie.
Opátrz mie zdrowiem / bych długo twoie chował práwá /
Stárłeś wſzytki ſwe zmienniki : bo ſproſna ich ſpráwá.
Zniſczyłeś przewrotne / ſkad znam ſpráwiedliwość twoie /
Twoim ſtráchem ćiáło tarnie / ſadow twych ſie boie.

Ain.

NA mnie / człowiecze cnotliwym / nie day złym przewodźić /
Cieſz mie łáſka ſwa / y rácz mie z ich rak oſwobodźić.
Słow twych pátrzac / y rátunku / oczu mi nie ſtánie /
Smiłuy ſie / á day mi poznáć ſwe wyroki / pánie.
Day mi poznáć ſwe wyroki / boże nieſtworzony /
A bierz ſie zá krzywde ſwoie : twóy zakon zgwałcony.
Który v mnie droższy pereł / y świetnego złotá /
Ten mnie mił ſam / á zás wſzelka brzydka ieſt ſromotá.

Re.

DZiwne ſa twe táiemnice / których myśl pilnuie /
Słowo twe świátkiem madrośći proſte opátruie :
Tego prágnac / vſtá źieia : weyzrzy miłośiernym
Okiem ná mie ták / iákoś zwykł czynić ſwoim wiernym.
Rzadź mie ſłowem ſwym / niech nie ma złość nádemna włá-
Zbaw mie troſk / á twe vchwały beda v mnie w wadze (dze/
Rozświeć mie ſwa iáſna twarza / náucz mie praw ſwoich /
Których wzgárdá ćiezki z oczu płácz wyćiſka moich.

Zade.

O Pánie / wszystki postępki twoie sprawiedliwe /
Zakon twóy nienágániony / świádectwá prawdziwe.
Gniew mie pali / że zły człowiek / słowy gárdzi twemi /
Słowá twe w ogniu pławione : ia się cieszę iemi.
Tych ia nie zápomnię / iákomkolwiek iest wzgárdzony /
Wieczna twoiá spráwiedliwość / zakon niewzruszony.
W troskách naywiętszych záwżdym twe vchwały miłował /
Ćwicz mie ná swą myśl / iákobyś zdrowiem mie dárował.

Coph.

Vsłysz Pánie (k tobie wołam) nárzekánie moie /
Vsłysz / á rátuy : niech święte chowam práwá twoie.
Vprzédzam świtánie / do twych wyrokow wzdycháiac /
Vprzédzam straż / w twym zakonie świętym rozmyśláiac.
Vsłysz głos moy / á potwierdź mie / wedle swego słowá /
Źli nádemną tuż / ále praw twych dáleko / Iową.
A tyś iest bliski swym wiernym : wszytki są státeczne
Wyroki twoie / y muszą trwáć ná czásy wieczne.

Res.

Wybaw mie z vćisku / gdyż ia pomnię prawá twoie /
Broń mey spráwy / á wyzwól mie / pomniac słowo swoie.
Złych vpadek czeka : bo twych niechcą praw pilnowáć /
Tyś Pan iest wielkiey litości / ty mie rácz záchowáć.
Zewsząd vćisk mam / á przedsie przy twéy prawdzie stoię /
Boleię pátrząc / że depcą źli náukę twoię.
Zakon twóy miłuię / ty też vmiłuy mie / Iową /
Prawdziwe są twe powieści / nieprzetrwáne słowá :

Sin.

MOżni mie trapią / á ia twych wyroków pilnuię /
Ktoré droższy/ niżli korzyść nawietßa ßácuie.
Fałß mie mierzi / twé vſtáwy vlubilem ſobie /
Siedmkroć ná dzień prze twą prawdę / dáię chwałę tobie.
Pokoy wielki miłośnikom práw twych / á zgorßenie
Zadne pátrze ná twóy rátunk/ y ná twé rzeczenie.
Práw twych ſtrzegę/ ſądy pomnię/ ſłowá chowam: bo mé
Wßytki ſpráwy/ wßytki myśli tobie ſą wiádomé.

Tau.

NIechay ważna będźie moiá modlitwá v ćiebie/
Rządź mie wedle ſwych obietnic / y rátuy w potrzebie.
Chwalon z vſt mych będźieß/ gdy mi ziáwiß práwá ſwoie/
Chwalon będźieß: ſpráwiedliwé ſą wyroki twoie.
Broń mie reką ſwą: v mnie twé ważné roſkazánie/
Prágnę twéy pomocy / zakon twóy moié kochánie.
Zyw mie ſłowem ſwym ku ſwéy czći: iam/ iáko owcá/ zginął /
Szukay mie/ bo mnie twóy zakon z ſercá nie wypłynął.

PSALM CXX.

Ad Dominum cùm tribularer clamaui.

WKáżdym vćiſku ſwoim wołałem do Páná /
A moiá prośbá záwżdy byłá wyſłucháná.
A dźiś ćie tymże ſercem proßę Páná ſwégo/
Obroń mie od potwarzy iezyká zdrádnégo.
Co ſwym kłamſtwem pożyßczeß/ iezyku wßeteczny
Jedno ludzka nienawiść/ á gniew boży wieczny?
Twoié ſłowá ſą ſtrzały iádem nápoioné
Smiertelnym / twoié ſłowá wegle rozpaloné.

Miedzy zbóycy (niestétysz) iest mieszkánie moie/
Miedzy ludem nieludzkim trawie látá swoie:
Mnie wil pokóy/ á oni w zwádzie sie kocháia/
A gdy zgode wspomione/ mieczów pomykáia.

PSALM CXXI.

Leuaui oculos meos in montes.

Człowiek ia nieszcześliwy człowiek strapiony/
Oczy smutne podnosze ná wszytki strony:
Vpátruiac/ ktoli sie mnie vżáluie/
Ktoli mie w złéy przygodzie moiey rátuie.
Duszo moiá/ przedsie ty tusz dobrze sobie/
Bóg w nieszcześciu twym bedzie pomocen tobie.
Bóg ten/ który wysokie niebo zbudowal/
A ziemski wszytkorodny krag vgruntowal.
To twóy stróż: ten cie z oczu nigdy nie spuści/
Ani nodze szwánkowáć twoiey dopuści.
Stróżá twego żaden sen nigdy nie zymie/
Nie spi stróż Izráhelski/ áni sie zdrzymie.
Pan vstáwicznie bedzie przy boku twoim/
A ten cie zewszad cieniem okryie swoim:
Ze cie áni w dzień slonce gorace przéymie,
Ani zimno miesiacá nocnego zéymie.
Cokolwiek poczniesz/ badź to dom cie zábáwi.
Badź cie z niego potrzebá dálsza wypráwi:
Wszedy nád soba doznasz páńskiey opieki/
A dziś/ y potym záwzdy ná wszytki wieki.

PSALM CXXII.

Lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi.

Rad to słyszę / że dom pánſki náwiedźić mamy /
A vyźrzem / o Jeruzálem / twe piekne bramy.
Jeruzálem / wzór miaſt zacnych / ozdobá świátá:
Zgodą mieſczan ſwych ſpoiona ná wieczne látá.
Tám ku ſłużbie pánſkiey / iáko zakon ſkázuie /
Narod Zydowſki ze wſzytkich kráin wſtepuie.
Tám práwo / tám ieſt záſádzon pálac ſądowy /
Tám ſtolicá / y on zacny thron Dawidowy.
Niechże w tobie / piekne miáſto / pokóy przebywa /
Którégo niech twóy przyiaciel z tobą vżywa.
Pokóy w twárdych báſztách twoich niechay ſie mnoży /
A obfitość ſwé w pálacách gniazdo záłoży.
Prze bráciá ze wſzech námilſzą / prze krewné moié /
Wiecznie ſie ia ſtáráć muſzę o dobré twoié.
Prze dom pánſki świątobliwy / ná twé pożytki
Gotowem zdrowié ſwé ważyć / y śiły wſzytki.

PSALM CXXIII.

Ad te leuaui oculos meos.

Boże / który mieſzkaſz nád wſzyſtkiémi nieby /
Prózen y tróſk ludzkich / y wſzelkiéy potrzeby:
Do ciebie ia wznoſzę ſmetné oczy ſwoié /
O Pánie / nádźieio / y zbáwienie moié /
Jáko w niedoſtátku ná pánſką poglada
Głodny ſługá reke / y łáſki pożada.
Jáko niewolnicá / ktoréy głod doymuie /
Coraz pániéy ſwoiéy reki vpátruie:
Tákżeć oczy náſzé obćiążoné łzámi
Ná páná pátrzáią: owa ſie nád námi
Smilowáć / iáko Pan miłośierny / raczy
A wyſtepow náſzych łáſkáwie przebaczy.

Użal się nas/ użal nieśmiertelny Boże/
Abowiem iuż ledwie ćierpieć wiecéy może
Náße człowieczeństwo ośmiechow/ y wzgárdy:
Ták nas ten lud trápi/ swoim sczesciem hárdy.

PSALM CXXIIII.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

By był Pan nie ták łáskaw ná náße zdrowie:
Niechay cné Izráelskié potomstwo powie:
By byłá nie tá ku nam życzliwość páńska/
Gdy ná nas wßytká śiłá przyßłá pogáńska:
Iużby nas (ták sie byli wśćiekle vpárli)
Iużby nas práwie byli żywo pożárli:
Iużby nas powodź stráßna/ iużby nas byłá
Nawáłność niesłychánych wód zátopiłá.
Pánu Bogu niechay cześć bedzie ná wieki/
Że nas raczył z ich srogiéy wyrwáć páscżeki.
Wywikłáliśmy sie z ich sieći zdrádliwych/
Iáko wiec lichy ptáßek z reku myśliwych.
Niechayże nam ná potym strách nie pánuie/
Poniewaz ták wielmożny Pan o nas czuie:
Pan/ ktory swoia reka niebo zbudował/
A ziemski wßytkorodny krag vgruntował.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in Domino sicut mons Sion.

Ktokolwiek vfa Pánu swéwu/
Nieporußony stoi. Siońskiému
Wierzchowi rowien/ ktorégo niemoga
Gwałtowné wiátry poźyć żadna trwoga:

Jáko wkrąg práwie góry otoczyły
Jerozolime: ták Pan lud swóy miły
Wálem swéy łáski zewſząd osypuie/
A w żadną trwogę ich nie odstępuie.
Ani dopuśći/ żeby lud przeklęty
Wiecznie vćiskáć miał iego zbór święty:
Aby snadź cnotá nieszcześćiem strapiona
Nie byłá iáko ná koniec zgorszona.
Dobrym day dobrze/ spráwiedliwy pánie
A kto ná drodze niepobożnych stánie/
Niech wiedź on będźie zá niepobożnemi/
A ty miey pokóy/ Izráhelska źiemi.

PSALM CXXVI.

In conuertendo Dominus captiuitatem Sion.

GDy z okrutnéy Bábilony
Páński lud był wyzwolony/
Człowiekowi ták śie zdáło/
Jákoby mu śnić śie miáło.
Tám dopiero nárzekánie/
Tám płácz vstał/ y wzdychánie.
A rádośći nástąpiły
Ná to mieysce/ y śmiech miły.
Tám pogánin zazdrośćiwy
Znák (powiáda) niewątpliwy.
Okazał Bóg świátu wszemu/
Że iest łáskaw ludu temu.
Łáskaw iest Pan ludu swemu/
Okazał to świátu wszemu/
Z oków ćięzkich nas wybáwił/
Y ná swobodźie postáwił:

A ci pánie co zostáli/
Day/ áby tám nie mieszkáli:
Ale szli ták spiesznym biegiem/
Jáko strumien pełnym brzegiem.
Kto siał w płáczu/ żnie w rádości:
Nászá siew byłá w gorskości:
Oto zdárzył pan/ że y my
Z weselem snopy nosimy.

PSALM CXXVII.

Nisi Dominus ædificauerit domum.

Jeśli domu sam Pan nie zbuduie/
Prożno człowiek o nim sie frásuie/
Jeśli miastá sam pan strzedz nie bedzie:
Prożno czuie straż po blánkách wszedzie.
Prożno z domu przededniem wychodzisz/
Prożno mrokiem ostátnim przychodzisz:
Nie zárobisz áni pożywienia/
Niebedzieli z niebá wspomożenia.
Ale komu pan iest miłościwy/
Dáie mu sen oczom pożądliwy:
Dáie dziatek wdzieczne w domu roie:
Toć iest/ Pánie/ pożegnánie twoie.
Nie ták grożne/ nie ták są strászliwe
W reku mestkich strzáły popedliwe/
Jáko kiedy przy oycowskiey głowie
Zástáwiá sie cnotliwi synowie.
Szczesliwy to miedzy szczesliwemi/
Kto swóy sáydak strzałámi tákiemi
Obwárował: gdy przed sądem stánie/
A práwá mu/ y sercá dostánie.

PSALM CXXVIII.

Beati omnes qui timent Dominum.

Szczęśliwy człowiek prawdziwie/
Kto w boiázni Páńskiey żywie:
Gotów pełnić/ co ón swemi
Wyrzékł vsty naświętszemi.
Temu iego wierna praca
Nigdy się w żal nie obráca;
Ale czego ziemi zwierzy/
Wszystko mu z lichwą odmierzy.
Iáko/ wijąc się po tyce/
Płodny krzak winney máćice/
Obfituie w słodkie groná/
Ták bogoboynego żoná.
Oćiec śiedźie zá swym stołem/
A dźiateczki stoią kołem:
By w buynym sádźie źielone
Oliwki nowo sádzone.
To ma odnieść niewątpliwie/
Ktokolwiek pobożnie żywie:
Tego śiedząc ná Sionie/
Będźie miał Pan w swéy obronie.
W rzeczypospolitéy zgodzie/
Y cáłą vyźrzy swobodę:
Vyźrzy synów swoich plemię/
Y spokoyną zewsząd źiemię.

PSALM CXXIX.

Sæpe expugnauerunt me a iuuentute mea.

Moga rzec pańscy wybráni/
Z młodośći nas trapili/
Trapili srodzy pogáni/
Przedsię nas nie pożyli.
Grzbiety nam srodze orali
Nieznośnemi plagámi:
A głodem nas mordowáli/
A ćięzkiemi pracámi.
Pan wieczney spráwiedliwośći/
O swóy lud się zástáwił:
Portuki peta w swey srogośći/
A nas niewoley zbáwił.
Boday zginął/ kogo sławá
Boli miastá páńskiego:
Boday vschł/ iáko trawá
W wierzchu muru twárdego.
Trawá/ która nie czekálá
Rázu kosy siekarey:
Ale przed czásem zniszczálá/
Ogniem gwiazdy gorącey.
Tá ręki nie nápełnilá
Żeńcowi ochotnemu:
Ani łoná obćiążylá
Noßarzowi pilnemu.
Ani/ którzy przemijáli
Czásu zbierania zboża:
Robotnikom winßowáli/
Láská nád wámi boża.

PSALM CXXX.
De profundis clamaui ad te Domine.

W Troskách głębokich ponurzony/
Do ciebie/ Boże niezmierzony/
Wolam: rácz smutne prośby moie
Przyiąć w łáskáwe vszy swoie.
Jesli téy z námi surowośći
Będzieß chćiał vżyć/ iáko złośći
Náße są godne: kto práw pánie/
Przed srogim sądem twym zostánie?
Ales ty pan iest dobrotliwy
Pan z przyrodzenia litośćiwy:
Co przećiw tobie v wßech ludźi
Vczćiwość wielka w sercu budźi.
Cießy mie/ pánie/ dobroć twoiá/
Cießa mie słowá: dußá moiá
Vpátrza twego smilowánia.
Bárziey niż nocna straż świtánia.
Bárziey niż nocna straż świtánia/
Prágnie duch twego smilowánia.
O Izráhelu/ niech sie dźiecie
Co chce/ ty w pánu kłádź nádźieie.
V tego litość nieprzebrána/
V tego pomoc nie czekána:
Ten miłosierdźiu swemu gwoli/
Ze wßech cie grzechów twych wyzwoli.

PSALM CXXXI.

Domine non est exaltatum cor meum.

WIeczny Boże/ nie naydźieß pychy w sercu moim/
Anim ia zwykł przenosić chudßych okiem swoim/
Ani sie ia ná wielkie názbyt kwapię rzeczy/
Ani sie ia nád rozum wysadzam człowieczy.

Niechay wiecznie nie vznam / pánie / łáski twoiey /
Jeslim ia nie poniżył niżey duße swoiey
Niż ieſcze móy ſtan niesie: równie wiec ták licha
Dziecina zoſtáwiona do mátki ſwey wzdycha.
To ieſt kßtałt myśli moich: áni ia mam ſobie
Pewnieyßego rátunku / ieno vfáć tobie.
V páná ma pociechy ßukáć / y obrony
Kto niechce bydź w nádziei ſwoiey omylony.

PSALM CXXXII.

Memento Domine Dauid.

Pomni / pánie / Dawidá / y iego trudności /
Które ćiérpiał w nádźieie twoiey życzliwośći.
Który tobie w te ſłowá przyśiągł ſwemu bogu:
Niechce áni náwiedźić pierwey ſwego progu /
Ani ná ſwym łożu lédź / áni oczu zmrużyć /
Ani pożądnych dárów ſnu ſłodkiego vżyć:
Aż plác nayde / Boże mói / twemu kośćiołowi /
A wymierze świetemu mieyſce ołtarzowi.
Ale oto w Efráćie pan ie znáki ſwemi
Jáwnie okazał / miedzy pádoły leſnemi.
Pódźmyß tedy pod iego namiot vlubiony /
A cáłuymy podnożek iego poświecony.
A ty / o pánie / rácz wnidź do ſwego pokoiá /
W ſczeſna godźine rácz wnidź ty / y Arká twoiá.
Niechay kápłáni twoi świeca pobożnośćia /
A ſercá bogoboynych nápełni rádośćia.
Jeſli Dawid ſługá twóy łáſke miał v ćiebie /
Niechćieyże y potomſtwá odmiátáć od siebie.
Przyśiągłeś Dawidowi wiernym ſłowem ſwoim /
Potomek twóy vśiedźie w máieſtáćie twoim:

A bedali twe dzieci praw moich słucháły/
    Y wiáry stárożytney mocnie przestrzegáły:
Y óni/ y dzieci ich/ y tychże dziedzice/
    Ná wieki niewypádna z oycowskiey stolice.
Syon sie mnie podoba: to moie mieszkánie:
    To iest móy odpoczynek/ y wieczne kochánie.
Tu ia obfitość zrodzę wszelákiey żywności/
    Y nákarmie vbogie prawie do sytości.
Kápłani moi świecić beda pobożnościa/
    A sercá bogoboynych nápełnie rádościa.
Tu Dawidowe plemie rostrzewie: tu swemu
    Sławe niezgászona wzniecę iedynemu/
Iego wszystki ogárnie wstyd nieprzyiaciele/
    A onemu koroná zákwitnie ná czele.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum & quàm iucundum.

Jako rzecz piękna/ iáko rzecz przyiemna
pátrząc/ gdzie miłość pánuie wzaiemna:
A bráćia sforni wszczerey vprzeymośći
    Strzega iednośći.
Nie iest ták wdzięczny oley bálsámowy/
Swieżo wylany ná włos Aronowy:
Zkad wonny płynie/ áż ná kray bogáty
    Ostátniey száty.
Nie ták roskoszne krople so perłowe
Niebieskiey rossy/ ktore Hermonowe
Pástwiská zdobia/ kiedy wstáie z morzá
    Ognista zorzá.

Bo kedy zgodá świeta przemieszkawa/
Tám pan niebieski wszystko dobrze dawa/
Wzbudzáiąc záwżdy ná mieyscé óycowe/
potomstwo nowe.

PSALM CXXXIIII.

Ecce nunc benedicite Domino.

TEraz o wierni pánscy służebnicy/
Którzy trzymacie straż w iego bóżnicy:
Teraz/ iáko to noc milczy/ wiecznemu
Chwale oddaycie winną Bogu swemu.
Rece ku iego mieszkániu ściagaycie/
A winną chwałe iemu oddawaycie.
A pan wam tákże bedźie błogosłáwił/
Ten/ ktory niebo/ y źiemie postáwił.

PSALM CXXXV.

Laudate nomen Domini.

O Sludzy páńscy/ ze wszech naświetszemu
Cześć imieniowi vczyńcie páńskiemu.
Wy/ ktorym domu iego straż podáná/
Chwalćie godnego wszelkiey chwały páná.
Ten Izráhelá obrał przed inszemi/
Y vczynił go włośćią swą ná źiemi.
To pan iest wielki/ pan niezwyćiężony/
Nád insze wszystki bogi przełożony.
W iego iest władzy źiemiá/ y wysokie
Niebo/ y morskie przepáśći głebokie.
Ten z lochów źiemskich obłoki wyćiąga/
Y po powietrzu szerokim rosćiąga.

Z deszczem ogniste miesza łyskawice/
Wiatrów dobywa z swey skrytey skarbnice.
Zbił płód w Ægypcie pierwszy/ od człowieka
Poczawszy/ aż do bydlecego wieka.
Ná krolá nawiódł cudá niesłychane/
Trapiąc samego/ y iego poddane.
Siłá narodów/ siłá miast wywrócił
Sławnych/ á możne króle mieczem skrócił.
Sehoná/ kráin Amorreyskich páná/
Y Ogá krolá rodnego Bázáná/
Y Chánánea wszytke: á ich ziemie
Podzielił miedzy Izráhelskie plemie:
Wieczne iest imie twoie/ możny pánie/
A sławá twoiá nigdy nie vstánie.
Ty ludem swoim rządzisz: ty káżdemu
Láske okażesz znáczną słudze swemu.
Bogi pogáńskie ze srebrá ze złotá
Nic nie są/ iedno ludzkich rąk robotá.
Vstá ich nieme/ oczy niepátrzáią/
Vszy nie słyszą/ nozdrzá tchu nie máią.
Boday ták y ci/ którzy ie robili/
A owszem/ co wnich vfność położyli.
Ty domie/ páná chwal/ Izráhelowy/
Domie Lewego/ domie Aronowy.
Wszyscy go chwalcie/ wszyscy pospolicie/
Co pánu sercem vprzeymym służycie.
Niech wiecznie bądzie pan pochwalon/ który
Vlubił sobie wierzch Siońskiey góry.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie Pana z dobroci iego nieprzebrány /
Chwalcie z litości wiekom żadnym nie poddány.
Chwalcie Bogá / ktory iest Bóg nád inße bogi /
Bo iego miłosierdźia nie zaginą drogi.
Chwalcie Páná / który iest pan nád inße pány /
Bo on w swym miłosierdźiu nigdy nie przebrány.
Który sam cudá czyni przećiw ludzkiey wierze /
Bo żaden wiek litośći iego nieprzebierze.
Który misterstwem wielkim piekne niebo spráwił /
Bo swemu miłosierdźiu kresu niepostáwił.
Który wynurzył ziemie z morskich głębokośći /
Bo końcá nigdy páńskiey niebędźie litośći.
Który zážegł ná niebie świátłá nie zgáßone /
Bo páńskie dobrodzieystwo nie iest okreßone.
Słońce áby biáłemu dniowi pánowáło /
Bo iego miłośierdźie wiecznie będźie trwáło.
Mieśiác / y złote gwiazdy / áby noc rządźiły /
Bo łáski iego żadne nie zwyćieżą siły.
Który Egypt pokarał ná pierworodzonych /
Bo iego miłosierdźie iest lat niekończonych.
Ktory lud swóy z ich wyrwał okrutney páßczeki /
Bo iego nie przebrána łáská trwa ná wieki.
Wyrwał niezwyćiężoną możną reką swoią /
Bo pánskie dobrodźieystwá ná czás wieczny stoią.
Ktory w pół práwie morze rozdźielił czerwone /
Bo iego miłośierdźie iest niedokonczone.
A przeprowádźił przez nie lud swoy sucha nogą /
Bo wieczney łáski páńskiey látá nieprzemogą.
A Fáráoná zálał z woyskiem niezliczonym /
Bo litość iego zrowna z wiekiem niekończonym.
Który lud swoy wielkimi przewiodł pustyniámi /
Bo iego miłośierdźie wiecznie będźie z námi.

Który Tyránny pobił / y króle waleczne / 43
Bo iego dobrodźieystwá ſą / y będą wieczne.
Królá Amorreyſkiego meżnego Seoná /
Bo iego wieczna łáſká nie ieſt zámierzona.
Y królá bogátego Báżańſkiego Ogá /
Bo końcá miłośierdźia nie naydźie v Bogá.
Y dał nowym przychodniom ich bogáte kráie /
Bo iego dobrodźieyſtwo nigdy nie vſtáie.
Dał ie Jzráhelowi / ſłudze ie dał ſwemu /
Bo iego litość równa wieku ieſt wiecznemu.
Nie raczył nas przepomnieć w náſze doległośći /
Bo końcá iego świetey nie będźie litośći.
Odiął nas rękom ſrogim / y mocy pogáńſkiey /
Bo niemáß miáry / niemáß końcá łáſce páńſkiey.
Który ciáłu wßelkiemu iego żywność dáie /
Bo iego ſczodrobliwość nigdy nie vſtáie.
Chwalćie páná / który krąg niebieſki ſpráwnie /
Bo iego dobrodźieyſtwo wieku nie vczuie.
Chwalćie páná / który ieſt pan nád inße pány /
Bo on w ſwym miłośierdźiu nigdy nieprzebrány.

PSALM CXXXVII.

Super flumina Babylonis.

Sjedząc po niſkich brzegách Bábilonſkiey wody /
A ná piękne Syońſkie wſpominájąc grody:
Co nam inßego czynić / iedno płákáć ſmutnie /
Powießawßy po wierzbách nie potrzebne lutnie
Lecz pogánin niebáczny / w tey náßey żałobie /
Przedśie pioſnke Siońſką każe śpiewáć ſobie
Prze Bóg / iáko to ma bydź / áby pieśni páńſkich
Głos kiedy miał bydź ſłyßan w kráinách pogáńſkich &c.

Jeślibych cie zápomniał / o kráino święta /
Niech moiá swey náuki reká zápámięta :
Niechay mi ięzyk vschnie / kiedy cie przepomnie /
Kiedy cie ná początku wesela nie wspomnie.
Pomni / wszechmocny pánie / co nam wyrządzáli
Edomczycy / iáko w nász cięzki dźień wołáli /
Zágubćie ten zły naród / ogniem miásto spalćie /
A ich mury do gruntu sámego rozwalćie.
Ale y ty Bábylon / strzeż dobrze swey głowy /
Bo iuż wiśi vpadek nád tobą gotowy :
Szcześliwy / ktoryć zá nas odmierzy twe winy /
A o skále roztraći twe niesczesne syny.

PSALM CXXXVIII.

Confitebor tibi Domine.

Ciebie ia chwalić bede : ćiebie przed możnemi
Wyznam Tyránny źiemskiemi.
W twym kośćiele chwalebne imie twé wspomione /
A to wiec prze dobroć one /
A prze wrodzoną / boże wieczny / prawde twoie :
Bo ty obietnice swoie
Skutkiem záwżdy prześieżesz: tyś mnie słudze swemu
Niescześćiem vtrapionemu /
Łáskáwe vcho podał / y przywróćił siły /
Ktore práwie zgásły były.
Ciebie / iáko szerokie źiemskie są gránice /
Twoie słysząc obietnice /
Wszyscy Krolowie będą swoim bogiem zwáli /
A spráwy twe wychwaláli /
Sławę twoię vieći : bo ty / nád wszystkiemi
Koły śiedząc niebieskiemi :

Ná niskość przedsie pátrzysz: y to co wysoko/
Zdáleká zna twoie oko.
Niechay ná mie przygodá/ iáka chce przypádnie:
Ty mnie porátuiesz snádnie.
Ty gniew nieprzyiaćiół mych pieśćia swą okróćisz/
A mnie wolna mysl przywróćisz.
Ty do skutku masz przywieść przedsiewźięćie moie:
Pánie/ miłośierdźie twoie
Wieki przetrwá: niechay sie wniwecz nie obraca/
Twoiey świętey reki praca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognouisti me.

Tobie rzadźcá niebieski/ tobie moy boże/
Rzecz namnieysza skryta bydź we mnie niemoże:
Ty mie znasz lubo śiedze/ znasz lubo stoie/
Y zdáleká rozumiesz wszytkie mysl moie.
Chód moy/ odpoczynek móy/ tobie wiádomy:
Wszystkich moich postepkow iestes świádomy:
Jeszczem ia nie wypuśćił słowá z vst swoich/
A to/ pánie/ iuż dawno brzmi w vszu twoich.
Tyś mie z tyłu/ y z przodku/ sam vformowal/
Tyś o koło mnie reki swey nie żałował:
Coś ták misternie spráwił/ wieczny móy boże/
Że tego żaden rozum poiąć nie może.
Gdźie mam vćiec przed duchem twym przeráźliwym?
Gdźie sie skryć przed obliczem twoim strászliwym?
Jeśli do niebá wstąpie/ naydę ćię w niebie:
Jeśli do piekłá/ piekło nie iest bez ćiebie.

Jeśli skrzydłá obloke różáney zorze/
A lotem zá ostátnie vdam sie morze:
A tám mie ty wymácasz/ y tám mie snádnie/
Twoiá nieuchroniona ręká dopádnie.
Jeśli by też ták człowiek pomyślił sobie/
Żeby w nocnych ćiemnośćiách miał vléc tobie:
Myli sie ná swych myslách: noc naćiemnieysza
V ćiebie/ nád południe świátło iáśnieysza
Ćmá tobie nic nie záćmi: noc/ y ćiemnośći
Wszystki są przezroczyste twey opátrznośći.
Ty myśli wiesz/ ty moie znasz táiemnice/
Tyś mie w żywoćie stworzył moiey rodźice.
Ten zwiazek ták misterny ćiáłá nászego
Cud iest niewysłowiony rozumu twego.
Dźiwne są czyny twoie/ o mocny boże/
Tego nigdy przeć duszá moiá nie może.
Żadna tobie kosteczká táyna nie byłá/
Gdy mie iescze w żywoćie mátká nosiłá:
Gdźiem ia rosł osobliwym kunsztem wiazány/
Okiem iescze słonecznym nie ogladány.
Tyś pierwsza brete ćiáłá/ poczatki máłe/
A linie człowieká niedoskonáłe
Widźiał/ tyś miał w swych księgách/ co dniá ktorego
Przyróść miáło: ániś tám chybił żadnego:
O pánie/ iáko wielce są známienite
Rády twoie: iáko są wielce obfite.
Rychley piasek we wszytkich morzách zráchuie/
A myslac o nich/ mniey wiem/ im wiecey czuie.
Pánie/ by to wola twa złośliwe stráćić:
Ja z mężobóycą żadnym niechce sie bráćić/
A z żadnym z tych/ co ćiebie źle wspomináia/
A twoiey wszechmocnośći nie vważáia.

Izaż ia nieprzyiaćiół twych nie nawidzę?
Izaż sie przećiwnikiem twoim nie brzydzę?
Brzydzę / prze bóg : y póki będę ná źiemi/
Wiekuistą nieprzyiaźń powiodę z niemi.
Zmácay sercá / wytrząśni wszystkie me rády/
Wszystki myśli / o pánie : iesli przysády
Náydźiesz co wemnie spólney z niepobożnemi/
Niechay iednáko będę osądzon z niemi.

PSALM CXL.

Eripe me Domine ab homine malo.

Broń mie moy pánie / od ludźi złośliwych/
Broń od potwarców sprosnych niewstydliwych:
Którzy w swym sercu zdrádę tylko knuią/
A ná mie woyská vstáwnie szykuią.
Ostrośćią zębów podobni wężowi/
Jádem bystremu równi pádálcowi.
Vchoway mie rąk / pánie / niepobożnych :
Broń mie od moich nieprzyiaćioł możnych :
Którzy vpetáć myślą moie nogi/
Sidłámi śćieżki náćknowszy / y drogi.
Pánie / tyś moy bóg : ty modlitwy moie
Rácz przyiąć w vszy miłośierne swoie.
Tyś moy obrońcá : Ciebiem ia łáskáwym
Znał przećiw sobie záwżdy w boiu krwáwym.
Nie ćieś złych ludźi / Boże moy prawdźiwy/
W ich przedśięwźięćiu : áby nie życzliwy
Człowiek / pływáiąc w sczęśćiu / niewinnemu
Tym ćięższy nie był / y srozszy dobremu.

Ich ráde chytra / y ßkodliwa mowe /
Obróć ná ichże niepobożna głowe:
Niech żywy ogień z niebá spádnie ná nie /
A ty ich doraź / że żaden nie wstánie.
Nie długie szczeście kłamliwych ná świecie /
A zły w swoieyże złości sie vplecie.
Pewienem tego / á nic sie nie myle /
Że vyźrze w rychle te sczesliwa chwile /
Kiedy pan bedźie krzywdy mścił vbogich /
A wybáwi ie z ich frásunkow srogich:
Y bedo dobrzy páná wyznawáli /
Y ná twarz iego prawdźiwie pátrzáli.

PSALM CXLI.

Domine clamaui ad te, exaudi me.

Cziebie oycze wzywam łaskáwy / ty moie
Rácz vprzeyme prosby przyiać w vßy swoie.
Prosbá zá kádźidło / rak złożenie / pánie /
Niechći zá wieczorna dźiś obiedniа stánie.
Chćieyże na przód iezyk moy zápieczetowáć /
A pod strażа / pánie / vstá moie chowáć:
Chćieyże także vmysł obrácáć ku cnoćie /
Aby sie nie chylił námniey ku sromoćie.
Niech sie ia o żadna práktyke nie kuße /
Ktoraby ná potym ßpećić miáłá duße:
Niechce v wßetecznych ludźi ßukáć rády /
Ani ná ich długie pozwolę biesiády.
Wole że mie człowiek vderzy cnotliwy /
Niż mie ma bálsámem nátrzeć niewstydliwy.
Niechce ich: y owßem proße záwżdy páná /
Aby złość ich byłá widomie karáná.

Sedziowie niewierni / zdrayce przelożeni /
Boday z ostrey skáły ná ßyie zrzuceni
Swiátá dokonáli: á tám wiec wspomnieli /
Iáko zdrowe słowá odemnie słyßeli.
Iáko iomna ziemie plugiem rozsypuia /
Ták sie we mnie kośći moie rozstepuia /
Stráchem srogiey śmierći / boże moy obronćá /
W tobie sámym vfam: nie gub mie do końcá.
Strzeż mie od fortelow ludzi nieżyczliwych /
Abym sie nie pobił w ich śiećiách zdrádliwych:
Day / ábych ia minął ich śidłá / á one
W ichże własnych śiatkách widział vplećione.

PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

PAná wolam / páná proße /
Rece swe kniemu wynoße:
Przed nim krzywde swa przekłádam /
Iemu żal swoy opowiádam.
Ledwie mi iuż duchá stánie /
Ale tobie / mocny pánie /
Swiádomo / że bez wynnośći /
Cierpie tákie doległośći.
Po drógách / gdźie mie widáia /
Sidłá ná mie zástáwiáia:
Pojrzrze w lewo / álbo w práwo /
Nie stáwi sie nikt łáskáwo.
Jeśli vćiec / niemáß kedy /
Nieprzyiaćiół pełno wßedy:
A nikt sie z tym nie opowie /
Zeby łáskaw ná me zdrowie.

Do

Do ciebie ia/ boże żywy/
Uciekam sie nieszczęśliwy:
Tyś nádzieiá/ tyś ná ziemi
Dział móy miedzy żywiącemi.
Przyimi w vszy móy płácz srogi/
Bo mie zewsząd zsiely trwogi:
Wyrwi mie z reki ciężkiému
Nieprzyiaćielowi mému.
Zbaw więzienia duszę moie/
Abych wyznał łáskę twoie:
Użyią dobrzy rádości/
Z twéy przećiwko mnie litości.

PSALM CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

Wysłuchay wieczny Boże/ prośby moié/
A nákłoń ku mnie święté vszy swoié:
Według swéy prawdy/ według swéy litośći/
Rácz mie rátowáć w moiéy doległośći:
Niechćiey sie zemną/ boże litośćiwy/
Práwem obchodźić: żaden człowiek żywy
Ták święty nie iest/ áby ná twym sądzie
Niemiał bydź w iakim wytkniony nierządzie.
Oto zły człowiek trapi moie duszę/
A ia w iáskiniách slepych mieszkáć muszę/
Swiátłá nie znáiąc: rowien vmárłemu/
Pod niewidomą ziemie włożonemu.
W tákich fráſunkách/ y w tákich niewczáśiech/
Myślitem przedśie o dawnieyszych czáśiech:
Coś ty zá cudá czynił/ coś spráwował/
Abyś był w cále wierne swe záchował.

Toć ieſt poćiechá mych troſk / y wzdychánia/
Czekam ia przedśie twego ſmiłowánia;
Czeka ochłody dußá vtrapiona/
Jáko dżdżá czeka źiemiá vpalona.
Wczás mie wyſłuchay / wczás mie rátuy / Pánie/
Już mi śił ledwie / y duße doſtánie:
Gdźie mie ty przeźrzyß iużem dawno w źiemi/
A niech mie liczą miedzy vmárłémi.
W tobie nádźieiá / w tobie myſli moie
Tkwią wßytki: á ty miłośierdźie twoié
Obiaw nádemną / á okaż mi drógę/
po ktoréy chodząc beſpieczen być mogę.
Wyrwi mię z ręku nieprzyiáćioł ſrogich /
Obrońco ſmutnych/ y twierdzo vbogich:
Náucz mie w świętym żyć zakonie twoim/
Abowiemeś ty ſam ieſt bogiem moim.
Duch twoy prawdźiwy niechay mie ſpráwuie/
A drogę k tobie proſtą vkázuie.
prze ſławę ſwoie rozwiąż mię z trudnośći/
A vżiy zwykłéy nádemną litośći.
Weźmi w opiekę duße moię ſmutną /
Nieprzyiáćielſką okroć myśl okrutną:
Zniſcz ię ná źiemi w ſrogim gniewie ſwoim/
A pomni / pánie/ żem ia ſługą twoim.

PSALM CXLIIII.

Benedictus Dominus Deus meus.

TObie/ Pánie/ pókim żyw/ ia muße dźiękowáć/
Który ku bitwie raczyß ſpráwowáć
Ręce/ y ſerce moie: á mnie w boiu krwáwym
Jeſteś obronca záwżdy łáſkáwym.

Ze nád nieprzyiaćioły górę mam swoiemi/
Ze sławny słynę miedzy obcemi:
Ze miástom/ y walecznym narodom pánuię/
Wszytko to łásce twey przypisuię.
O pánie/ co iest człowiek/ że go ták szánuiesz?
Ze mu ták wielką chęć okázuiesz?
Márá człowiek/ á iego látá są lotnemu
Cieniowi równe niehamownemu.
Pánie/ schyl niebá swego/ á spuść sie ku ziemi:
Tkni gór/ niech poydą dymy czarnemi:
Biy piorunem/ pusczay swe nieuchronne strzały/
Ná lud niechętny do twoiey chwały.
Spuść rękę swą/ wyrwi mię z powodzi strásliwych/
Wyrwi mię z ręku nielutościwych
Nieznáiomego ludu: ktorych niewstydliwe
Są wszytki słowá/ spráwy zdrádliwe.
Ciebie ia nowym rymem/ pánie/ y wdzięcznemi
Wysławiáć będę gęslámi swemi:
Który króle w przygodách wcále záchowywasz/
Dawidá z dziwnych toni wyrywasz.
Broń że mię y tych/ pánie/ czásów niesczęśliwych/
Wyrwi mię z ręku nielutościwych
Nieznáiomego ludu: ktorych niewstydliwe
Wszytki są słowá/ spráwy zdrádliwe.
Niech nam synowie rostą ták/ iáko zielone
Jábłonki rostą nowosczepione:
Córy násze niech kwitną ták/ iáko źrzetelne
Rzezáne świecą słupy kośćielne.
Szpichlerze náwiezione niech záwżdy stawáią/
Zboża do zboża niech dostatczáią:
Stadá nieprzeliczone tysiącmi niech rodzą/
A woły gládkie pod iárzmi chodzą.

Trwogi żadney zabiegów żadnych niech nie znamy /
Ani ogromney traby słychamy.
Szczesliwy lud / ktory ma te dobrá : szczęśliwy /
Ktorego pánem iest Bog prawdziwy.

PSALM CXLV.

Exaltabo te Deus meus Rex.

CIebie chwale / Boże moy / imieniowi twemu /
Ná wieki błogosłáwić bede chwalebnemu :
Zaden mi dzień bez twoiey chwały nieupłynie /
Jmie twe sławić bede poki świát nie minie.
Wielki / niewysławiony / nieśmiertelny Boże /
Zaden rozum / żadna myśl obiąć cie niemoże.
Wszystki wieki / twe sprawy beda powiadáły /
Y twoie osobliwa dzielność wspominály.
Ozdobá sławy twoiey / cudá niesłycháne /
Możność / y twoie śiły nie beda milczáne :
Nie vstánie pámiątká twey dobrotliwości /
Pełen świát záwżdy bedźie twey spráwiedliwości.
Tyś łáskáwy / tyś dobry / do gniewu leniwy /
Do miłośierdźia predki : tyś wszytkim życzliwy.
A niemász ták lichego ná świećie stworzenia /
Coby sie nie ćieszyło z twego opátrzenia.
Ciebie wszystki twe czyny / pánie wyznawáia /
Ciebie wybráni twoi chwalić nieprzestáia.
Zacność królestwá twego / y twe dziwne śiły
Roznosząc / áby iáwne ná wszystek świát były.
Twoie możne królestwo ták iest záłożone /
Zego nigdy nie zgwalca wieki nieskonczone.
Ty pánie / vpádłego ná nogách zás stáwiasz /
Y opłákane zdrowie czerstwośći nábawiasz.

W tobie oczy swe trzyma wszelákie stworzenie/
A ty káżdemu dáiesz iego pożywienie:
Ty rękę swą otworzyβ/ á z twoiey hoynośći/
Wszelka sie duszá náie práwie do sytośći.
We wszytkich swych postępkách pan iest spráwiedliwy
We wszytkich spráwách swoich dziwnie litośćiwy.
Blisko iest pan tych/ ktorzy do niego wołáią:
Mowię/ ktorzy go sercem vprzeymym wzywáią.
Pobożnym gwólę czyni/ modlitwy przyimuie/
W niebespieczenstwie strzeże/ z przygod wypráwuie
Sługom swoim iest łáskaw: lecz niepobożnemu
Srogość swoię/ bez chyby/ okaże káżdemu.
Ciebie/ o pánie/ chwalić będą vstá moie/
A wszelka żywa duszá imię święte twoie
Wielbić będźie ták długo/ poki nieodmiennym
Kołem póydźie gwiazdźista noc zá świátłem dźiennym.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea Dominum.

TObie nieśmiertelny pánie
Poki mi żywotá stánie/
Y vstá będą śpiewáły/
Y gąsleczki moie gráły.
Ná krole sie nie spusczaycie:
Smiertelnemu nie vfaycie:
Bo ten niepomoże sobie/
Pogotowiu áni tobie.
Skoro duch wynidźie z ćiáłá/
Ziemiá ziemie będźie bráłá:
A násze płone nádźieie/
Po powietrzu dmá rozwieie.

To człowiek práwie szczęśliwy/
Komu sam pan iest chetliwy:
A ón też tylko iednemu
Vfa pánu Bogu swemu.
Ktory piekne niebo spráwił/
Y ziemie z morzem postáwił:
Y cokolwiek ognistemi
Swiát obłápił mury swemi.
Ktory prawdy strzeże wiecznie/
Krzywdy nie lubi koniecznie:
Głodne chlebem opátruie/
Więźnie z okow rozwiezuie.
Pan oczy záślepłe ciemnością
Obdárza nowa swiátłością:
Pan niedołężnych rátuie/
Pan spráwiedliwe miłuie.
Pan iest stróżem przychodniowi/
Pan sirote/ y stan wdowi
Ma ná pieczy: tenże zgládzi/
Co zły w głowie swey vrádzi.
Królestwo/ Syońska skáło/
Twego krolá będzie trwáło/
Poki słońce gorolotne
Poprowádzi latá wrotne.

PSALM CXLVII.

Laudate Dominum, quoniam bonus.

Chwalcie páná: godno dáć cześć pánu temu:
Pieśń wesołą/ ozdobny rym/ służy iemu.
Miásto Jerozolimskie ón znowu sádzi/
A wygnánce do własnych domów prowádzi.

On smutne sercá ćieszy / troski lékuie
Rány wiąże / boleśći wszelkie vymuie.
On wszytkich gwiazd niebieskich liczbę ma w głowie
A káżdą swoim własnym imieniem zowie.
Bog nász / Bóg wielkiey siły / wielkiey możnośći /
Nie poiety / niezmierny w swoiey mądrośći.
On skromne / on pokorne / ná górę sadza /
A hárde niepoczesnie ná dół sprowadza.
Pánu / czyniąc powinne dzięki / śpiewayćie /
Pánu ná słodkobrzmiących cythárách grayćie.
Ktory burze zgromadza / źiemię dżdżem chłodźi /
Trawę buyną po górách wysokich rodźi.
Który żywność wszeláką dawá zwierzętom /
A biednym / co wołáią k niemu / kruczętom.
Nie pátrza on ná dźielność wypráwnych koni /
Ani okázá chypkim żermierzem skłoni:
W tych się kocha / ktorzy mu służą státecznie /
A co ná łáskę iego każą bespiecznie.
Pánu / Jerozolimskie obronne wáły /
Pánu day cześć posádo Sionskiey skáły:
Ktory w żeleźie szczerym bramy twe kowal /
A synom twym dóbr hoyność wielką zgotowal.
Który pokoiem vsłał twoie gránice /
A ćiebie koiem kármi tłustey pszenice.
Który skoro źiemi swe powie wyroki /
Słowa iego nie ćierpią żadney odwłoki.
Który śniegiem / by wełną / polá odźiewa /
A szrzeź po źiemi / iáko popiół / rozśiewa.
Lod z niebá miece iáko bláchy łupáne /
Ktorego srogie źimno komu wytrwáne?
Rzecze słowo / á lody nátychmiast táią:
Wienie duch iego / á wnet wody wzbieráią.

Ten wyroki / ten sądy swé Jákobowi /
Ten oznáymił zakon swoy Izráhelowi.
Zadnemu narodowi pan sie nie stáwił
Ták łáskáwie / áni praw swoich obiáwił.

PSALM CXLVIII.

Laudate Dominum de cœlis.

Duchy prózné śmiertelnośći /
Dayćie cześć ná wysokośći /
Pánu ze wszech nawyższemu /
Pánu niewychwalonému.
Wszyscy Anyołowie jego /
Wszystki woyská wyznayćie go.
Słonce / y koło miesięczné /
Wyznayćie go gwiazdy wdzięczné.
Niebo pretkie zaskiepioné /
Wody wzgorę záwieszoné /
Winna chwałe naswietszemu
Dayćie imieniu pańskiému.
On wyrzekł swe swieto słowo /
A swiat stánał wnet gotowo.
Ku wiecznośći wszystko sprawił /
Nie zmieni sie / co vstáwił.
A wy páná chwalić maćie
Smocy / co w gorach mieszkaćie.
A wielorybowie zwámi /
Ktorzy gráia pod wodámi.
Párá / y ogień goracy /
Grad / y śnieg z niebá plynacy /
A prędkie duchy wichrowé /
Ná pánskie słowá gotowé.

Góry / y polá znižone /
Drzewá płodne / drzewá plone /
Zwierzetá / bydło / robacy /
Y odziáni pierzem ptacy.
Królowie / y przełoženi /
Ná sad ludzki wysádzeni /
Wolne rzeczy pospolite /
Y ksiażetá známienite.
Y ty kwitnaca młodosći /
Y ty dozrzáła stárośći /
Dayćie pánu cześć spólecznie /
On sam godzien chwały wiecznie.
Jego sławá wyższa niebá /
On iáko pan dał co trzebá:
A my iego lud wybrány /
Spiewaymy mu psalm podány.

PSALM CLIX.

Cantate Domino canticum nouum.

PAnu swému daymy cześć rymy nowémi /
Chwałá iego niechay brzmi miedzy dobremi.
Niech sie w twórcy swym chełpia Izráhelczycy /
Niechay sie królem ćieszą Syonczycy.
Imie iego y tance niech wspominá ia /
Y wodze tanców mowné gesli spiéwáia.
Pan bowiem lud swóy wierny wielce miłuie /
A ćiché wszystkim dobrym rad opátruie.
Dobrzy beda widzeni w wielkiey zacnośći /
Y używa wmieszkániách swoich rádośći.
W ich uśćiech páńska chwałá / w reku waleczny /
Ogromny bedźie łyskał miecz obosieczny.

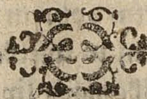
Aby krzywd ná pogánách swoich sie nie mścili /
A wielkomyślną hárdość w ziemie tłoczyli.
Aby krolom ich kládli ná nogi pętá /
A w okowách chowáli przednie kśiążętá.
Aby wedle pisánych praw ie sądźili /
A wierni sławy wieczney ztąd dostąpili.

PSALM CL.

Laudate Dominum in sanctis eius.

Chwalćie paná z iego świątobliwośći /
Chwalćie paná z iego wielkiey możnośći:
Chwalćie z mocy / chwalćie go
Z dźiwney wielkośći iego.
Chwalćie paná ogromnemi trąbámi /
Chwalćie páná przyiemnemi lutniámi:
Chwalćie bębny / chwalćie go
Kołem tańcá pięknego.
Chwalćie páná y hárfą / y regały /
Chwalćie páná wesołemi cymbały:
Wszelka rzecz / która żywie /
Wyznay páná chętliwie.

☞ Psalterzá Dawidowego Koniec.



Reyestr Psálmow wedle Tytułow Polskich/ rzedem obiecádlá.

B.

C.

Jáko

K.

M.

N.

O.

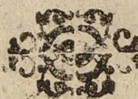
P.

V.

W.

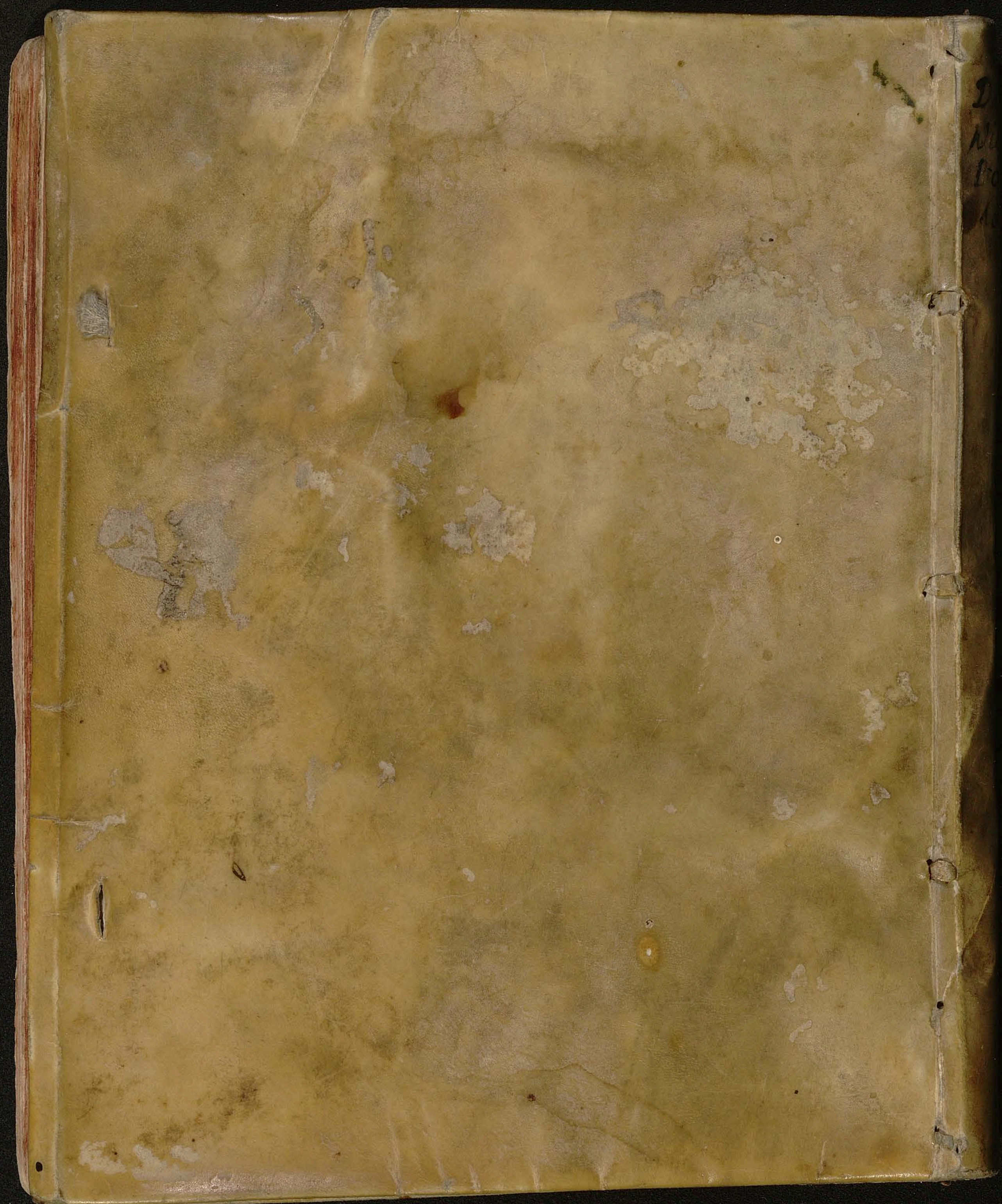
Y.

Z.



ZA Przywileiem Jego Krolewſkiey M. nikomu zgołá nie ieſt wolno Pſálterzá tego / przekładania Jana Kochánowſkiego / y innych kśiąg w Drukárniey Łázárzowey drukowánych / drukowáć : áni gdźie indźiey drukowánych w páńſtwách Jego Krolewſkiey M. do Korony należących przedawáć. Ktoby ináczey vczynił / wſzytki kśiegi tráći / y winę do ſkárbu Jego Krolewſkiey M. w Przywileiu miánowáną przepada.

fue Ma



Danecony
Wiechem
1606.

1 E 6